Cena egz. 20 groszy

Dziś na stronie 5 *„Dziada Polikarpa śpiewanie" o naszej nowej powieści.*

24 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 7 | BYDGOSZCZ, niedziela dnia 10 stycznia 1937 r. | Rok XXXI.

Wieża Babel.

Poniżej zamieszczamy uwagi, nadesłane nam przez znanego działacza robotniczego. Ponieważ oddają one wiernie poglądy szerokich kół ludu pracy, stojącego dotąd jeszcze twardo przy sztandarze katolickim i narodowym, przeto podajemy je prawie bez zmian. Polecamy je bacznej uwadze tych czynników, które odpowiedzialne są za losy ziem naszych i **przestrzegamy** przed lekceważeniem podobnych głosów.

Stosunki, jakie zapanowały w Polsce dzięki sanacji, przypominają nam biblijną wieżę Babel. Jak przy budowie wieży Babel nastąpiło pomieszanie pojęć i języków, tak pod rządami sanacji w Polsce nastąpiło pomieszanie pojęć i przekonań.

Dla przeprowadzenia dowodu zbyteczne jest wracać do tych czasów, gdy sanacja powstawała, kiedy to mądrzy i głupi prostaczkowie i uczeni, mali i wielcy kroczyli za błyskotliwą gwiazdą sanacji. Na pewno ci wszyscy sanacyjni naprawiacze, mecenasi, doktorzy, aptekarze, redaktorzy, uczeni, nie przypuszczali, **iż gwiazda sanacyjna zaprowadzi Polskę na bezdroża, bagna i trzęsawiska.** A że tak się stało, tego dowodzą ostatnie miesiące ubiegłego roku.

W pierwszym szeregu winowajców, odpowiedzialnych za dzisiejsze smutne położenie Polski, postawić należy **prasę sanacyjną:** różne „Dzionki", na których utrzymanie płacili wszyscy obywatele. Na wołowej skórze nikt nie spisałby, **co te piśmidła naklamały, nabujały o tym,** jak to dobrze pod rządami sanacji jest w Polsce! Niech by tylko ktokolwie śmiał zaprzeczyć, że tak nie jest, **od razu zrobiono go wrogiem Polski,** choćby to był najuczciwszy Polak i obywatel, płacący różne podatki, aby ci, co go oczerniają, mogli na czas odebrać swoją tłustą pensję. Najgorsze było w tym wszystkim to, że **wszystkie łajdactwa zasłaniano rzekomą wolą wielkiego obywatela Polski śp. marsz. Piłsudskiego.**

Tkwił w tym **cały ogrom zwykłego świństwa.**

Jeszcze inny rodzaj prasy wyhodowała niesławna sanacja. Mamy takie dzionki i kuriery, które **służą wszystkim bogom, złym i dobrym.** Na jednej stronie omawiają pracę Akcji Katolickiej i działalność duchowieństwa katolickiego, ogłaszają tłustym drukiem mowę prezesa p. Mańkowskiego, wygłoszoną na zjeździe delegatów Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Poznaniu, w której tenże pięknie mówił o zasadach chrześcijańskich, a na innej stronie tego samego numeru pisze się o dobrodziejstwach socjalistycznego ZZZ p. Moraczewskiego. Po to widocznie, aby uczciwy robotnik nie przejął się zbytnio wzniosłymi hasłami. To samo pismo zachwyca się osławionym „Legionem Młodych", pisze o pożytecznej działalności pracy Z. N. P. „Ognisko" — jednym słowem na szpaltach tej gazety **znajdą miejsce dla siebie wszystkie sekty polityczne i społeczne,** jakie na terenie miasta Poznania i w Polsce istnieją. A jest ich nie mało. Podziwiać trzeba giętkość charakteru redaktorów takich pism. Dodać należy — dla zrozumienia rzeczy — że to wszystko dzieje się w naszym polskim i katolickim Poznaniu. Tym „ogłupicielom ludu" powinien katolicki Poznań dać po palcach i stanowczo się zastrzec,

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Senat o pożyczce francuskiej

Musimy się zbroić, choć pragniemy utrzymania pokoju

(Od własnego korespondenta parlamentarnego).

Warszawa, 9. 1.

Senat jednomyślną uchwałą przyjął ustawę o upoważnieniu rządu do zaciągnięcia pożyczki francuskiej na cele obrony państwa. Zarówno referent **sen. Dąbkowski,** jak i poszczególni mówcy oświetlili znaczenie pożyczki ze stanowiska politycznego, gospodarczego i wojskowego.

W czasie dyskusji podniesiono **szczególnie moment,** który zmusza państwa, ożywione jak najlepszą chęcią pokojową, do spotęgowania swojego stanu obronnego. Wyścig zbrojeń przybrał kolosalne tempo. Jak słusznie zaznaczył **sen. Śliwiński** „w niektórych państwach całe życie kraju podporządkowane zostało potrzebom militarnym".

Sen. Makowski, który bardzo nie dawno deklarował się jako zwolennik systemu „wodzostwa" z naciskiem zaznaczył, że pożyczka nam udzielona, jest **pożyczką kraju republikańskiego.** Rzplita Polska otrzymała pożyczkę od Rzeczypospolitej Francuskiej. Współdziałanie tych obydwu republik ma poważne znaczenie pokojowe.

Wzrost przestępczości w Polsce.

Senat poza tym przyjął szereg ustaw o kredytach dodatkowych na rok 1936-37 na straż graniczną, na pomoc dla rolnictwa, na oddłużenie rolnictwa, centralną komisję przywozową oraz kredyty dodatkowe na policję.

Bardzo interesujący referat wygłosił **sen. Petrażycki** w związku z dodatkowymi kredytami na policję. Potrzebę tych kredytów uzasadnił wzrostem przestępczości. **Gdy w 1927 r. było 37 tys. przestępstw, to już w 1935 było ich 115 tys. W 1927 roku było 191 napadów bandyckich, w 1936 aż 1,917.** Wzrost przestępczości spowodowany został klęską bezrobocia. (r)

Wysłannik „Dziennika Bydgoskiego" w Czyżewie.

ŻYDZI OPANOWALI HANDEL

— chłop polski bieduje.

W Czyżewie panuje spokój i żałoba.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Warszawa, 9 stycznia.

Jest piątek, godz. 8,53. Z dworca wschodniego wyruszam pociągiem wileńskim do Czyżewa, miejsca krwawych wypadków. Na ogół jest pusto. Zatrzymujemy się tylko na większych stacjach. Pomyślał o tym żyd, więc chodzi z koszem i proponuje 5 mandarynek za 1 zł. **Jest to chodząca konkurencja** dla restauratorów stacyjnych, inwalidów wojennych.

Jestem w Czyżewie. Jeden z policjantów pręży się przed cywilem, jakimś panem z ministerstwa, który jedzie do Białegostoku, do województwa. Pyta się, co słychać? Jak z żydami?

Na dworcu istne oblężenie. Część policjantów wraca do Łap. Natomiast przyjechały posiłki z Warszawy (Golendzinów). Zwyczajem rosyjskim dworzec jest o dwa kilometry od miasteczka. **Sklepy tylko żydowskie.** Był tam Szymanowski, którego syn, ksiądz, jest znanym działaczem w Łodzi. Nie wytrzymał. Obecnie sklep prowadzi jedna **dzielna Polka.** Chcę jechać autobusem. **Żydowski.** I ten na Nur, i na Zambrow, i na Ciechanowiec też w ręku przedsiębiorstwa żydowskiego. **Bryczki** z dychawicznymi szkapami — **też żydowskie.** Za 50 gr jestem w Czyżewie.

Tego dnia ma się odbyć targ. Pustki. Sklepy wszystkie otwarte. **Na ulicach pełno żydów.** Żadnego śladu zajść z dnia 5 bm. Ani szyby wybitej, ani też zdemolowanego lokalu. Na rynku dwóch policjantów z karabinami i w pełnym rynsztunku. Poza tym policji nie widać. Tylko w domu spółdzielczym założono koszary policyjne i wystawiono posterunek.

Odwiedzam wójta, posterunek policji, miejscowego księdza proboszcza, rozmawiam z żydami i chłopami.

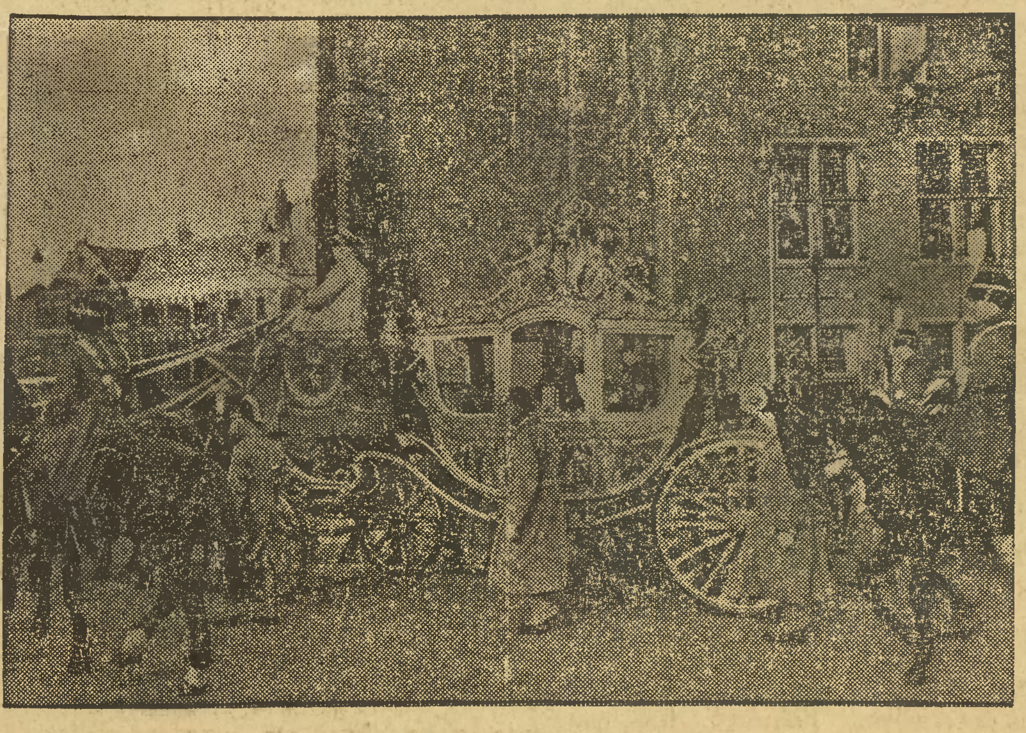
Akcja bojkotowa w Czyżewie

zapoczątkowana została po Zambrowie, Wyszonkach, Tykocinie, Sokołach, a więc w połowie listopada ub. r. (Cały powiat mińsko-mazowiecki jest wyjątkowo silnie okupowany przez żydów). W terenie działa przede wszystkim Stronnictwo Narodowe. Zaczął się do niego masowy napływ członków. Trzeba było czasu, aby tych ludzi ująć w karby organizacyjne. **Jedynym posłuchem i autorytetem cieszyli się wśród członków ci, których ostatnio wywieziono do Berezy.**

Agitacja antyżydowska zaczęła się na dobre. **Na 3.000 mieszkańców w samym Czyżewie jest 85% żydów.** Handel był całkowicie w ich ręku. W ostatnich tygodniach powstały **4 sklepy polskie.** W ub. tygodniu otworzono sklep z wyrobami żelaznymi. To wszystko poczęło żydów irytować. Wprost wściekli się, gdy powstała **spółka zbożowo-handlowa.** Posypały się **denuncjacje.** Jeden ze współorganizatorów, student WSH, musiał się tłumaczyć przed rektorem. Odpowiedział krótko: „**polityką**

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Ślub holenderskiej następczyni tronu.



Orszak weselny.

Wieża Babel...

(Ciąg dalszy).

aby podobne pisma nie zabierały głosu w sprawach wiary i kościoła katolickiego.

Przez dziesięć lat **prasa sanacyjno-gadzinowa** bujała i okłamywała nie tylko uczciwe społeczeństwo nasze, ale i tych, co Polską w tych latach rządzili! **Głosy przestrogi i nawoływań uczciwej niezależnej prasy do opamiętania, były głosami wołającego na puszczy albo, co gorzej, bywały konfiskowane.**

Do tej nielicznej niezależnej prasy należał „Dziennik Bydgoski", który w poczuciu obowiązku obywatelskiego i narodowego przez dziesięć lat zwracał uwagę na zło, jakie się w Polsce szerzy, **na krzywdy, jakie się dzieją ziemiom zachodnim Polski,** a szczególnie warstwie ludowej i robotniczej. Po większej części spotykał się z lekceważeniem i konfiskatami. Jeśli od czasu do czasu coś, co było dobre dla Polski, pochwalił (wprawdzie tego dobrego było tak mało za rządów pomajowych, no ale coś było), to za to, że chwalił, nazwano „Dziennik" pismem sanacyjnym, albo, co gorzej, podnoszono zarzut, że wydawnictwo „Dziennika" bierze od rządu pieniądze. Aby tym potwarzom i plotkom kres położyć, potrzeba było procesu (przeciw „Słowu Pomorskiemu"), by tym nikczemnym podejrzeniom kres położyć. Jeśli o tym dziś się pisze, to dlatego, aby podkreślić, że „Dziennik Bydgoski" nigdy nie należał do tych pism, co z góry wszystko chwalą, albo co wszystko potępiają, nie służył i nie służy żadnej klice lub grupie, ale stał i stoi na straży dobra całej Polski i jej obywateli i walczy o to, aby byt Polski i jej rządy oparto na zasadach katolickich i na sprawiedliwości chrześcijańskiej.

Jeżeli obecnie po tylu latach ogłupiania społeczeństwa polskiego znaleźli się u steru nawy państwowej tacy mężowie jak premier Składkowski i wicepremier Kwiatkowski, to „Dziennik Bydgoski" ma nie tylko prawo, ale i obowiązek zwracania im uwagi na ten czynnik, który się do obecnego bałaganu polskiego najwięcej przyczynił, a tym czynnikiem to **gadzinowa prasa sanacyjna.**

Każdy przyzna, że do rozrostu obozu narodowego (wszystkich ugrupowań opozycyjnych, które stoją na gruncie narodowym), przyczyniły się nietylko czynniki, które Polską rządziły, ale w głównej mierze przyczyniła się do tego wspomniana prasa. Bo przecież nie było w poszczególnych dzionkach żadnego numeru, którýby nie pisał, iż obóz narodowy wymiera, że ginie, że koniec jego istnienia. I właśnie dlatego ten obóz rósł w liczbę członków i zwolenników. Tak samo kłamano i jeszcze kłamie się o ruchu ludowym na wsi. Ruch ludowy zapewne nie był nigdy tak silny i zorganizowany, jak jest obecnie i nie o rządy w Polsce mu chodzi, ale o sprawiedliwość społeczną na wsi.

Dalszym dziełem prasy sanacyjnej jest **rozpanoszenie się żydostwa na ziemi polskiej,** które osłaniała i popierała. Jeżeli komu, to właśnie redaktorom z prasy sanacyjnej powinni żydzi dziękować, że dziś nadają ton nie tylko życiu gospodarczemu, ale i państwowemu. Równocześnie uczciwych Polaków nie dopuszczało się do urzędów, jeśli nie trąbili w tubę sanacyjnych możnowładców. Nikt inny jak **prasa sanacyjna pisała swego czasu, że żydów potrzebujemy dla handlu i że kupiec Polak nie dorósł do zadania, jakie kupiectwo w Polsce ma do spełnienia.** Skutek jest taki, iż **na ziemiach zachodnich zostały zniszczone solidne interesy polskie,** a na ich miejscu mamy żydowskich szachrajów. Kupcy żydzi znaleźli poparcie w swych **bezprocentowych kasach, na które rządy pomajowe dawały fundusze.** Polakom brano, a żydom dawano.

W takim samym świetle przedstawia się sprawa **rzemiosła polskiego,** a temu „uszczęśliwianiu" ziem zachodnich Polski niechlujnym żydostwem patronowała prasa sanacyjna. Na jej też rachunek zaliczyć należy smutny fakt, iż Związek Nauczycielstwa Polskiego „Ognisko" pod przewodem różnych Kolanków, Jobków i Mandelbaumów (b. komisarz bolszewicki) skłócił szkołę **nie tylko z ro**dziną katolicką, ale i z Kościołem katolickim. My, którzyśmy **o szkołę polską i katolicką w czasach niewoli się modlili, dziś z bólem patrzymy jak nauczycielstwo polskie na zjazdach nastawia radio na Moskwę bolszewicką** (w Święcianach).

O krzywdach, wyrządzonych ziemiom zachodnim i jej mieszkańcom przez gadzinową prasę sanacyjną, lepiej nie pisać, bo w tej chwili jest się dzielnicowcem i nieprawomyślnym. Ale jedno warto podkreślić: Przez stopięćdziesiąt lat nie zrobili z nas Niemcy **knechtów pruskich,** i na pewno ci wszyscy, co do nas przyszli, aby szerzyć kulturę wschodu, nie zrobią z nas **służalców bolszewizmu.** Nie wiem, czy u tych pismaków, co to naszych kolejarzy na Pomorzu nazwali wałachami, w kurnej chacie bez komina kołyska stała, czy może na posadzce z gliny czy też wisiała u pułapu tej chaty. Nie możemy niestety tym polskim „oświatowcom" i kulturtregerom przeszkodzić nazywać nas zacofańcami, kołtunami i wałachami, ale stwierdzamy, że to świadczy o ich **zatrutej duszy.** O jednym możemy tych **nieproszonych oświatowców zapewnić, że my naszego radia na Moskwę nie nastawiamy i żydom w szabas nie myślimy i nie będziemy świeczek zapalać, bo te czynności pozostawimy tym wszystkim, którzy występują w roli obrońców żydów.**

Do premiera p. Składkowskiego i ministra skarbu p. Kwiatkowskiego mamy tę serdeczną prośbę: jeśli chcą podnieść Polskę w górę, a wierzę, że chcą, to niech tych wszystkich oświatowców, pismaków, gadułów, którzy do nas nieproszeni przyszli i „uszczęśliwiają" nas głupią żydowską kulturą, spędzą w jedną gromadę i ich poślą na Polesie, a tam każą im rowy i kanały kopać; jako dozorców nad nimi postawią nas Pomorzan i Wielkopolan, bo my wiemy, jak rowy kopać, o czym oni oświatowcy przy całej swej mądrości pojęcia nie mają. Polska i Polesie będą miały z ich zajęcia korzyść, pieniądze przestaną iść na marne, a Wielkopolska i Pomorze odetchną. Dezynfekcję gruntowną trzeba jednak będzie przeprowadzić.

J. z n. Brdy.

Żydzi opanowali handel

(Ciąg dalszy.)

się nie zajmuję, na sprawowanie handlu mam patent".

Postawa żydów stale była bardzo agresywna.

Uderzono ich po kieszeni, a oni chcieli awantur i bicia szyb. Ich stałe denuncjacje, i u starosty, i u wojewody, i w Warszawie, i przed swymi dziennikarzami żydowskimi, jątrzyły bardzo Polaków.

Na jakim tle doszło do zaburzeń?

Wiedziała o tym policja. Chłopom nie wolno było z laską przychodzić do miasta, nie wolno było zajeżdżać furmankami na rynek, bo przy wozie są... cztery kłonice. Ten ciągły stan pogotowia działał równie denerwująco.

Nie brak też elementu wywrotowego i to przeważnie z pośród biednych żydów, proletariatu czyżewskiego. Chcąc się przedostać do legalnej organizacji, żydzi chcieli założyć **oddział PPS.** Zaprosili z odczytem b. posła Dubois. Afisze polsko-żargonowe wieściły jego przyjazd. Tymczasem p. Dubois jakoś nie dojechał do Czyżewa.

Po wsiach też krążą jakieś **podejrzane indywidua,** jacyś podejrzani sprzedawcy obrazów itp. Proletariat żydowski nic na awanturach nie straci, kupcy żydowscy chcieli też za wszelką cenę przerwać bojkot, by się cała Polska i zagranica dowiedziała o ich „krzywdzie" i na tym tle powstały wypadki w Czyżewie.

Krytycznego dnia 5 bm.

zjechali się chłopi na jarmark. Policja była aż nadto przygotowana. Wszak m. in. były tam dwa oddziały z Golendzinowa i z okolicznych miast, a gdy wyjeżdżałem, przyjechała konna policja z Poznania (8 wagonów). Przed sklepem żydowskim narodowiec zatrzymał kobietę. Żydzi podnieśli straszny gwałt. Policjant interweniował. W tej samej chwili podbiegł jakiś młodzieniec (uciekł, nazwisko jego jest znane) i uderzył policjanta, raniąc go poważnie. Na pomoc rzuciła się policja. Rozległy się gwizdki policyjne. Wypadły oddziały policji.

Co było dalej, ze zrozumiałych względów nie piszę. Niewątpliwie zainteresują się tym pp. posłowie.

Tak było na rynku głównym. Na drugim rynku (końskim) były tylko posterunki policyjne. I gdy podniósł się tam na rynku głównym gwałt, chłopi rzucili się tu na żydów, których poturbowano.

Niebezpiecznie rannych Polaków jest powyżej 10, a poturbowanych kilkudziesięciu. Ranni zostali w głowę robotnicy drogowi kolejowi, którzy w mieście nie byli i w odległej o 2 km kawiarence stacyjnej po otrzymaniu tygodniówki jedli obiad. Są to: Deputowski, Olszewski, Siwek, Trzałkowski. Zupełnie oddzielnie należy traktować nieszczęśliwy wypadek na posterunku. Kowal Gwardziak wynajął połowę domu na posterunek policyjny. Żona jego w drugiej połowie domu gotowała obiad dla męża i **siedmioro dzieci.** W tym padł strzał. Gwardziakowa ugodzona kulą padła i zmarła w szpitalu warszawskim. Stan ranej córki Gwardziaka, 16-letniej dziewczyny, jest niebezpieczny.

Dziś jest w Czyżewie **spokój i wielkie rozgoryczenie, niemal żałoba.** Jedynie w oddalonym o 5 km Nurze wybito 30 szyb żydowskich.

Pęd chłopa biednego do handlu nie da się powstrzymać!

Jestem u czcigodnego **ks. Wiśniewskiego.** Powiada mi o ocalonych, którzy schronili się na cmentarz kościelny. Mówi o biedzie, która jest na wsi. Wsie okoliczne zamieszkuje dawna drobna szlachta. W jednej wiosce zamieszkuje 6 Godlewskich, 5 Kamińskich i tyluż Dąbkowskich. Dzielili ziemię, póki było co dzielić, **dziś gospodarują na 1, 3 i 5 morgach.** A już nie wiadomo, co zrobią z młodzieżą: jak ją wyżywić i czym zatrudnić. To też **pęd do handlu nie da się niczym powstrzymać.**

Ludność łomżyńska jest bogobojna i spokojna. Trzeba, żeby o tym wiedzieli ci, którzy chcą ją uspokajać.

W czasie mej rozmowy z ks. Wiśniewskim przychodzi kowal Gwardziak. Nic nie wie o losie swej rannej żony. Nie chciano nawet zatelefonować do szpitala. Robi to ks. Wiśniewski. Na wiadomość, że żona umarła, chłop się zachwiał i wybiegł jak szalony z plebanii. Zdążyłem dać mu swój adres, aby w Warszawie zanocował u mnie, bo to bieda, aż piszczy.

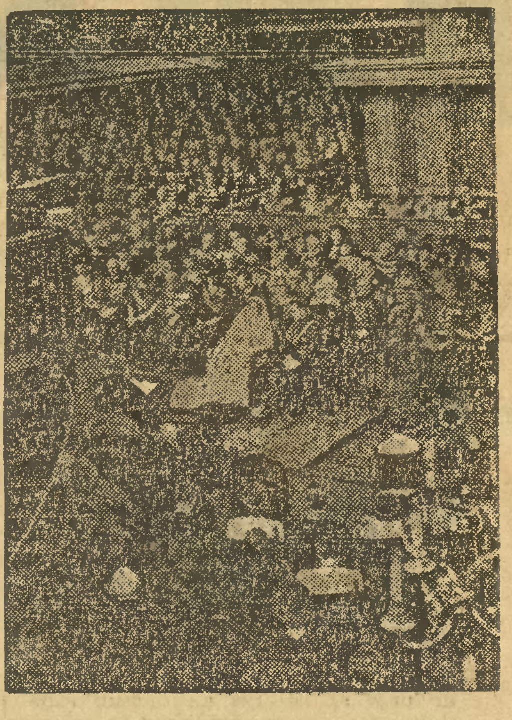
Na posterunku zastaję płaczącą gromadkę. Policja nie ma pieniędzy na wyjazd Gwardziaka. Dzieciarnia woła, aby im matkę przywieziono do Czyżewa i tu pochowano. Zdecydowano, że z Gwardziakiem pojedzie do Warszawy przodownik. I tak się też stało, i on płacił bilet.

Wójta miejscowego, rotmistrza rezerwy p. Jakubowskiego, zastałem zupełnie przygnębionego wypadkami. Awanturował się, że mu gminę zrujnują, że w ciągu jednego dnia posterunek przeprowadził rozmów telefonicznych na 160 zł.

Odjeżdżałem z Czyżewa tego dnia. Gdy mi ktoś teraz powie, że żydzi w Polsce są niedostatecznie chronieni — odpowiem: **kłamiesz!!!**

H. Ryszewski.

Ślub w „Groot Kerk".



Nowożeńcy (siedzą) przed ołtarzem.

Młoda para w Austrii.

Wiedeń, 9. 1. (PAT). **Księżna Julianna i ks. Bernard oczekiwani są w Igl pod Insbrukiem w ciągu dnia dzisiejszego.** Królowa Wilhelmina przybędzie do nich w połowie stycznia.

40 milionów strat.

Paryż. (PAT). Organ sfer finansowych, „Le Capital" oblicza, że francuski przemysł metalurgiczny w okręgu Lille **nie zdołał w skutek ostatnich strajków uczynić zadość zamówieniom na ogólną sumę pół miliarda franków.** Straty poniesione natychmiast przez robotników na skutek nie otrzymywania zarobków w czasie strajku oblicza dziennik **na 40 milionów franków.**

Silne trzęsienie ziemi.

Londyn, 9. 1. (PAT). Zarejstrowane wczoraj przez obserwatoria sejsmograficzne trzęsienie ziemi we wschodniej części Tybetu było podobno **niezwykle silne** i prawdopodobnie pociągnęło za sobą taką katastrofę jak niedawno w Kwetta. Na razie jednak wobec trudności komunikacyjnych **nie ma bliższych wiadomości o tym nieszczęściu.**

Znaleziono zwłoki.

Bruksela, 9. 1. (PAT). Wczoraj po południu w lesie w okolicach Limburga znaleziono **zwłoki milionera angielskiego Mas Wennera,** który kilka dni temu **popełnił samobójstwo, wyskakując z samolotu, kursującego na linii Kolonia—Londyn.**

Nie ma koncentracji wojsk tureckich.



Ankara, 9. 1. (PAT.) Ambasador francuski Ponset konferował dn. 7 bm. **przez dłuższy czas** z tureckim ministrem spraw zagranicznych Ruszdi Arasem. Po rozmowie anatolijska agencja telegraficzna ogłosiła komunikat, w którym w sposó jak najardziej stanowczy **zaprzecza krążącym zagranicą pogłoskom o rzekomej koncentracji wojsk tureckich na granicy Sandżaku Aleksandretty.** Pogłoski te — pisze agencja anatolijska — szerzone są **w celu alarmowania opinii świata,** w szczególności angielskiej i wywołania szkodliwej dla Turcji reakcji.

Z tygodnia.

Dokoła nieinterwencji.

Na niemieckich granicach. — Koniunktura zbrojeniowa. — Idea przyszłej wojny. Sprawa Aleksandretty.

Zrobił się ostatnio ogromny szum, dokoła nieinterwencji w Hiszpanii. Wentyluje się mnóstwo projektów. Może najrozsądniejszy z nich polega na zarządzeniu międzynarodowej blokady brzegów hiszpańskich w celu niedopuszczenia tak transportów ochotników, jak broni i amunicji. Byłoby to, jak mówią strażacy, **lokalizacja pożaru.** Choć kto wie, czy Hiszpanie zgodnie ze swą naturą, gdyby im zabrakło nowoczesnych środków walki, nie zaczęliby się **wyrzynać jeszcze energiczniej na broń białą.**

Powyższa wątpliwość nie jest tak istotna, jak zagadnienia techniczne, związane z projektem blokady. **Jak ją** przeprowadzić na lądzie, tj. na granicy portugalsko-hiszpańskiej i francusko-hiszpańskiej? Czyje floty i czyje oddziały żandarmerii, czy policji mają wziąć udział? **Kto ma ponosić koszta przedsięwzięcia?**

Już od tych wątpliwości mogłaby rozboleć głowa, a tu tymczasem Niemcy i Włochy wysuwają w ostatnio doręczonych notach jeszcze jedną: Czy ochotnicy i agitatorzy, którzy się już na teren Hiszpanii dostali, mają pozostać, czy też mają być ewakuowani? Byłoby bardzo logicznie odpowiedzieć na takie pytanie potakująco, tylko jak to wykonać? Czy posłać z milion ludzi dla wyłapania tych hultajów i czy zlecić **oddziałom moskiewskiej czerezwyczajki oczyszczanie Hiszpanii od komunistycznych agigtatorów, a niemieckiej Gestapo polecić to samo w odniesieniu do niemieckich fachowców, lotników, oficerów sztabu generalnego i innych ochotników walki za wielkość Trzeciej Rzeszy pod hiszpańskim słońcem???**

Najmądrzejszy cadyk z Góry Kalwarii nie znajdzie tu rozwiązania, a cóż dopiero londyński komitet nieinterwencji, złożony z przedstawicieli 18 narodów i między nimi również tych, którzy już ze sobą wojnę na terenie Hiszpanii prowadzą. Nie mamy się więc powodu obawiać, aby inicjatywa anglo-francuska przyniosła coś więcej ponad całkiem bezsensowną dyskusję. Interwencja będzie trwała i jej jedynym ograniczeniem może być tylko odległość, brak pieniędzy i — miejmy nadzieję — **niechęć do nadmiernego rozszerzenia pożaru hiszpańskiego.**

* * *

Niemieckie zbrojenia nie przestają niepokoić sąsiadów Trzeciej Rzeszy. Koło Konstacji na pograniczu Szwajcarii Niemcy budują olbrzymie koszary. Mają one pomieścić koło 30.000 ludzi, podczas gdy przed wojną było tam stacjonowanych tylko 8.000. Daje to asumpt prasie francuskiej do wyrażania przypuszczeń, że Niemcy **planują obejście linii Maginota przez terytorium Szwajcarii podobnie, jak to niegdyś uczynili z Belgią.**

Jednocześnie rozeszły się wiadomości, że Szwajcaria odpowiada budowę licznych fortyfikacji i wzmocnieniem swych garnizonów na tym samym odcinku. Pogłoski te, zdementowane przez „Neue Züricher Zeitung", nie przyczyniły się do uspokojenia opinii paryskiej, węszącej na wszystkie strony przygotowania niemieckie do ataku na „śmiertelnego wroga", jak to Hitler w swym dziele nazywa Francję.

Coś podobnego ma miejsce i na naszych granicach. Niemcy zakazały ostatnio przelotu samolotów nad czworobokiem między Wartą i Odrą, tuż za Zbąszyniem. Wskazywałoby to niedwuznacznie na rozpoczęcie w tym terenie **prac fortyfikacyjnych.** Prasa warszawska dorozumiewa się **odpowiedzi na ożywienie sojuszu francusko-polskiego,** wyrażone w dojściu do skutku pożyczki i w jednomyślnych głosowaniach obu parlamentów francuskiego i polskiego.

Ponadto mówi się, że Hitler zostanie tylko wodzem narodu niemieckiego i że **funkcje kanclerza obejmie Goering,** znany ze swej bezkompromisowości i stawiania wszystkiego na jedną kartę. Wiadomości te zostały przez Berlin **zdementowane.** Nie zdaje się nam, aby Hitler zechciał ograniczać sam zakres swej władzy. Ale z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że Niemcy wobec pogłębiającej się izolacji politycznej i wobec zaawanturowania się w Hiszpanii **znalazły się na niesłychanie trudnym i niebezpiecznym zakręcie.** Można się obawiać, że zgodnie ze swych narodowym temperamentem będą usiłowały go przebyć **przy pomocy stosowania „Machtpolitik".** A któżby się lepiej do tego nadawał, jak nie Goering, tym bardziej, że Hitler postawiony nieco w cieniu mógłby zawsze się wyprzeć polityki swego palatyna.

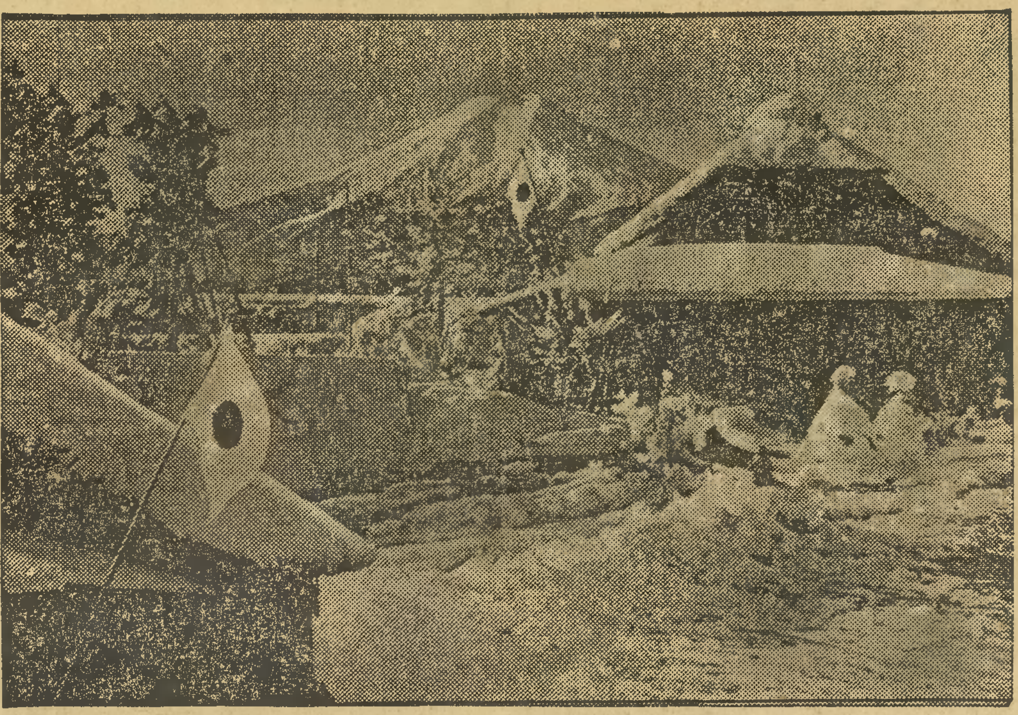
* * *

Niemiecki instytut do badań koniunktury ogłosił przed paru dniami dane statystyczne na temat „koniunktury zbrojeniowej". Są one bardzo ciekawe. W latach 1928—1929 podskoczyły te wydatki **na 15—16 miliardów.** W roku 1936 należy je oceniać **na 30—35 miliardów.** Zestawienie pieniężne nie jest jednak zbyt przekonywujące. Ceny dziś, przed siedmiu laty i przed wojną różnią się między sobą ogromnie. Dlatego też niemieccy statystycy obliczają wydatki w stosunku do produkcji przemysłowej. Zdaniem ich przed wojną **zbrojenia pochłaniały tylko 4% produkcji netto — dziś aż 11% i mają tendencję do dalszego wzrostu.**

Omawiając rok ubiegły, **wyraziliśmy** się, że sztaby generalne państw europejskich chcą każdego żołnierza wsadzić bądź na tank, lub na samolot, bądź też wyposażyć go w armatę przeciwlotniczą lub przeciwpancerną. Wydatki zbrojeniowe potwierdzają to twierdzenie w całej rozciągłości.

Pozostaje więc teraz pytanie, czy zbrojenia doprowadzą w najbliższym czasie **do załamania gospodarczego szeregu państw** i zmuszą ich do wypowiedzenia wojny, czy też koniunktura zbrojeniowa będzie się dalej rozwijała, choćby tylko dlatego, że im więcej się machin wojennych buduje, tym więcej potrzeba środków obrony i że państwa

Japonia pod śniegiem.



Podczas gdy my nie możemy się doczekać zimy, cała Japonia pokryta jest śniegiem. Na zdjęciu widać świętą górę Japończyków — wulkan Fudżijamę w śnieżnej szacie.

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

27)

(Ciąg dalszy).

Wyciągnęli szyje, zaglądając w przepaść i ujrzeli ciemne zarysy wielkiej łodzi motorowej i cienki promień światła, tańczący na wzburzonej powierzchni wody. Ustalili obaj, że światło pochodziło nie z łodzi, lecz z muru fortecznego i że jego źródło musiało leżeć bardzo nisko, tuż nad poziomem morza.

Widzieli jak łódź z wyłączonym teraz motorem sunęła przy samych murach twierdzy, jak z pokładu wysunęło się kilka bosaków. W następnej chwili światło zgasło i motorówka znikła.

— Już... — szepnął Dick.

Wytłumaczenie tego zjawiska było proste: przy odpływie w północnej ścianie Kalaa ukazywał się otwór dostatecznie wielki, by mogła przezeń wejść łódź motorowa o stosunkowo płytkim zanurzeniu. Podczas przypływu woda zakrywała zupełnie to przejście, a w dzień przy jej normalnym stanie z morza widziało się jedynie sporą dziurę, którą — jak należało przypuszczać — fale wyżłobiły w murze w ciągu wielu stuleci.

Była to wielce dogodna sposobność do lądowania w Marokku dla tych, którzy chcieli uniknąć nudnych i kłopotliwych formalności paszportowych oraz celnych.

— Przemyt... — mruknął Dick.

— Tak — odpowiedział szeptem Sixsmith. — Ale dlaczego taki skomplikowany? Wiem doskonale, że przemyt jest kwitnącą gałęzią przemysłu, szczególnie w krajach nadmorskich. Czuję jednak, że w tym wypadku chodzi o coś bardzo osobliwego...

Dick pokręcił głową.

— Co teraz poczniemy? — zapytał. — Przepisy celne Marokka nic a nic mnie nie obchodzą, bo ja nie podzielam pańskiego zdania i jestem głęboko przekonany, że mamy do czynienia z pomysłowo zorganizowanym, ale zwykłym przemytem.

Z tonu jego głosu przebijało silne rozczarowanie.

— Na pewno nie — uspokoił go John. — Zobaczymy teraz, z której strony będziemy mogli się dostać do środka twierdzy.

Sixsmith był bardzo zadowolony: zjawienie się łodzi motorowej potwierdziło jego przypuszczenia, że Kalaa była jednak zamieszkała.

Okazało się wkrótce, że zadanie, które sobie postawili, wcale nie było takie łatwe, jak sądzili z początku. Zachodnia strona twierdzy była wysoka i gładka jak ściana więzienna, więc mogli wejść tylko przez bramę, narażając się świadomie na niebezpieczeństwo, że w każdej chwili zostaną wykryci.

Podczołgali się pod basztę południową i po krótkim odpoczynku popełzli gęsiego dalej, trzymając się możliwie blisko muru, na którego tle byli prawie niewidoczni.

Zatrzymali się w odległości kilku metrów od bramy. Przed nimi wznosił się stromo nasyp, po którym biegła droga, prowadząca do Kalaa. Zaszvli się w krzaki, splecione jakimiś pnączami i zaczęli się piąć powoli w górę, cal po calu torując sobie przejście i nasłuchując pilnie.

W cieniu starej budowli panowały nieprzeniknione ciemności, ale Sixsmith nie odważył się zapalić swojej latarki kieszonkowej. Leżał o parę kroków zaledwie od lewego słupa bramy i rozważał sytuację: wszystko przemawiało za tym, że gdyby się udało przemknąć przez bramę, najtrudniejszy punkt pierwszej części programu byłby wykonany, ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa mogliby się później ukryć gdzieś na dziedzińcu wewnętrznym.

Dotknął ostrożnie ramieniem Dicka.

— Gdy wyskoczę — szepnął — niech pan za mną podąża. Musimy się pośpieszyć...

Sprężył się. Każdy mięsień ciała był gotowy do skoku. Węsząc jak dziki kot na wszystkie strony, uniósł się nieco i zastygł w pozycji biegacza, czekającego na strzał startera. W tym momencie przykuło go do miejsca nagłe uczucie zbliżającego się niebezpieczeństwa, dobrze mu znanego z rowów strzeleckich. Błyskawicznym chwytem przytrzymał Palmera przy ziemi. Tuż nad ich głowami rozległy się lekkie kroki, tak bliskie, wyraźne i jak gdyby zrodzone z nicości, że Sixsmith zadrżał mimo woli.

Powstrzymał oddech na kilka chwil, które mu się wydały wiecznością. Ucichło nagle. Widocznie wróg przystanął nasłuchując z niemniejszym od nich podnieceniem.

Sixsmith czuł, że powietrze rozsadza mu płuca. Powoli i ostrożnie podniósł głowę, jak gdyby się obawiał, że ten lekki ruch może zmącić otaczającą ich martwą ciszę. Ujrzał postać jakiegoś człowieka, który stał przed bramą nasłuchując i rozglądając się na wszystkie strony. Sixsmith był zdziwiony niezmiernie, że ten olbrzym może się poruszać tak lekko i bezgłośnie.

Mężczyzna był ubrany jak oni, tylko na głowie miał wysoki, śpiczasty zawój nadający mu fantastyczny i okropny wygląd, to wrażenie spotęgował widok twarzy, którą ukazał, odwracając się na moment.

Najobrzydliwsza ze wszystkich szpetnych twarzy, jakie Sixsmith w swoim życiu widział, w porównaniu z tą wydałaby się anielską pięknością: wydęte wargi, sterczące kości policzkowe, rozpłaszczony nos, wielkie jak u dzika wystające zęby — składały się w całości na niesamowitą maskę murzyńską, na upiorne straszydło, o którym trudno było powiedzieć, kogo przedstawia: człowieka czy zwierzę; olbrzymia ciężka postać kształtami przypominała goryla, lecz żadna dzika bestia nie mogła mieć takich przebiegłych oczu, błyszczących nieludzkim okrucieństwem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

europejskie są jeszcze daleko od stopnia nasycenia, czy przesycenia zbrojeniowego? Dla ludności czyli tzw. „cywilów" pytania te sprowadzają się do wątpliwości, co lepsze: zbrojenia przy coraz bardziej pustym żołądku, **czy wojna i nadzieja na... nowego Wilsona, nową Ligę Narodów, nowe hasła rozbrojeniowe, nowe „sprawiedliwe" traktaty, nowe zbrojenia już pewnie do wysokości 30 lub i 50% produkcji przemysłowej, nową wojnę i znów dokoła, aż do 100% produkcji na wojnę???** Ale wtedy nas spotka śmierć głodowa w czasie pokoju i następnej wojny już nie będzie.

* * *

Jeśli się mówi o zbrojeniach, trzeba sobie przypomnieć rozbrojenie. Czyni to na łamach francuskiego tygodnika „Marianne" p. Jacques Kayser i przypomina, pod jak pięknymi hasłami zaczęła się była wojna. Na ogół można powiedzieć, że odbywała się w imię najszczytniejszych ideałów. Krzyczano „wojna wojnie" i bito się w imię przyszłego rozbrojenia.

Prezydent Wilson oświadczył wówczas:

„Nie może być uczucia bezpieczeństwa i równości między narodami, jeśli z tej i tamtej strony będzie się nadal organizować i utrzymywać straszliwe armie."

Papież Benedykt XV kazał:

„Punktem wyjścia musi być, aby siła materialna broni została podporządkowana sile prawa."

Brzmi to dziś tak, jak gdyby było wypowiedziane na innej planecie choć od czasów wojny upłynęło dopiero lat dwadzieścia. I kto wie, czy gdy się zacznie przyszła wojna **nie będzie można wygrzebać z arsenału tych starych haseł i puścić ich w kurs.** Młode pokolenia **nic już przecież o nich nie wiedzą...**

* * *

Jakby mało było różnych zatargów, przybywa ostatnio do jej liczby turecko-francuski spór o Sandżak Aleksanderty. Jest to mały obszar w północnej Syrii, zamieszkały przeważnie przez Turków. Ponieważ Kemal Atatürk chętnieby wziął swych ziomków pod opiekuńcze skrzydła Tureckiej Republiki, przyczyny zatargu wobec nieporozumień turecko-arabskich (Nowa Turcja zerwała z kulturą arabską, z językiem arabskim i religią mahometańską), są najzupełniej jasne. Ciemna jest natomiast sprawa skoncentrowania podobno już dwóch dywizyj tureckich w sąsiedztwie Aleksandretty.

Jeżeli Atatürk wybierze sobie obecny moment do zajęcia Aleksandrytty siłą, będzie miał **dużo szans.** Uwaga Anglii i Francji zajęta jest Hiszpanią. Z drugiej znów strony możnaby się doszukiwać w tej aferze **zręcznej intrygi niemiecko-włoskiej, pragnącej odwrócić uwagę przeciwników od półwyspu Iberyjskiego.**

St. Strąbski.

Handel dewocjonaliami

winien się znaleźć całkowicie w rękach chrześcijan.

Na łamach pisma naszego poruszaliśmy niejednokrotnie skandaliczny wprost fakt, że dewocjonaliami (krzyżykami, różańcami, szkaplerzami itp.) handlują przede wszystkim żydzi, którzy na wyrobie dewocjonalii i handlu nimi zarabiają kilkadziesiąt milionów złotych rocznie. Obecnie **ks. dr Wyszyński** omawia kwestię handlu dewocjonaliami w broszurze, specjalnie sprawie tej poświęconej i noszącej tytuł: „Jak uchrześcijanić handel dewocjonaliami" (Włocławek 1936). Wnioski autora zmierzają do radykalnego rozwiązania tego ważnego zagadnienia i dlatego zasługują na zainteresowanie się nimi szerszego ogółu.

Ks. dr Wyszyński stwierdza na podstawie oświadczeń katolickich sfer kupieckich, że **80 proc. hurtowni dewocjonaliów w Polsce znajduje się w rękach żydów co daje im rocznie dochodu 60 milionów złotych.** Jest to strona gospodarcza zagadnienia. Ale jest jeszcze inna, ważniejsza a mianowicie **etyczna. Niedopuszczalne jest wyrabianie rzeczy wyłącznie przeznaczonych dla czci religijnej przez ludzi, którzy z tytułu swego wyznania, nie mogą mieć zrozumienia ani dla ducha chrześcijańskiego, ani dla jego form czci religijnej.**

Z powyższych względów **żydzi muszą być za wszelką cenę usunięci z handlu dewocjonaliami.**

Jak to zrobić?

Autor sądzi, że rozwiązanie sprawy wytwarzania i handlu przez niechrześcijan mogłoby nastąpić jedynie na drodze współdziałania: **chrześcijańskich czynników wytwórczo-handlowych, najwyższych władz kościelnych polskich, ogółu duchowieństwa i całego społeczeństwa katolickiego,** a to w sposób następujący:

1. Chrześcijańscy wytwórcy i sprzedawcy dewocjonaliów, powinni jak najrychlej doprowadzić do stworzenia **ogólno-polskiej organizacji,** która miałaby za zadanie nie tylko obronę interesów zawodowych, ale zwalczanie czynników obcych w handlu dewocjonaliami i podniesienie poziomu ich wytwórczości.

2. Organizacja ta powinna obmyślić **znak ochronny i zarejestrować go, jako znak związkowy,** przy pomocy którego możnaby rozróżniać dewocjonalia, wytwarzane przez kupców chrześcijan od dewocjonalii pochodzących od żydów.

3. Dalszym etapem walki o podniesienie handlu przedmiotami czci religijnej byłoby zdaniem autora, **uzyskanie od Najdostojniejszego Episkopatu Polski zakazu poświęcania dewocjonaliów, wyrabianych przez niechrześcijan,** ewentualnie uzyskanie nakazu, by poświęcano tylko dewocjonalia, które posiadają znak ochronny związku chrześcijańskich wytwórców.

4. Po ukazaniu się tego rozporządzenia sprawa przeszłaby już do rąk **duchowieństwa.** Zadaniem jego byłoby w myśl rozporządzenia Episkopatu, podać do wiadomości wiernych, aby **nabywali tylko dewocjonalia opatrzone znakiem związkowym pod sankcją odmówienia poświęcenia kościelnego.**

Na koniec autor zaznacza, że **współpraca związku, Episkopatu i duchowieństwa, musiałaby być poparta przez całe społeczeństwo katolickie.**

Proponowane przez autora broszurki rozwiązanie byłoby cięciem radykalnym i skutecznym. Możemy tylko od siebie dodać życzenie, by doczekało się ono w czasie jak najkrótszym praktycznego zastosowania.

Czwarty już pisarz wielkiej miary

wypiera się komunizmu i potępia bolszewizm.

Paryż (PAT). Dziennik radykalny „La Republique", reprezentujący poglądy prawego antykomunistycznego skrzydła partii radykalnej, zamieszcza obszerny artykuł znanego publicysty Pierre Dominique o najnowszej książce znanego ze swoich sympatii komunistycznych literata **L. F. Celine** pt.: „Mea Culpa".

Pierre Dominique zwraca uwagę, że **Celine jest już czwartym z kolei pisarzem dużej klasy, który pomimo uprzedniej sympatii ruchu komunistycznego, powrócił z Sowietów niesłychanie rozczarowany.** Pierwszym był pisarz rumuński Panait **Istrati,** drugim był znany publicysta Victor **Serge,** trzecim był ostatnio **A. Gide,** uchodzący za czołową postać w literaturze lewicowej i uważany przez komunistów za prawowiernego komunistę, czwartym jest **L. F. Celine,** który po dwóch pierwszych książkach adoptowany był przez komunistów jako pisarz najostrzej oskarżający burżuazję i demaskujący jej nicość moralną. **Po pobycie w Rosji sowieckiej, gdzie został przyjęty jako współtowarzysz ideowy, powrócił z Rosji całkowicie rozczarowany i oskarża dziś system sowiecki.**

Pierre Dominique przytacza z książki Celine'a ustępy, w których autor wyraża oburzenie, że inżynier zarabia w Rosji 7.000 rb. na miesiąc, gdy kobieta pracująca — 50, para butów kosztuje 900 fr. Że cała Rosja żyje niemal z budżetów, które są zaledwie dziesiątą częścią budżetu normalnego,

z wyjątkiem tylko policji, propagandy i wojska.

Wszystko to — pisze Celine — jest niesprawiedliwością nowego rodzaju, ale okropniejszą jeszcze, niż dawniejsza, jeszcze bardziej anonimową i zamaskowaną.

W końcu swego artykułu Pierre Dominique przytacza z książki ustępy, pełne oburzenia, w których Celine pisze, że **dawniej rewolucyjni więźniowie w twierdzy Petropawłowskiej nie byli tak pilnie strzeżeni i odcięci od świata, jak dziś wszyscy obywatele państwa sowieckiego.**

Ówcześni więźniowie mieli prawo przynajmniej swobodnego myślenia, dziś nie wolno tego robić nikomu. Obywatel rosyjski, który utrzymuje policję, najliczniejszą, najbardziej podejrzliwą i najbardziej sadystyczną na całej kuli ziemskiej, **znajduje się pod jej najściślejszym nadzorem,** męczy się w swoim kraju i gdyby mógł wyjechać z Rosji, gdyby utworzono coś w rodzaju exturista na wzór istniejącego inturista (urząd imigracyjny), to **obywatel ten starałby się wyjechać i nie powrócić więcej.** Mogę się o to założyć z władzami sowieckimi — pisze Celine — ale nie ma obawy aby przyjęły one taki zakład.

Gdyby spróbowano go rozegrać, to nie zostałby w Rosji nikt. Wszyscy postaraliby się z niej uciec.

Dzobne wiadomości.

— **Wynarodowienie rodzi zbrodnie.** Wykaz sądowy przestępstw kryminalnych młodzieży w Chicago stawia na drugim miejscu po murzynach — młodzież polskiego pochodzenia. Smutne.

— **Rozwój Sokolstwa w Ameryce.** Polskie gniazdo sokole w Erie (Pensylwania) zwerbowało w ciągu czterech tygodni 150 nowych członków. W Erie długie lata był proboszczem **ks. Niedbalski,** brat zmarłego prezesa Sokoła bydgoskiego śp. Michała.

— **W środkowej Słowacji** w okolicy Bańskiej Szczawnicy dały się odczuć silne wstrząsy podziemne. W mieszkaniach pospadały obrazy i popękały szyby. Wstrząs trwał cztery sekundy.

— **Bułgaria po podpisaniu paktu wiecznej przyjaźni z Jugosławią** ma zaproponować podobny pakt Rumunii, Grecji i Czechosłowacji.

— **W Bawarii zniesiono święto Trzech Króli.** Rada ministrów bawarskich opublikowała rozporządzenie, według którego katolickie święto Trzech Króli (6 stycznia) straciło charakter święta uznanego przez państwo.

— **Niemcy mają dostarczać broń... Sowietom.** Podpisano sowiecko-niemiecką umowę gospodarczą, dotyczącą wymiany towarowej w ciągu najbliższych 5 lat na sumę 250 milionów marek. Niemcy mają dostarczać Sowietom sprzętu wojennego, zaś Sowiety wysyłać będą do Niemiec pszenicę, makuchy i tłuszcze.

Więzień nie chce przebywać na wolności.

Jak doniosły depesze z Albanii, król Zogu ogłosił amnestię, na mocy której liczna grupa więźniów politycznych uzyskała wolność. Wśród zwolnionych znajdował się również rewolucjonista Urgea, który zwrócił się do władz z prośbą o zatrzymanie go nadal w „szarym domu". Do kroku tego skłoniła rewolucjonistę głęboka skrucha i przywyknięcie do trybu życia więziennego. Podczas pobytu w więzieniu Urgea rozpoczął pisać szereg dzieł i prac literackich, zawierających wrażenie jego bogatych przeżyć. Spokój więzienny uważa on za czynnik najlepiej sprzyjający twórczości. Mimo surowego regulaminu więziennego Urgea przekłada swe obecne życie ponad oczekującą go wolność.

Władze albańskie dotychczas nie rozstrzygnęły prośby Urgei, który w oczekiwaniu na ich decyzję przebywa w schronisku dla bezdomnych w stołecznym mieście Titanie.

Kim jest głównodowodzący wojskami sowieckimi w Hiszpanii?

W „Petit Parisien" znajdujemy pewne szczegóły, dotyczące życia głównodowodzącego wojskami sowieckimi oraz międzynarodową brygadą gen. Klebera. W Rosji gen. Kleber był znany jako Ludwik Fekete. Mimo nazwiska węgierskiego, był on Niemcem. W czasie wojny światowej dostał się do niewoli na froncie galicyjskim. Swoją czynność rewolucyjną rozpoczął w obozie dla jeńców. W r. 1919 dowodzi pierwszym pułkiem kawalerii międzynarodowej oraz udaje się samolotem do Węgier, gdzie u boku Beli Kuna staje się fachowym doradcą, organizując czerwoną armię węgierską. Dalszą karierę wojskową osiąga już w Rosji sowieckiej. We wrześniu ub. r. statek sowiecki „Kubań" przewozi Feketego do Alicante. Obejmuje on dowództwo międzynarodowych oddziałów pod nazwiskiem Klebera.

Dalszy wzrost zapasów złota w Banku Polskim.

Warszawa. (PAT). W ciągu 3 dekady grudnia zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 3,2 milionów zł do 392,9 milionów zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz powiększył się o 1,6 do 29,7 milionów zł.

Pokrycie złotem — wskutek zwiększenia się w związku z ultimem rocznym obiegu banknotów i stanu natychmiast płatnych zobowiązań — obniżyło się z 33,63 proc. w poprzedniej dekadzie do 32,07 proc. w dniu 31 grudnia — pomimo wzrostu zapasu złota.

Upadek kościoła anglikańskiego w cyfrach.

Londyn. (PAT). Podług danych statystycznych, zamieszczonych w oficjalnym almanachu kościoła anglikańskiego, który ukazał się dnia 15 grudnia ub. r. liczba członków powyższego kościoła zmniejszyła się za rok 1936 o całe 20.000. W ciągu ostatnich trzech lat liczba dzieci, przychodzących na naukę religii w niedziele zmalała o 150.000.



Żałosne treny na zmienność losów ludzkich.

Bydgoszcz, 10 stycznia.

Wybrali się w podróż długą
Trzej królowie, monarchowie,
Po co, za co, skąd i dokąd —
Niechaj kto rozsądny powie.

Rozsądek szanując wielce,
Zdradzimy bez korowodów,
Że celem wyprawy była
Genewska Liga Narodów.

W Genewie różnie się dzieje,
Rozmaite wiatry wieją,
Lecz coraz rzadziej się zdarza,
By ktoś tam wchodził z nadzieją.



Jeśli nawet wszedł naiwny,
Co wierzył poczciwie w Ligę
Gdy popatrzył i posłuchał,
To nadzieję tracił migiem.

Trzej królowie, monarchowie
Tej prostej prawdy nie znali,
Wbrew wszelkiej logice faktów,
Do Genewy się wybrali.



Pierwszy król był w miarę czarny.
Miał melonik i parasol,
Na grzbiecie białą koszulę,
W ogóle — straszliwy fason.

Prawnuk króla Salomona.
Przodki — same bohatery.
Bardzo rzadko zmieniał spodnie,
Lecz za to często — ordery!

Lwa Judy miał na sztandarze,
A w piersiach serce zająca,
Gdy Włosi siedzieli w Rzymie,
W bardzo groźne struny trącał.

Lecz gdy przyszło co do czego,
W kraju zrobiło się ciasno,
Zamiast zostać bohaterem,
Wolał wynieść skórę własną.

Teraz do Genewy śpieszy,
Drżącą skórę niesie w darze
I, chociaż to nie wypada,
Król jak dziecko wciąż się maże:



„Babciu, ratuj mnie biednego,
Śmierć moja ciebie obwini,
Gdy mi żyć w blasków dostatku
Nie pozwala Mussolini."

Liga króla ręką głaszcze.
„Wspomogę cię — rzecze — walnie,
Weź, Negusie, na pociechę
Przekaz do ubezpieczalni."

Gdy czarny król to usłyszał,
Wziął parasol, za pas — nogi,
I jak czmychnął — dotąd czmycha,
Sporo nakładając drogi.



Trzej królowie, monarchowie —
To nie jeden, więc ochoczy
Drugi król — Alfons trzynasty —
W genewskie progi się toczy.

Imię brzydkie ma — nie szkodzi,
Nie imię zdobi człowieka,
Więc też były król hiszpański
Ze swoją skargą nie zwleka.

„Babciu, ja tu protestuję
Przeciw mojej krzywdzie wielkiej:
O Hiszpanii wszędzie głośno,
O mnie zaginął słuch wszelki."

„Na półwyspie pirenejskim
Bije się dzisiaj, kto może,
Bije Niemiec i bolszewik —
Ja cicho siedzę, nieboże."

„I dlatego, Ligo miła,
Wszystko co mam najdroższego —
Imię — składam ci w ofierze,
Zrób hałas około niego."



„Spraw, by na szerokim świecie,
Gdy Hiszpanią zajmują się,
Wszyscy karnie i z szacunkiem
Wspominali o... Alfonsie."

„Dobrze, dobrze, mój Alfonsie" —
Babcia tuli go jak syna —
„Ale mnie też coraz rzadziej
Na tym świecie ktoś wspomina."

Trzeci król — młodzieniec smętny,
Nosił w szkocką kratę spodnie,
Na głowie nie miał korony,
Z gołą głową mu wygodniej.

„Babciu — rzekł pan Edward Windsor
Że mnie kochasz, daj dowody,
Spełń życzenie moje skromne
I czym prędzej — znieś rozwody."

„Rozwód — to złego początek,
Przez rozwód nie mam korony;
Ja mam dziś rozwód z koroną,
A pan Simpson nie ma żony."

„Jeśli zaś trzeba koniecznie,
Bym cię dziś uczcił na nowo,
Jeden prezent mam dla ciebie:
Weź-że, babciu, Simpsonową!"



Trzej królowie, monarchowie
Przybieżeli do Genewy,
Gdzie, jak już wszystkim wiadomo,
Mieszczą się sankcyjne zlewy.

Przybieżeli, popłakali
Trzej królowie-emeryci.
Liga chce, lecz nic nie może,
Więc też i poszli jak zmyci.

I tak mają nie najgorzej:
Smutna byłaby ich dola,
Gdyby w Polsce im przypadła,
Emerytów ciężka rola.



Dziś żyją sobie beztrosko
I za chleb nie płacą potem,
Jako polscy emeryci
Rychło siedliby pod płotem.

(hak)

Dziada Polikarpa
śpiewanie dodatkowe.

Tera Wam, Moi Drodzy, coś obwieszczę:

Kromie śpiewania dziad Polikarp jeszcze napisał powieść, chtóra sie ukaże w dziadoskij gwarze.

Bom ja chlib jadał z pieca niejednego. Niejeden szynkarz był moim kolegą.. Niejedno-m przeżył i widział na świecie, czego nie wiecie.

Że Redachtorskie Ciało tak łaskawe moje pisanie uznać za ciekawe, przeto — aczkole z okrutnym mozołem — powieść uciąłem.

Tytoł powieści chyba nader rzadki. Tytoł jest:

DZIADA POLIKARPA GADKI.

Przyrzekł Krasicki, że ten styl mój dziadzi ździebko wygładzi.

Jak, co i kiedy — dowicie sie wnetki. Bedzie to utwór strawny, w treści letki, a przygód mnogo — jak sośniny w boru. Słowo honoru!

Z wielgim szaconkiem
Polikarp.

(Przypominamy, że imieniny Polikarpa przypadają na 26 stycznia; życzenia można nadsyłać na adres redakcji, tudzież i dary, która Dziad Polikarp rozda biednym dzieciom.)

„Największy myśliciel świata" — Stalin

„Revue de Paris" wylicza wszystkie tytuły, jakimi cieszy się w Rosji sowieckiej jej dyktator Stalin, nazywany „Genialnym Przywódcą", „Wodzem Narodów", „Przewodnikiem Ludzkości", „Geniuszem Nowego świata", „Najmędrszym człowiekiem nowych czasów", „Największym myślicielem świata" itd.

„Dziwna rzecz — pisze „Le Matin" — że ten „Największy myśliciel świata" i „Wódz narodów" jednakże nie potrafi, mimo całego swego geniuszu, sprawić by koleje w Sowietach funkcjonowały. Przerażenie ogarnia gdy się widzi cyfry, podane przez towarzysza Kaganowicza, dyktatora w dziedzinie kolejnictwa ZSRR, wykazujące **w jednym tylko roku 1934 aż 62.000 wypadków na kolei. Oznacza to 170 wypadków dziennie.**

„Miejmy nadzieję — kończy swój artykuł o Stalinie dziennik paryski — że przerażająca ta liczba w roku bieżącym znacznie zmaleje, bowiem „Największy myśliciel świata" wydał rozkaz rozstrzelania wszystkich maszynistów, będących odpowiedzialnymi w razie katastrofy kolejowej. Liczba wypadków zmniejszy się, a **że śmiertelność pośród kolejarzy sowieckich się zwiększy, o to mniejsza".**

Współpraca czesko-sowiecka

„Völkischer Beobachter" powtarza informacje budapeszteńskiej „Magyar-Sag" **o współpracy wojskowej czechosłowacko-sowieckiej i o wpływach sowieckich w Czechosłowacji.** Do informacyj tych „Völkischer Beobachter" dodaje uwagę, że wbrew zaprzeczeniom praskich kół rządowych, dziennik węgierski roztacza dziś obraz stosunków w Czechosłowacji, zgodny z tym, co pisała prasa niemiecka. Być może, pisze „Völkischer Beobachter", **zatracono w Pradze poczucie niebezpieczeństwa bolszewickiego.** Tym bardziej konieczne jest uważne obserwowanie wydarzeń na tamtejszym gruncie.

Jugosławia zbliża się do Bułgarii i Węgier.

Bukareszt. Dziennik „Curentul" donosi, za prasą angielską o posunięciach **daleko rozmowach między Jugosławią i Węgrami w sprawie umowy handlowej,** która nie pozostanie bez skutków politycznych. Dziennik zaznacza, że koła polityczne angielskie wyczuwają, iż jest to **nowe samodzielne pociągnięcie w polityce zagranicznej Jugosławii** o dużym znaczeniu po zapowiedzi zawarcia **wieczystego paktu przyjaźni z Bułgarią.**

Echa cudownych „objawień" w Przechowie.

Warszawskie czasopismo lekarskie określa je mianem dziecięcej histerii (rozstroju nerwowego).

W roku 1935 specjalni wysłannicy redakcji „Dziennika Bydgoskiego" badali skrupulatnie zauważone na Pomorzu, szczególnie w powiecie świeckim, objawy masowej sugestii w związku z „objawieniami" jakie miewały dwie dziewczynki z Przechowa. Wyraźnie wówczas — po porozumieniu się z władzą duchowną — zastrzegliśmy się, że **nie są to cuda przez Kościół katolicki bezspornie stwierdzone.**

Wypadki opisane w „Dzienniku Bydgoskim" znalazły echo w literaturze naukowej. Jeden z docentów uniwersytetu warszawskiego (dr Sterling) zamieścił **w „Czasopiśmie Lekarskim"** swoje uwagi na temat rzekomych objawień:

Opodal pewnej wioski w powiecie świeckim **dwie 11-letnie dziewczynki Stefania J. i Irena M. miały w polu widzenie Matki Boskiej.** Następnego dnia dziewczynki udały się ponownie na to samo miejsce, gdzie po raz drugi miały to samo objawienie. Odtąd chodziły codziennie po zachodzie słońca na owe miejsce i zawsze ukazywała się im Matka Boska.

Opowiadania dziewczynek znalazły oddźwięk u trzech koleżanek, które poszły na miejsce widzeń i **doznały również „objawienia".** Wizjonerstwo pięciorga dzieci zaczęło stopniowo działać sugestywnie na ludzi starszych i po krótkim czasie rozpoczęły się do miejsca objawień **masowe wędrówki mieszkańców okolicznych wsi i miasteczek.** Skrawek pola, stanowiący tajemniczy teren, zapełniał się po zachodzie słońca setkami ludzi, odmawiających pacierze i oczekujących cudu.

Najbardziej skrupulatne poszukiwania nie zdołały ustalić — pisze uczony — czy którakolwiek z osób **dorosłych** doznała wizji Matki Boskiej. Raczej należało na to pytanie odpowiedzieć przecząco. Natomiast istnieją dane, że w rozmaitych dniach **kilka kobiet ze Świecia i Chełmna,** nie tylko z pośród ludu, ale i ze sfer inteligenckich

„widziało wieczorem promieniowanie światła nad laskiem",

zaś kolejarze z pobliskiej stacji (Terespol) zapewniali, że „nie były to odblaski semaforów, ani świateł kolejowych". Były to więc niejako zaczątki wizji, obrazy niedokształcone, które u osób dorosłych zatrzymały się na niższym szczeblu oktawy religijnej. Ludzie, którzy przybywali tłumnie na miejsce objawień, nie bacząc na negatywny wynik oczekiwania, wierzyli nadal w możliwość cudu i w realność wizji pięciu dziewczynek.

Zasługuje na podkreślenie fakt

czynnego występowania tłumu przeciwko niedowiarkom... —

Kiedy jeden z księży z miasta Chełmna, zainteresowany pogłoskami o „objawieniach" udał się na miejsce w przebraniu cywilnym z czapką na głowie, pewien mężczyzna, oczekający „objawienia" uderzeniem ręki strącił mu czapkę z głowy. Pewnego parobka, który drwił głośno z „cudu", dotkliwie poturbowano.

Likwidacja tej zbiorowej psychozy religijnej nastąpiła

z chwilą wyjazdu ze wsi najważniejszej postaci — 11-letniej dziewczynki,

która stanowiła „spiritus movens" (sprężynę). Z chwilą, gdy rodzice małej Stefci zdecydowali się za radą lekarzy i życzliwych wysłać ją do krewnych na Kujawy, widzenia pozostałych czterech dziewczynek stawały się coraz rzadsze i mniej wyraźne, wygasając stopniowo. Pielgrzymki na miejsce „objawień" ustały zupełnie w dniu, kiedy **jedna z dziewczynek zmarła nagle z powodu krwotoku płucnego. Cała epidemia wygasła po 4 miesiącach od chwili pierwszego „objawienia".**

W świetle badań psychologicznych i lekarskich sylwetki głównych bohaterek tej masowej psychozy zarysowują się w następujący sposób:

Stefania J., lat 11, która pierwsza doznała widzeń, córka młynarza, bardzo wątła, **nerwowa, wrażliwa i pobudliwa.**

Irena M., lat 11, anemiczna, skłonna do omdleń, bardzo ambitna.

Wacława K., lat 12, umysłowo lepiej od tamtych dziewczynek rozwinięta, skłonna do stanów podnieceniowych.

Badanie lekarskie stwierdziło u wszystkich trzech dziewczynek

bezsporne objawy rozstroju nerwowego.

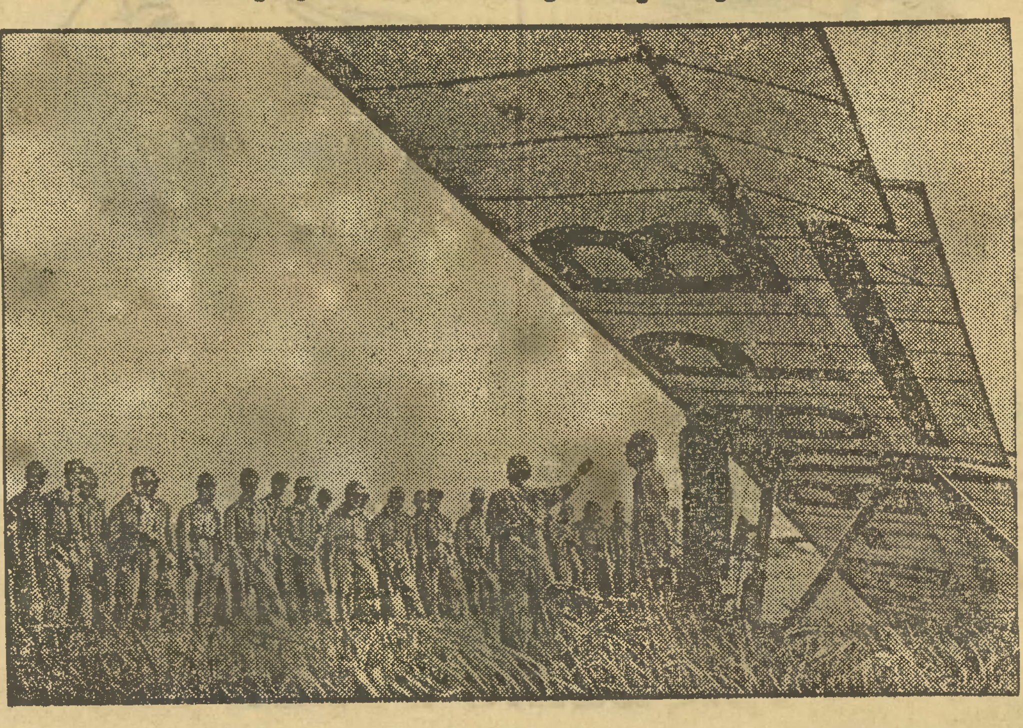
Epidemie histeryczne (rostroju nerwowego) wśród osobników dorosłych znane były jeszcze od czasów średniowiecza, również znane są epidemie histerii wśród dzieci w szkołach, bursach i internatach. Opisano w literaturze naukowej epidemię histerycznego kurczu głośni w jednym z sierocińców wiedeńskich, epidemię szczekającego kaszlu wśród dzieci wsi i osad wschodniej Rosji, zaburzenia zbiorowe pisma o charakterze kurczu pisarskiego itp. Natomiast **dziecięce epidemie histerii religijnej należą do wielkiej rzadkości!**

Praca Sterlinga (czy nie czasem **żyda?** — Uwaga red.) jest drugą publikacją tego rodzaju w piśmiennictwie naukowym polskim (pierwsza pióra **prof. Błachowskiego i Borowieckiego** dotyczyła „cudów" **w Słupi pod Środą**) i jedną z nielicznych w literaturze europejskiej.

Krótkie spodnie do fraków.

Kolegium nadworne krawców w Londynie, które odbyło posiedzenie, poświęcone specjalnie strojom męskim, mającym być noszonymi podczas koronacji nowego króla, ustaliło, **że do fraków będą noszone krótkie spodnie.** Przy tej sposobności uchwalono, ażeby rozpocząć propagandę w kierunku używania krótkich spodni do fraków nie tylko podczas uroczystości koronacyjnych, lecz również i w innych okolicznościach. Kolegium ma się zwrócić z apelem do wydawnictw żurnali, aby i tam propagowano noszenie krótkich spodni do fraków.

Młodzież japońska uczy się szybownictwa.



W japońskich szkołach średnich zaprowadzono przymusowe przysposobienie lotnicze w postaci lekcyj szybownictwa.

Masoneria francuska przy pracy.

(KAP). Jak donosi „Gringoire" Wielki Wschód francuski odbył ostatnio dwa ważne posiedzenia. Składająca się z socjalistów i komunistów loża „Clarté" omawiała wyniki działalności i plany na przyszłość (upaństwowienie kredytu) frontu ludowego i podkreśliła, że bracia masoni w rządzie francuskim nie opuszczą braci hiszpańskich i że wołanie o pomoc hiszpańskiego wielkiego mistrza nie pozostanie bez odpowiedzi. Również nad sytuacją frontu ludowego obradowano w radykalno socjalistycznej loży „Locarno". Oświadczenie, że masoneria czuwa nad ścisłym stosowaniem ustaw laicystycznych i antykościelnych, przyjęto burzliwymi oklaskami. Mówca oświadczył, że w ciągu najbliższego roku (1937) te ustawy „zostaną uzupełnione przez dalsze prawa, zmierzające do monopolu nauczania". Co się tyczy Hiszpanii, to podano do wiadomości, że masoneria francuska „okazuje braciom hiszpańskim pomoc w sposób bardzo dyskretny, ale skuteczny".

Prastary młyn holenderski.

W miejscowości Nihast w Holandii istnieje wiatrak, liczący przeszło 476 lat.

Wiatrak ten posiada dziś raczej już zabytkowe znaczenie, nie mniej co pewien czas gmina miejscowa oddaje do młyna zboże do przemiału a to w tym celu, aby sprawdzić wytrzymałość starych, lecz praktycznie wykonanych urządzeń. Wówczas z pod zniszczonych obelkowań spada pył mączny i cały wiatrak drga jakby miał wydawać ostatnie już tchnienie. Okoliczni gospodarze starają się jednakże dostarczać zboże do przemiału do najbliższego miasteczka.

Sędziwy młynarz piastuje swój urząd od przeszło 43 lat i czuje się szczęśliwy, kiedy ruszy młyn. Młynarz należy do najstarszych przedstawicieli tego zawodu w całej Holandii, to też zarząd gminy przyznał mu stałą rentę mimo tak częstej nieczynności. Wśród rolników młynarz uznany jest za najwiarogodniejszego znawcę pogody. Gospodarze obdarzają go też prawdziwym zaufaniem a jego zapowiedzi wiatrów lub deszczów stają się prawdziwą wyrocznią, niemal zawsze sprawdzającą się ze stanem rzeczywistym.

Koniec kariery rasa Imru.

Agencja Stefani donosi z Massaua: Ras Imru, któremu marszałek Graziani darował życie, odpłynął na pokładzie statku „Colombo" do Włoch, gdzie **będzie internowany na jednej z wysp.**

List z Krakowa.

Krakowscy kandydaci na „fuehrerów" obozu płk. Koca.

NA CZYM POLEGAŁ FAMILIJNY SPOSÓB URZĘDOWANIA W KRAKOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ. — B. SIERŻANCI PRZEŁOŻONYMI INŻYNIERÓW. — PRZED ZMIANAMI W SĄDOWNICTWIE I PREZYDIUM MIASTA. — KTO BĘDZIE PRZEWODZIŁ OBOZOWI PŁK KOCA W KRAKOWIE. — NIEZWYKŁY IDEALISTA.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego".)

Kraków, w styczniu.

Słynną sprawą rugów sił urzędniczych w krakowskiej Dyrekcji kolejowej, przeprowadzonych na skalę **do tej pory w Polsce niespotykaną,** zainteresowała się cała Polska, a w niej w pierwszym rzędzie gród podwawelski. Sprawa ta doczekała się, jak wiadomo, interpelacji poselskiej i odpowiedzi p. Ministra Komunikacji. Szkoda tylko, że to co powiedział p. Minister miało tąk **dyplomatyczną formę.** Posłowie usłyszeli, że powodem masowych przeniesień był, oprócz częstych w ostatnich czasach katastrof kolejowych, swojego rodzaju **„familijny system urzędowania".** Doskonale, ale na czym ten familijny system polegał. Odpowiedź p. Ministra nie uchyliła rąbka tajemnicy, pozostawiając tę sprawę ludzkim domysłom i plotkom. Przede wszystkim nie sprostowano ze strony urzędowej owej wersji o **zapomnieniu kluczy od wagonów pociągu ratunkowego,** wysłanego z Krakowa na miejsce niedawnej **katastrofy** w Żabierzowie, oraz **o stwierdzonym braku wyposażenia tych wagonów w materiały opatrunkowe i ratownicze,** o czym pisałem w poprzedniej korespondencji. Byłby to więc jeden z kwiatuszków familijnego systemu urzędowania.

A inne?

Osoby, które miały nieszczęście zetknąć się z biurem prawnym Dyrekcji krakowskiej nie zapomną **opieszałości** z jaką różne sprawy wydział ten załatwiał, narażając na straty zarówno ich jak i podobno Dyrekcję. **Mówi się jeszcze o jednym przykładzie familijnych stosunków,** które miały panować wśród urzędników i podurzędników krakowskiej Dyrekcji kolejowej. **Ale o tym ze względów cenzuralnych nie czas jeszcze wspominać.**

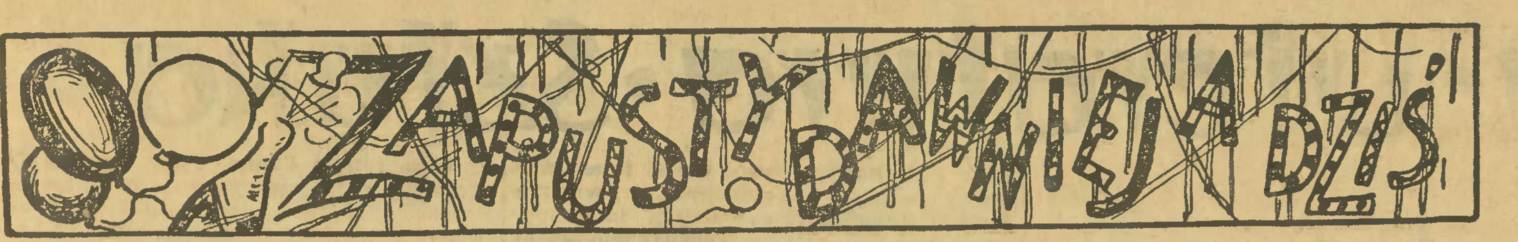
Panowało również w krakowskiej Dyrekcji kolejowej duże **rozgoryczenie wśród funkcjonariuszy.** W porównaniu z innymi dyrekcjami krakowska rozdzielała **bardzo nierównomierne remuneracje i zapomogi, zbyt wielkie kwoty szły bowiem na remuneracje dla urzędników wyższych, dla reszty niewiele więc zostawało.** Również wpływem familiarnych stosunków wytłumaczyć sobie można takie fakty, że

przełożonymi inżynierów fachowców byli w kilku działach Dyrekcji b. sierżanci...

Tymi kwiatuszkami tłumaczy sobie słowa p. Ministra o familijnym systemie urzędowania w krakowskim kolejnictwie miejscowa opinia publiczna. Jeszcze raz z naciskiem podkreślić należy, że władze kolejowe winny w swoim własnym interesie udzielić wyczerpujących wyjaśnień ile w tych wszystkich opowiadaniach jest prawdy.

— — — — — — — — — — — —

Oprócz Dyrekcji kolejowej, gdzie zmiany już nastąpiły, krakowianie spodziewają się pewnych przesunięć **w sądownictwie i magistracie. Kroi się tutaj kilka przeniesień, których w żaden sposób nie można będzie nazwać awansami,** oraz kilka emerytur. Niezwykle interesująca sytuacja wytworzyła się w prezydium magistratu. Jak wiadomo, do tej pory pracuje intensywnie, wybrana przez Radę miejską komisja dla zbadania gospodarki, prowadzonej swego czasu przez **firmę „Caro",** na **której miasto straciło grubo ponad milion złotych.** W sądzie zapadł już wyrok, skazujący b. zawiadowców spółki. Ale za gospodarkę w spółce odpowiedzialni są również członkowie rady nadzorczej. Tę sprawę bada od roku komisja Rady miejskiej. W owej radzie nadzor-



Skąd się wzięła nazwa karnawał? — Ludowe zwyczaje zapustne w Polsce.

Czas przed wielkim postem, poprzedzającym mękę Chrystusa i Jego Zmartwychwstanie, zowie się z polska **Zapustami, Zapustem** lub **Mięsopustem,** z łacińska zaś **karnawałem,** najprawdopodobniej od **carne vale,** co znaczy: mięso żegnaj!

Zapusty są od wieków uprzywilejowaną porą wszelkiego rodzaju balów, uczt, redut, widowisk, maskarad i innych form beztroskiej zabawy.

Już u pogańskich Rzymian urządzano w tym okresie roku słynne **bachanalia.** Zastąpiły je z kolei umiarkowane chrześcijańskie zapusty, które rozpoczynały się suto i wesoło **Godami** (tak zwane w języku staropolskim święta Bożego Narodzenia i ostatnie dni roku), kończyły się zaś równie suto i hucznie **Ostatkami,** które zwano także kusymi dniami czyli kusakami. Ostatni czwartek zapustny otrzymał nazwę tłustego czwartku, gdyż w dzień ten urządzano tłuste biesiady.

Zapusty w Polsce **były porą wesel** u szlachty i okresem wspaniałych kuligów.

Kazania wtorkowe.

Po wielu domach szlacheckich — pisze Kazimierz Wójcicki — najwymowniejszy z domowników lub gości i odznaczający się dowcipem, w ostatni wtorek włożywszy na siebie koszulę i pas zawiesiwszy na szyi, stawał na stołku przybitym do ściany, osłoniętym kilimkiem albo dywanem i prawił „kazanie".

Była to **mieszanina** anegdotycznych wspomnień, zdań i dykteryjek, z umysłu śmiesznie powiązanych lub związku z sobą nie mających, a zwykle okraszonych prawdziwym staropolskim dowcipem i złotym humorem, co wywoływało w gronie słuchaczy śmiech i niezwykłą wesołość. Po takim kazaniu, **którego tok nie obrażał uczuć religijnych ani przyzwoitości towarzyskiej,** następowała wieczerza mięsna, a gdy północ uderzyła, wynoszono tak zwany **„podkurek",** tj. śledzie, jaja i mleko, post wielki zaczynając".

We dworach szlachty litewskiej był zwyczaj, tam gdzie gorliwiej pielęgnowano narodowe tradycje ojców, że gdy północ nadeszła, wnoszono na stół półmisek z przykrywą, którą gdy wybiła północ, podnoszono. Z pod tej przykrywy wylatywał wówczas wróbel, a na półmisku pozostawały... dwa śledzie. Wróbel był symbolem mięsa uciekającego na czas postu, śledzie zaś zwiastowały post.

Ludowe maszkary zapustne.

Lud wiejski na przestrzeni między Odrą, Karpatami i Dnieprem, miał lub ma dotąd prawie jednakowy sposób kolędowania zapustnego, polegający na przebieraniu się za niedźwiedzie, konie, kozy, żórawie, cyganów — i obchodzeniu chat i dworów, bądź w święta Bożego Narodzenia i w wigilię Nowego Roku, bądź w ostatnie dni zapustne.

Na podgórzu karpackim przechowało się przysłowie „chodzić z turońkiem".

Chodzenie z kozą w Ostatki jest do tej pory powszechnym zwyczajem w okolicach Krakowa. Chłopak, który udaje kozę, nakrywa się cały kudłatym kocem lub wywróconym wełną do góry kożuchem; ma ogon (czasem koński) przywiązany do kija, dzwonek u szyi przy prawym rogu, czerwony kwiatek na czole, na twarzy maskę — pysk oblamowany czerwonym suknem, którym becząc, kłapie. „Kozę" tę prowadzi kilku chłopaków przy dźwiękach muzyki. Koza w każdym domu wyprawia skoki i łamańce, woła jeść, beczy i kłapiąc kłami goni za dziewczętami.

Na Kujawach.

Zwyczaje zapustne ludu kujawskiego nie różnią się wiele od zwyczajów mazowieckich, krakowskich i ruskich z nad Bugu.

Na Kujawach parobcy przebierają się za żydów, cyganów, niedźwiedzie, konie, kozły i bociany. Jest tam i koza drewniana, to jest drążek z kozim łbem, gdy sam chłopak pod nim przykryty płachtą skacze, bodzie i przy pomocy sznurka przeprowadzonego do koziej brody, kłapie szczękami.

W takim dniu baby na wozie, przystrojonym w chusty i płachty, przyjeżdżają po każdą z osobna młodą mężatkę, której ślub odbył się w tym roku, — i tańcząc a śpiewając wiozą ją do karczmy. Przed karczmą w planie jest przewrócenie „młodej" razem z wozem, od czego chroni ją danie wykupnego na wspólny poczęstunek. Jeśli dziedzic także ożenił się w tym roku, to w podobny sposób zajeżdżają baby i do dworu po młodą panią, która okupuje się wtedy hojnym datkiem.

W karczmie baby skaczą, jak która może najwyżej, w przekonaniu, że len im tak wysoko urośnie.

W niektórych wsiach kujawskich do wożenia młodych mężatek służy taczka, przybrana w choinę, wstążki i firanki, ciągnięta przez człowieka okręconego powrósłami z grochowin, który **ma wyobrażać niedźwiedzia. Przy tym jedna z wygadanych kumoszek, zwana śmieszką,** odgrywa rolę miejskiej przekupki.

Tym sposobem **niedźwiedź zapustny** wprowadza po raz pierwszy nowozamężną do grona gospodyń, obchodzących tradycyjnie wstępną środę i „babski taniec na len", jak zowią owo skakanie.

Kłódki wołyńskie.

Stecki w opisie Wołynia powiada, że u ludu tamtejszego przez całe zapusty odbywają się wieczornice i doświtki, na które chłopcy wiejscy, częstowani po chatach pierogami, przynoszą napitki. Przyczepianie kokard ze wstążek i klocków przez dziewczęta parobkom, którzy się nie żenią, trwa u ludu wołyńskiego przez całe zapusty i **zowie się kłódką,** zabawa ta w ostatnim dniu jest najweselsza.

Owa wołyńska kłódka odpowiada ściśle mazowieckiemu zwyczajowi **„ciągnienia kłody" czyli pnia do chaty bezżennych, którzy muszą się wykupować poczęstunkiem...**

Zapusty Kurpiowskie.

U Kurpiów, w puszczach mazowieckich, młodzież powszechnym zwyczajem przebiera się w ostatnie dni zapustne także za żydów, cyganów i niedźwiedzie i obchodzi wszystkie chaty, wszędzie gościnnie podejmowana. Zamiast kozy występuje tu **zapust czyli konik,** tj. jeździec na zaimprowizowanym rumaku.

O ile zapusty są uprzywilejowaną porą biesiad młodzieży wiejskiej, w których starsi niewielki biorą udział, o tyle wstępna środa jest nad Narwią wyłącznym i charakterystycznym świętem gospodyń. Zebrane wszystkie razem, gospodynie prawie cały dzień spędzają w karczmie. Przynosza z sobą kapustę surową i tak zwane **osuszki,** czyli postne ciasto z tartych ziemniaków i pytlowanej mąki przyrządzone. Po przekąskach zaczyna się **taniec kumoszek na len, polegający głównie na skakaniu przez pień postawiony w środku izby.**

Do dni zapustnych odnoszą się następujące przysłowia i wróżby:

W mięsopusty żaden brzuch nie pusty.
Gdy w mięsopusty mrozy lub śniegi panują
wina i chleba mało obiecują.
Kiedy pada w ostatni wtorek
to ze lnem uciekaj na dołek (Wróżba suszy)
We wstępną środę zapuść brodę
a żurek staw na murek...

J. B.

Poszukiwanie pełni.

Jako na morskie przypływy
Działają fazy miesiąca,
Tak mię coś ciągnie do ludzi
I coś mię od nich odtrąca.

Gdy spotkam pełnię człowieka
To wzbiera uczuć mych fala,
A niezupełność lub zanik
Odsuwa mię i oddala.

O jakże mało jest takich
Przechodni życiowej chwili,
Co w zgodzie ze samym sobą
Ze siebie nic nie stracili.

Jednych przyciemnia ambicja,
Drugich serwilizm pomniejsza,
Dla trzecich własny pożytek
To sprawa jest najważniejsza.

Wpatrzeni w lustro zakłamań
Co wszystko krzywo odbija,
Krzyczą, że dążą do prawdy
A każdy prawdę omija.

Przeto odczuwam niedosyt
Wszystkiego, co wszechczłowiecze—
Perz się rozplenił i oset
I jakiż pług go wywlecze?

Henryk Zbierzchowski.

Powrót do obrączek w Sowietach.

Rewolucja bolszewicka w swoim rozpędzie usiłowała stratować wszystko, coby mogło przypominać masom rosyjskim „stary, burżuazyjny porządek". Obalono więc za jednym zamachem zawodowych oficerów w wojsku, salutowanie, własność prywatną, wolność przekonań religijnych, śluby kościelne i rodzinę, nawet taką tradycję odwieczną, jaką jest **obrączka ślubna.** W szkołach elementarnych i średnich usunięto naukę geografii i historii powszechnej, tudzież starożytnej, aby do umysłu nowego pokolenia nie przesiąkały inne ustroje, znajdujące się dawniej i w obecnej chwili na świecie. Zburzono wiele gmachów i zabytków muzealnych dla tych samych powodów.

Jednakże komunizm nie wynalazł prochu. Najpierw, może, powróciły w wojsku rangi, stan oficerski i salutowanie. Reżym komunistyczny zrezygnował też z absolutnego upaństwowienia wszelkiej własności, zezwalając na posiadanie drobnego prywatnego gospodarstwa, jeżeli kto się przy tym upiera. Utrudniono w ostatnim roku nagminne rozwody. Rodzina została uznana za podstawową jednostkę organizacyjną w ustroju państwa. Runęły w gruzy i inne głośne reformy bolszewickie. W ubiegłym roku otrzymała „paszport" choinka świąteczna. Obecnie rząd sowiecki **przywrócił „obywatelstwo" obrączkom ślubnym,** w celu wzmocnienia związków małżeńskich i zahamowania rozwięzłości moralnej.

Zawraca więc bolszewizm wolno, nieśmiało, lecz powraca do potępionych „wynalazków burżuazyjnych" i potępianych jeszcze w innych krajach przez demagogów komunistycznych. Powraca — nie dobrowolnie, lecz dlatego, że poszczególne radykalne reformy i teorie załamują się, nie wytrzymując potrzeb życiowych.

---

czej, która tak fatalnie gospodarzyła zasiadali obaj obecni wiceprezydenci miasta. Jeden z nich dr Radzyński, zorientowawszy się, że interesy spółki zaczynają szwankować, wygotował odpowiedni memoriał z zaleceniami jak należy „Caro" prowadzić, oraz zwrócił sumy pobrane jako wynagrodzenie za posiedzenia rady nadzorczej. **Nie poszedł tą drogą drugi wiceprezydent dr Klimecki,** skutkiem tego już dzisiaj wyrażane są obawy co do opinii, jaką o gospodarce p. Klimeckiego wyda komisja Rady m. Widocznie obawy te podziela prezydent miasta dr Kaplicki, skoro, jak się w Krakowie mówi, **miał p. Klimeckiemu radzić ustąpienie ze stanowiska wiceprezydenta** zawczasu „z wszelkimi honorami". Ale p. Klimecki jest człowiekiem upartym, ani myśli ustępować, co więcej przygotowuje się do odegrania wielkiej „historycznej" roli.

Chce zostać „fuehrerem" obozu płk Koca na Kraków.

Ale dotychczasowe jego próby w tym kierunku **zakończyły się na wesoło.** Kombatanci, którym starał się w sposób zresztą tajemniczy wpoić zasady równie tajemniczej, bo nieistniejącej jeszcze organizacji p. Koca, wzruszyli ramionami, uśmiechnęli się i poszli rozglądać się za innym „fuehrerem". A przyznać trzeba, że „vox populi" głosi o dwóch jeszcze kontrkandydatach p. Klimeckiego, a mianowicie o drugim wiceprezydencie dr Radzyńskim i o notariuszu dr Czuchajowskim, wielkim działaczu sanacyjnym z czasów nieszczęsnej pamięci BBWR. O szerszej działalności na tym polu dr Radzyńskiego nic nie wiadomo. P. Czuchajowski natomiast próbował i to dosyć wcześnie, kilka tygodni temu. W prasie krakowskiej ukazała się wówczas wiadomość, że dr Czuchajowski tworzy na terenie Rady m. nowe ugrupowanie, do którego zgłosiło akces kilkunastu członków sanacyjnego klubu większości i jeden z członków ugrupowania chrześcijańsko-narodowego. Wiadomość zrobiła w mieście olbrzymie wrażenie i jako przedczesna pomieszała p. Czuchajowskiemu szyki. Najpierw sanacyjny klub większości złożył oświadczenie, że nic mu nie wiadomo o projekcie utworzenia nowej organizacji w Radzie miejskiej, kosztem jego rozłamu, a następnie p. Czuchajowski wyrzekł się swych kombinacyj, zostali jednak ludzie, których do przystąpienia do organizacji namawiał i którzy do dziś dnia o tym wspominają...

Czy płk. Koc skorzysta z usług którego z tych trzech kandydatów, wolno wątpić. Wszyscy należą do ludzi, których ręce „skalane" są partyjnictwem. Do tej kategorii ludzi twórca nowego obozu jest bowiem skłonny podobno zaliczać również „partyjników" z dawnego BBWR.

— — — — — — — — — — — —

Ponieważ po zapoznaniu się z tymi kilku aktualnymi sprawami krakowskimi Czytelnik mógłby dojść do wniosku, że Kraków to miasto samych materialistów, politycznych kombinatorów itd., pozwolę sobie przeto na zakończenie napisać słów kilka o podziwu godnym idealiście, żyjącym i pracującym w Krakowie, którego sylwetka duchowa kłam zadaje takiemu mniemaniu. Jest tym człowiekiem **dyrektor teatru miejskiego im. Słowackiego, zarazem profesor krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, p. Karol Frycz.** Gdy objął tę poważną placówkę, oprócz starań podejmowanych celem utrzymania jej na odpowiednim poziomie artystycznym, nie zapomniał o tak aktualnej dzisiaj trosce o zapewnienie personelowi regularnej wypłaty uposażeń, sprawie, która tak kuleje w wielu teatrach pozakrakowskich, **stołecznych nie wyłączając... Nie chcąc obciążać budżetu teatru, zaraz po objęciu dyrektury, obniżył sobie gażę z około 2.000 zł na 1.400 miesięcznie.** Ponieważ prof. Frycz, człowiek niezwykle pracowity, wykłada nadal na Akademii Sztuk Pięknych przysługuje mu z tego tytułu pensja w wysokości około 1.000 zł miesięcznie. Ale prof. Frycz jest widocznie zdania, że szanujący się obywatel winien ograniczyć w czasach szalejącego kryzysu swoje dochody, gdyż

zrezygnował z pobierania pensji profesorskiej na czas kierowania teatrem.

Ale nie na tym koniec. Pracowity profesor, dyrektor teatru i jego dekorator w jednej osobie, znalazł mimo tylu zajęć, czas na zapoznawanie się z treścią przedstawianych teatrowi przez autorów sztuk, **wypowiedział skutkiem tego posadę swemu doradcy literackiemu, dobrze sytuowanemu posłowi Pochmarskiemu, a za zaoszczędzone w ten sposób 400 zł miesięcznie, zaangażował nową siłę aktorską.**

Gdybyśmy poszukali, znaleźlibyśmy w Krakowie z pewnością więcej przykładów tego rodzaju altruizmu u ludzi, stojących na różnych stanowiskach, nie umiejących się jednak chwalić swoimi wyczynami, jak np. niektórzy miejscowi dygnitarze, rozsyłający od czasu do czasu do prasy triumfalne komunikaty z wiadomością o ofiarowaniu aż 100 zł na pomoc dla bezrobotnych...

ak.

Protest przeciw działalności pedagoga wolnomyśliciela.

(KAP). Kilkanaście polskich organizacji społecznych w Katowicach Zawodziu: Katolickie Stowarzyszenia Kobiet, Mężów, Młodzieży Żeńskiej i Młodzieży Męskiej, Związek Powstańców Śląskich, Tow. Czytelni Ludowych, P. O. W., ZOKZ, Zespół Towarzystw Polskich, Tow. św. Wincentego, Kat. Tow. Polek, Towarzystwo „Sokół" i Towarzystwo Polek — **wystosowały do p. wojewody śląskiego memoriał, w którym proszą o usunięcie ze stanowiska kierownika szkoły im. Władysława Jagiełły p. Zajchowskiego. Zajchowski, jak stwierdzają autorzy memoriału, manifestuje swój wrogi stosunek do religii i organizacyj katolickich i postępowaniem swym sprawia, że rozgoryczona ludność zapisuje masowo swoje dzieci do szkoły niemieckiej.**

—::—

ŻYCIE I SALON.

W tramwaju berlińskim kicha któryś z pasażerów. Agent Gestapo stojący na tylnym pomoście zagląda w tej chwili do wnętrza wagonu i pyta:

— Kto kichnął?

W tramwaju panika. Pasażerowie błagają nieszczęśliwca, który zwrócił uwagę strasznej władzy, by przyznał się do winy, ponieważ w innym razie wszyscy zostaną ukarani. W końcu wyjąkał pasażer pobladły i wpół przytomny ze strachu:

— To ja — to ja kichnąłem.

— Na zdrowie — rzekł agent Gestapo.

•Nauka•Literatura•Sztuka•

HENRYK KUMINEK.

Pierwszy „salon bydgoski“.

Pozycja Bydgoszczy w polskiej plastyce jest już dziś bezsporna. Jeśli chodzi o ośrodki pozbawione wyraźniejszej tradycji artystycznej i — rzecz najważniejsza — szkół artystycznych, to **Bydgoszcz zyskała już sobie stanowisko przodujące.** Tradycję kulturalną już sobie wytwarza, na podbudowie prawdziwych talentów i uczciwej pracy wspiera swoją bujną żywotność plastyczną.

Oczywiście, jeszcze nie wszystko jest zrobione, sporo trzeba dopiero zrobić. Choćby kwestia organizacji i wychowania odbiorców dla sztuki przedstawia jeszcze dużo do życzenia. Trzeba przecież wziąć pod uwagę niewątpliwy fakt, że na potencjał kulturalny środowiska składa się nie tylko ilość i jakość twórców, ale przede wszystkim ilość tych, którzy sztukę rozumieją i popierają, którzy sztuki potrzebuje. To jest ważne i trudne. Bo, o ile pewne nagromadzenie ludzi talentu może być często dziełem przypadku, to **stworzenie kadry konsumentów sztuki musi być rezulutatem intensywnej i konsekwentnej pracy,** musi wypływać z istniejącej atmosfery kulturalnej. Te wszystkie sprawy o siebie zazębiają: istnienie utalentowanych twórców ułatwia pozyskanie dla sztuki odbiorców — ale pozytywny wynik jest możliwy tylko przy skoordynowanym wysiłku wszystkich czynników zainteresowanych w rozwoju sztuki.

O tym trzeba pamiętać, gdy się podchodzi do oceny zjawiska kulturalnego, jakim jest przegląd osiągnięć pewnego działu sztuki w pewnym środowisku. Wystawa plastyków jest zdarzeniem ważnym nie tylko ze względu na artystów, którym daje możność zaprezentowania swych talentów i pracy, ale również jest dla szerokiej — oby jak najszerszej! — rzeszy konsumentów sztuki okazją do wykazania zainteresowań kulturalnych, sprawdzianem kwalifikacyj artystycznych, miernikiem poziomu i ambicyj. Wystawa jest dla artystów pewnym celem, dla laików — założeniem nowych zadań, sposobnością zetknięcia się z ważną dziedziną sztuki. Należy sobie tylko życzyć, aby to zetknięcie było prawdziwe i obejmowało coraz to liczniejsze grono entuzjastów sztuki.

Obecna wystawa w Muzeum Miejskim jest dla plastyki bydgoskiej punktem przełomowym. Stworzenie „salonu bydgoskiego“ świadczy już o pewnym dorobku regionu i uprawnia do traktowania Bydgoszczy jako zdecydowanego ośrodka plastyki. Kilkanaście lat pracy nie poszło na marne, jak nie poszły na marne walki organizacyjne plastyków bydgoskich. Walki i spory plastyków bydgoskich należą częściowo już do przeszłości i dlatego można je już obiektywnie osądzać. Odsuwając na bok kwestię słuszności, trzeba stwierdzić, że wstrząsy i spory organizacyjne plastyków spełniły pewną konkretną i pozytywną rolę: wykazały żywotność środowiska i pozwoliły zmobilizować sporo ludzi twórczych w plastyce. Gdyby jeszcze były zachęciły plastyków do rywalizacji w pracy nad sobą i w osiąganiu sukcesów czysto artystycznych, to możnaby dziś uważać sprawców konfliktów i zamieszań za właściwych twórców obecnej pozycji plastycznej Bydgoszczy. W każdym razie bez konkurujących niegdyś zawzięcie organizacyj plastycznych, teraźniejszy „salon bydgoski“ byłby nie do pomyślenia.

„Salon bydgoski“ ma być instytucją stałą, ma być corocznym przeglądem osiągnięć artystycznych Bydgoszczy. Przypuszczać należy, że inicjatywa zarządu Muzeum Miejskiego rozwinie się i umocni, że „salon bydgoski“ będzie trwałą pozycją w życiu kulturalnym miasta. Tym więcej, jeżeli dojdzie do skutku projekt opatrzenia tej wystawy w **nagrody,** co niewątpliwie pobudziłoby plastyków, pracujących w niezwykle trudnych warunkach materialnych, do intensywniejszych wysiłków i byłoby realnym uwieńczeniem ich pracy i zasługi artystycznej i społecznej.

Obecny „salon bydgoski“ **jest pierwszą** próbą pokazania całego dorobku plastycznego Bydgoszczy i dlatego trzeba przymknąć oczy na jego niedociągnięcia. Jeżeli mamy pretensję, to tylko o zbytnią pobłażliwość w przyjmowaniu eksponatów, które nie zawsze stoją na poziomie. Brak niektórych artystów dyskwalifikuje ich samych i wyłącza ze społeczności artystycznej.

58 dzieł 16 artystów prezentuje rozmaitą skalę możliwości i rezultatów. Na ogół nie łączy ich z sobą nic poza chęcią najuczciwszego służenia sztuce i regionowi. Jednym się to udaje lepiej, innym gorzej, co jest kwestią talentu, szkoły, wyrobienia.

Do najwartościowszych pozycyj wystawy należą malarze: Frydrych, Czechowski, Gajé-Gajewski, Rupniewski, Mokrzycki, rzeźbiarz Teodor Gajewski i grafik Brzęczkowski. Są to artyści dojrzali, o ustalonej marce i skrystalizowanych możliwościach.

Osobno podkreślić kilka młodych, dobrze zapowiadających się talentów, które trzeba oceniać pod kątem widzenia przyszłości.

Najbardziej konsekwentnym w realizowaniu założeń artystycznych wydaje się być **Władysław Frydrych.** W jego malarstwie nie ma efekciarstwa, mimo że osiąga świetne, porywające, efekty. Frydrych wie czego chce, panuje nad paletą, komponuje niezawodnie. Jego dwa kościółki śląskie są akwarelami pod każdym względem doskonałymi. Postęp widoczny i duży.

Zapoznanie się z pracami **Leona Czechowskiego** daje prawdziwą satysfakcję. Daleki od nowinkarstwa, trzyma się tradycyjnych form, w których ma dużo do powiedzenia. Wykonane techniką mieszaną „Kwiaty“ — najlepsze. **Franciszek Gajé-Gajewski** imponuje, jak zwykle, kolorem. Idzie stale naprzód, **swój wielki talent rozwija** z uporem. Dwa przekonywujące wnętrza **Jerzego Rupniewskiego** należą do najlepszych prac tego artysty. **Tadeusz Mokrzycki** czuje pejzaż i umie go oddać prostymi a niezawodnymi środkami. Z młodych malarzy najwięcej spodziewać się można po **Bernardzie Lewandowskim,** który zdradza i talent i dużą uczciwość w traktowaniu rzemiosła plastycznego.

W dziale rzeźby, Głowa Chrystusa Ukrzyżowanego jest wielkim triumfem **Teodora Gajewskiego,** który nareszcie znalazł możność pełnego wypowiedzenia się w twórczości monumentalnej.

Grafikę reprezentuje jedynie **Stanisław Brzęczkowski.** Reprezentuje oczywiście jak najlepiej. Technicznie doskonały, wprowadza do drzeworytu nowe zdobycze. Świetny jest w kompozycji i w operowaniu plamami „Fikus“.

Poza tym dla porządku **notujemy, że w** pierwszym **„salonie bydgoskim“** udział biorą jeszcze malarze: Wacław Gromek, Jan Hawryłkiewicz (dobry — „Pierwszy śnieg“), Franciszek Konitzer, Zygmunt Myszkorowskia, Marian Skowroński, Albert Taljański, Kazimierz Vaedtke orz rzeźbiarz Bronisław Kłobucki.

Sztuka i sport.

Państwowy Urząd WF. ustanawia nagrody dla artystów.

Państwowy Urząd WF. i PW., który zasłużył się już wybitnie w sprawie **zbliżenia pomiędzy kulturą fizyczną a kulturą artystyczną,** organizując specjalne obozy letnie dla młodych adeptów sztuki, oraz urządzając wystawy ich prac, poszedł obecnie jeszcze dalej w tym kierunku. Dyrektor Państwowego Urzędu WF. postanowił mianowicie ufundować **corocznie trzy nagrody** w wysokości 2.000 zł każda za:

a) **najcelniejsze dzieło plastyczne,**
b) **najpiękniejszy utwór literacki,**
c) **najpiękniejszą Pieśń-hymn** (tekst łącznie z muzyką), na tematy WF. i PW. oraz sportowe.

Dla przyznania każdej nagrody powołane będą komisje, złożone z delegatów odpowiednich instytucyj fachowych.

Niezależnie od tego Państwowy Urząd WF. zamierza urządzać corocznie w listopadzie w związku **z wystawami prac obozowych artystów-plastyków specjalne wieczornice,** na których mogliby się popisywać produkcjami, związanymi z pobytem na obozach i udziałem w ćwiczeniach fizycznych młodzi artyści teatralni, muzycy, poeci, literaci i dziennikarze.

KRONIKA LITERACKA.

W „Polskim Słowniku Biograficznym“, który ukazuje się staraniem Polskiej Akademii Umiejętności, uwzględniono w bardzo szerokim zakresie życiorysy wybitnych Wielkopolan. M. in. obszerne omówienie pióra dr W. Bełzy poświęcone zostało życiu i pracy zasłużonego redaktora „Dziennika Bydgoskiego“ śp. Stanisława Brandowskiego.

Słynny pisarz amerykański przybywa do Polski. Do Warszawy przybyć ma jeszcze w bm. z wizytą światowej sławy pisarz amerykański Ernest Setton-Thompson. Setton Thompson jest autorem głośnych powieści z życia Indian i utworów przyrodniczych. Odbywa on obecnie podróż po Europie, wygłaszając odczyty na zaproszenia organizacyj młodzieżowych.

Czechosłowacki ruch wydawniczy. Według ogłoszonej statystyki za r. 1935 książkowa produkcja czechosłowacka wyraża się cyfrą 9.218 pozycyj w porównaniu z 9.958 w roku 1934. Charakterystyczne jest, że na pierwszym miejscu stoją publikacje z zakresu nauk społecznych i prawnych z 2353 pozycjami, potem dopiero literatura piękna z 2.010 pozycjami. Najmniej pozycji wykazuje filozofia, mianowicie 96, gdy w r. 1934 było ich 150.

Pola Gojawiczyńska pisze obecnie dalszy ciąg swojej znanej powieści **warszawskiej** „Dziewczęta z Nowolipek“. Tom I powieści pt. „Rajska jabłoń“, obejmujący akcja lata powojenne, już się ukazał nakładem „Roju“ (w Bydgoszczy u Gieryna) i przedstawia się bardzo interesująco.

Konfiskata nowej książki Z. Uniłowskiego. Z polecenia komisarjatu m. Warszawy zajętó cały nakład nowej powieści Zb. Uniłowskiego pt. „20 lat życia“, wskutek zarzutów natury obyczajowej, jakie wytoczono tej książce. Należy dodać, iż pierwsza powieść Uniłowskiego „Wspólny pokój“ także była skonfiskowana, lecz konfiskatę tę sąd uchylił.

Postępy wiedzy

Nawet człowiekowi o bardzo dużym przygotowaniu ogólnym trudno jest zorientować się w ogromnych postępach, które ciągle robi wiedza ludzka. Uczeni rozjaśniają coraz to nowe horyzonty, a nam, laikom trudno jest ocenić ich pracę i ich wyniki. Dlatego też szczególnie wielkie znaczenie należy przypisać **książce Dawida Dietra pt. „Historia wiedzy“,** która właśnie się ukazała nakładem J. Przeworskiego (w Bydgoszczy u Gieryna). Książka otwiera przed czytelnikiem wspaniałe perspektywy współczesnej nauki, opowiada o jej narodzinach w świecie starożytnym, młodości w dobie Odrodzenia i o dojrzałości ostatnich lat, roztacza całe bogactwo wiedzy, umiejętnie prowadzi przez jej najgłówniejsze teorie i pokazuje najbardziej interesujące fakty.

Autor uwzględnia wszystkie **ważniejsze** nauki przyrodnicze, omawiając kolejno **wielkość wszechświata, układ słoneczny, gwiazdy i mgławice — powstanie ziemi i jej dzieje — budowę materii, energię, promieniowanie, teorię kwantów i teorię względności — istotę życia, bakterie, świat roślin i świat zwierząt, ewolucję i dziedziczność, człowieka i umysł,** traktując każdą dziedzinę wiedzy historycznie i uwzględniając zdobycze naszych dni.

Kronika teatralna.

Nowa sztuka Cwojdzińskiego. Autor „Teorii Einsteina“ i „Epoki tempa“ Antoni Cwojdziński napisał nową sztukę pt. „Freuda Teoria Snów“. Sztuka ta będzie wystawiona w jednym z teatrów warszawskich.

P. Mac Cormick-Walska w Polsce. Bawiła przez parę dni w Warszawie i Zakopanem znana śpiewaczka p. Halina Mac Cormick-Walska, b. żona słynnego potentata finansowego amerykańskiego, właścicielka teatru des Champs Elysées w Paryżu. Pani Mac Cormick-Walska odjechała do Paryża, gdzie stale mieszka od dłuższego czasu, zamierza jednak za 2 tygodnie powrócić do Warszawy i zabawić tu czas dłuższy.

Premiera w Teatrze Narodowym w Warszawie. W początkach przyszłego tygodnia na scenie Teatru Narodowego ukaże się w reżyserii Karola Borowskiego, premiera „Księżyca w żółtej rzece“, sztuki najwybitniejszego współczesnego dramaturga irlandzkiego Donisa Johnstona. Sztukę przełożył Florian Sobieniowski. Tłem utworu jest emocjonująca walka nacjonalistów irlandzkich ze zwolennikami protektoratu Imperium Brytyjskiego. Walkę tę przedstawia autor jako wieczysty konflikt między ludźmi natury a jarzmem cywilizacji technicznej. Na tle tych zmagań rozwija się dramat rodzinny.

Szaliapin organizuje Operę wędrowną. Według doniesień z Austrii znakomity śpiewak Szaliapin czyni przygotowania do założenia Opery wędrownej. Zespół opery ma się składać ze śpiewaków rosyjskich, którzy wyemigrowali z Rosji sowieckiej, celem zaś jej ma być wyłącznie szerzenie narodowej sztuki operowej rosyjskiej.

Nowa sztuka Capka. Teatr Narodni Divadlo w Pradze przygotowuje premierę nowej sztuki Karola Capka „Biała choroba“ (Bila nemoc), której oczekują z dużym zainteresowaniem.

Wystawa prasowa w Poznaniu.

Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich postanowił zorganizować w kwietniu rb. w Pawilonach Muzeum Miejskiego **wystawę prasy, która uwzględniłaby przede wszystkim teren Wielkopolski od lat najdawniejszych.**

Inicjatorem tej **wystawy był ś. p. red.** Bohdan Jarochowski, niedawno zmarły prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich, który zdołał nagromadzić sporo cennego materiału.

Fundacja Mellona.



Miliarder amerykański Mellon, były ambasador Stanów Zjedn. w Londynie, stworzył wielką fundację, mianowicie zakupił wiele wspaniałych arcydzieł sztuki malarskiej i zbudował dla nich w Waszyngtonie publiczną galerię obrazów.

EDWIN TE WITT.

Swit stalowego dnia.

Wyrosły strzelistą kolumną gmachy
z ziemi, gdzie jęczał pierwej świder, kilofy,
gdzie po równinach zbójeckie watahy
hulały — nocą paląc ognisk stosy — — —

Wyrosły kolosy, co krwią zbryzgane
biją swą piersią pod stropy nieb —
z odwiecznej męki i łez wykowane,
— wyrósł potwornych, martwych obelisk [skrzep.

Te, olbrzymie siatką okien piętrowych
pną się zuchwale, jak wężowiska cielsk
w górę — podobne do tablic grobowych...

Pajęczą nicią sunie omotany lift,
kolorem zdobny, jak dna morskich zielsk, —
płynie, skąd stalowy wyłania się świt.

Konkurs na marsz narodowy

W najbliższych dniach zwołany zostanie we Lwowie sąd konkursowy, który rozstrzygnie **o pierwszej nagrodzie dla autora marsza o charakterze narodowym.**

Rozpisany w ub. roku przez **miasto** Lwów konkurs ten, którego termin upłynął dnia 31 grudnia, przyniósł stosunkowo obfity plon, gdyż nadesłano ok. **20 prac z różnych stron kraju.**

Przypomnieć trzeba, że marsz ma być „bez cytatów melodii ludowych“, podniosły w nastroju i gloryfikujący czyny bojowe Marszałka Piłsudskiego.

Pierwsza nagroda wynosi **zł 2.000, zadeklarowane** przez bezimiennego ofiarodawcę.

Nowe wydawnictwa.

Richard Katz „Iskrzący się Daleki Wschód“. Wyd. J. Przeworskiego. W Bydgoszczy u Gieryna. Katz spędził na Dalekim Wschodzie cały rok. To nie podróżnik, który uczy o dalekich lądach i nie reportażysta, pragnący dać skrót przeżyć. Katz jest dziennikarzem, pragnącym znaleźć temat do ciekawego felietonu, względnie do niezwykłego podejścia. Opuszcza więc rzeczy, które uważa już za banalne i wychwytuje rodzynki, jakie potrafi znaleźć tylko dziennikarz, opatrzony dobrym węchem. W jego książce najciekawsze są reportaże z Korei, tak rzadko odwiedzanej przez podróżników.

es.

Mieczysław B. Lepecki. „W cieniu Kordylierów“. Wyd. J. Przeworskiego. W Bydgoszczy u Gieryna. Lepecki umie Amerykę Południową na pamięć. Był tam już parę razy. Zna język, zna źródła i może porównywać wrażenia z różnych okresów czasu. Ponadto umie opowiadać. Czego więcej potrzeba od dobrej książki podróżniczej? Mamy dość interesów w tej części świata. Wielu Polaków tam mieszka i wielu tam pewnie jeszcze pojedzie. Jeśli więc Lepecki tak pięknie, tak mile i tak dokładnie potrafi nas pouczać tym razem o Paragwaju i Boliwii i o pustynnym Gran Chaco, warto jego książkę przeczytać.

es.

Jakie będą decyzje
nadzwyczajnego kongresu Stronnictwa Ludowego?

W najnowszym numerze naczelnego organu Stronnictwa Ludowego „Zielonego Sztandaru", znajduje się artykuł wstępny pt „Przed naszym kongresem". Kongres ten odbędzie się dnia 17 bm. Zakończenie artykułu jest niejako drogowskazem, w jakim kierunku potoczą się obrady oraz decyzje kongresu. Ustęp ten brzmi następująco:

„...nie pójdziemy z nikim, kto jest faszystą, tak samo, jak **nie pójdziemy z nikim, kto jest komunistą.** Możemy współpracować tylko z tymi, którzy wyznają zasady demokracji, dla których dobro i całość państwa polskiego jest tak samo celem podstawowym w działaniu politycznym, jak i dla nas... (czyżby ukłon w kierunku „frontu Morges"?). Pójdziemy z tymi, którzy uznają konieczność głębokich reform społecznych i politycznych, umożliwiających masom ludowym wydźwignięcie się z nędzy, zaniedbania i upośledzenia, w jakim się dziś znajdują. I nie ma w ruchu ludowym sporu co do tego, że najbliższym sojusznikiem chłopa, z natury swojej, jest robotnik polski — ten, którego organizacyjne sztandary były niedawno jeszcze sztandarami walki o niepodległość Polski, ten, ktory dziś razem z nami walczyć będzie z faszyzmem, jak i komunizmem. A więc i w tej sprawie: z kim i przeciw komu — nie będzie w Stronnictwie Ludowym sporów ani konfliktów. Nie będzie również sporów i w jeszcze jednej sprawie, mianowicie w ustosunkowaniu się do wkradających się z zewnątrz agentów: tak sanacyjnych, jak faszystowskich, czy komunistycznych. Ci, którzy na mącicielską robotę tych agentur w Stronnictwie Ludowym lub na kongresie Stronnictwa Ludowego liczą, zawiodą się. Dla obcych agentów w szeregach ludowych miejsca nie ma. Kto zechce to upomnienie bagatelizować, niech nie ma do nas żalu, gdy się okażemy dlań niegościnni".

Stosunek do sanacji określa ten artykuł następująco:

„Stosunek bowiem do sanacji jest w Stronnictwie Ludowym jednolity: tak wśród starych, jak i młodych, tak wśród spokojniejszych i umiarkowanych, jak i wśród bardziej porywczych i gorętszych. Wszyscy chłopi, którzy są w Stronnictwie Ludowym, mają już sanacji i jej dobrodziejstw dość. Kto naszym słowom nie wierzy, przekonają go o tym uchwały nadchodzącego kongresu".

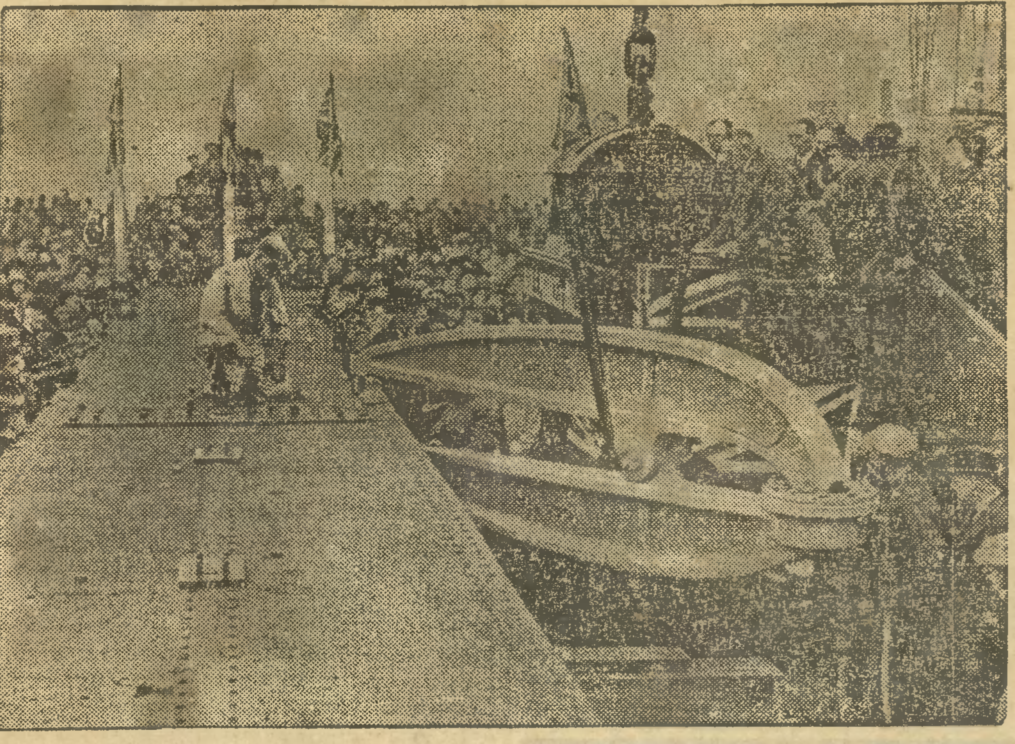
(Podpada jeden ważki moment: brak w tej deklaracji ustosunkowania się do niebezpieczeństw zagrażających Kościołowi i konieczności obrony).

Urwał się z szubienicy.

Niesamowita scena rozegrała się w tych dniach w Szanghaju. Hinduski policjant Atma Singh został skazany na śmierć przez powieszenie za zabójstwo jednego ze swych kolegów. W chwili, kiedy denat zawisł na szubienicy, zerwał się sznur i Atma Singh runął na ziemię. Niezwłocznie zawezwano na miejsce wypadku pogotowie, które odwiozło uszczęśliwionego policjanta do szpitala więziennego. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że stryczek został już przed egzekucją naderwany i wszystko było przygotowane dla uratowania skazańca. Według zwyczaju, stosowanego w Chinach i wielu innych krajach nie wiesza się po raz drugi skazańca, zerwanego ze stryczka.

O zamiar uratowania Singha posądzony jest kat szanghajski, uważany za przyjaciela Hindusów. W kołach sądowych liczą się z możliwością ułaskawienia policjanta i zmiany mu kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Budowa największego okrętu wojennego.



W dokach angielskiego portu Birkenhead buduje się największy okręt wojenny na świecie. Okręt, który ma kosztować 8 milionów funtów, będzie nosił nazwę „Książę Walii".

Na Kaszubach po Trzech Królach.

Przez cały tydzień po święcie Trzech Króli panuje na Kaszubach obyczaj chodzenia grup chłopców, którzy dają **przedstawienia o treści przeważnie biblijnej.** Chłopcy przebrani są w długie koszule, obnoszą **„gwiazdę"**, przy czym chodzą z niedźwiedziem, bocianem, kozą i „brzęczkiem" — oryginalnym instrumentem sporządzonym z beczki, obciągniętej skórą. Wjeżdżają do domostw na koniach drewnianych i składają wierszowane życzenia, przeważnie dowcipnej treści. Śpiewają przy tym pieśni nie wykazujące specjalnie swoistego charakteru, stanowiące jednak dowód żywotności ludowej pieśni ogólnopolskiej.

Zamknięcie polskiej szkoły na pograniczu niemieckim.

Poznań. Z pogranicza polsko-niemieckiego donoszą o nowym wypadku zamknięcia przez władze niemieckie szkoły z polskim językiem wykładowym. Zwinięta została szkoła dla dzieci polskich w miejscowości Podmokle nad granicą polsko niemiecką w Zbąszyniu.

Z kraju.

„Rytualny" ubój w stodole. Starostwo olkuskie ukarało za potajemny ubój bydła rzeźników olkuskich Moszka Słomnickiego 100 zł grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu oraz Icka Gluecksteina na 2 tygodnie aresztu bezwzględnego.

W Sosnowcu spłonęły dwie fabryczki. W zabudowaniach przy ul. Wysokiej w Sosnowcu wybuchł groźny pożar. Pastwą ognia padły znajdujące się w tych zabudowaniach dwie fabryczki okuć do sznurowadeł i kleju. Straty materialne są znaczne.

Osadnik wojskowy i kolonista niemiecki prosili Prezydenta w kumotry. Kancelaria cywilna Pana Prezydenta R. P. zawiadomiła starostę powiatowego w Dubnie, że Pan Prezydent zgodził się zostać ojcem chrzestnym 7-go syna osadnika wojskowego z Pańskiej Doliny — Jana Witkowskiego i 7-go i ósmego syna kolonisty niemieckiego w Hradkach — Gustawa Knopa.

Niesprawiedliwość społeczna. Ponownie wybuchł strajk robotników rolnych, zajętych w majątku Polskiej Akademii Umiejętności w Krzeczowicach. Przyczyną strajku było obniżenie zarobków robotnikom rolnym na 80 gr dziennie, co uważają robotnicy za wielką krzywdę, gdyż w porze zimowej z kwoty tej muszą się wyżywić, ubrać i ogrzać. Opinia publiczna jest przekonana, że właściwe władze wglądną ostatecznie w gospodarkę na tym folwarku, uniemożliwiając wyzyskiwanie zatrudnionych tam robotników.

25.000 działek ziemi rozdanych będzie bezrobotnym. Dyrekcja Funduszu Pracy przygotowuje plan niesienia pomocy bezrobotnym w drodze przydziału drobnych gruntów tzw. ogródków działkowych, umożliwiających uprawę warzyw dla własnych potrzeb. W roku 1937 dzięki przyznaniu przez samorządy na ten cel odpowiednich gruntów, przydzielone będą bezrobotnym 25.000 nowych działek.

Marsz kominiarzy na Warszawę. W drugiej połowie stycznia z całej Polski przybędzie do Warszawy czeladź kominiarska, celem złożenia w sejmie protestu przeciwko projektom skasowania rzemiosła kominiarskiego i przekazania jego uprawnień gminom. Kominiarze dla podkreślenia swej wyjątkowo ciężkiej pracy, wyślą do sejmu delegację w czasie posiedzenia komisji samorządowej w strojach zawodowych ze sznurami i miotłami.

Żydki się obłowią. W Indiach holenderskich zmarł milioner Izak Gründlender, który przed laty wyemigrował z Galicji. Krewnych, których pozostawił w Stanisławowie, czeka spadek w wysokości 12 milionów holenderskich guldenów.

Trzecia w Polsce wieża do skoków ze spadochronem zostanie zbudowana w Łodzi. Sport spadochronowy uprawiany jest na razie tylko w Warszawie i Bydgoszczy. W marcu 1937 r. powstaną w Polsce 22 ośrodki spadochroniarstwa.

H. DOŁĘGA.

Protekcja

(Nowela).

Kiedy Jarosław Wiciorek, zredukowany buchalter, przeczytał w pismach, że jego dawny kolega z ławy szkolnej, Czesław Janecki, został dyrektorem jednego z wielkich przedsiębiorstw, nowy duch w niego wstąpił.

— Ten, to mi na pewno pomoże!

Cała rodzina wieczorem debatowała nad tym, w jaki sposób zwrócić się do dyrektora o protekcję. Zasiłek z ubezpieczalni za dwa miesiące już się kończył, wszelkie poszukiwania nie dawały rezultatu, a wyciągały sporo pieniędzy na telefony, napiwki woźnym, szatniarzom i windziarzom w instytucjach, w których Wiciorek starał się o posadę. Wiciorek otrzymywał jedynie obietnice, że jak tylko co się zwolni, to, oczywiście, będą o nim pamiętali, ale na razie — nic nie ma. I że w ogóle czasy są ciężkie i trudno na coś liczyć. Po całym dniu poszukiwań, zmęczony więcej, niż po najcięższej pracy biurowej w czasie bilansu, wracał Wiciorek do domu, witany trwożnym pytaniem w oczach żony. Żona robiła co można, przyjęła stołowników, odnajęła pokój. Ale teraz promień nadziei zaświtał: przecież Czesio był w latach szkolnych najlepszym towarzyszem Jarosława! Czy możliwe, aby teraz mu nie pomógł?

— Pamiętam — oddawał się wspomnieniom Wiciorek — jak go nazywaliśmy „głuki Czesio"...

— Tylko mu tego teraz nie przypominaj!

— Nie bój się, on sam pamięta! A wszystkie klasówki to tak ode mnie zrzynał, że jak raz przypadkiem sam napisał na trójkę, to mu belfer nie uwierzył. Powiedział: „Toś ty chyba u Wiciorka źle przeczytał, bo on napisał na czwórę z plusem"! Ale dobry był chłop i chyba taki pozostał!

— Cóż, ludzie się zmieniają — zauważyła pani Wiciorkowa. Teraz on jest wielki pan na stanowisku, auto ma, a ty na tramwajach oszczędzasz. I co ci po tych czwórkach i piątkach i dobrych klasówkach, kiedy on jest dyrektorem, a ty bezrobotnym urzędniczyną!

— To też ja nie mam piątek i też może będę ministrem! — zawołał trzynastoletni syn Wiciorków, Edzio.

— Ty, Edek, pilnuj się, żebyś na drugi rok nie został, bo wtedy to już się chyba powieszę!

Wezwany na konferencję wspólny kolega, Halicz, uważany przez Wiciorka za wielkiego bywalca i znawcę stosunków, radził, żeby nie iść do Janeckiego do biura, tylko spotkać się gdzieś na gruncie neutralnym.

— Nic tak nie łączy ludzi, jak wódka — zapewniał. — Zupełnie inaczej patrzy się na takiego, z którym wypiło się parę kolejek, niż na prośbiarza, który przychodzi do biura zabierać czas! Już ja ci urządzę to spotkanie. Wiem, gdzie zwykle bywa wieczorem, przyjdziemy do tego lokalu razem, ja cię przedstawię, a raczej przypomnę, pogadamy razem, wypijemy coś nie coś. Oczywiście, broń Boże, nie mów, że masz jakąś prośbę, to go od razu zrazi. A potem dopiero przyjdziesz do niego do biura pod jakimś pretekstem i powiesz, o co ci chodzi. Zupełnie inaczej cię przyjmie, zobaczysz!

— A skąd ja na to wezmę? — szepnął Wiciorek. — Takie pójście do knajpy, to wymaga przynajmniej kilkunastu, jeżeli nie kilkudziesięciu złotych. Nie mówię już o tym, że nie mam przyzwoitego ubrania.

— Mój kochany, każde przedsięwzięcie wymaga pewnego wkładu. Jeżeli masz zamiar czegoś chcieć od dyrektora, to trzeba się liczyć z tym, że są pewne koszta handlowe, które ci się pokryją w przyszłości!

— Oby się tylko pokryły!

Tu wmieszała się pani Wiciorkowa, jako niewiasta energiczna.

— Już moja w tym głowa, skąd pożyczę, ale będziesz miał. I żebyś udawał takiego, któremu się dobrze powodzi i który niczego nie potrzebuje. Pan Lucjan ma rację, że to najważniejsze. Biedakowi, który jest naprawdę w potrzebie, nikt nie pomoże. Trzeba udawać, że się ma, to wtedy wszystko samo będzie się pchać w ręce.

Rada w radę, uchwalono, że ubranie się odczyści, a co do butów, to po przeglądzie trzech łatanych par zadecydowano, że stare lakiery są jeszcze najmożliwsze. Trochę gotówki obiecał pożyczyć pan Lucjan — na koszta reprezentacji. Również on miał zawiadomić Wiciorka, kiedy dyrektor będzie w „Arkadii", popularnym dancingu oraz wstąpić po Wiciorka i pójść z nim razem.

Jakoż po paru dniach przyszedł goniec z biura Lucjana z kartką: „Dziś o dziesiątej wieczór — bądź gotów — wstąpię po ciebie".

W „Arkadii" było jeszcze pustawo — najwięcej osób przychodziło po teatrze. Była tego wieczoru premiera, i właśnie z niej miał przyjść kolega-dyrektor. Na szczęście, zjawił się tylko w męskim towarzystwie, co ułatwiło spotkanie, które dość zręcznie zaaranżował pan Lucjan.

Przy kieliszku popłynęły naturalnie wspomnienia szkolne.

— Tak, tak, Jarciu, zawsze byłeś strasznym „kujonem" — mówił dyrektor. — Ale zawdzięczam ci wiele klasówek, co znów oszczędziło mi sporo przykrych chwil w domu, jako, że mój rodziciel miewał ciężką rękę! A jak ci się powodzi teraz?



Wiciorek już miał na końcu języka opowieść o swoich kłopotach, ale skarcony przez Lucjana wzrokiem, odpowiedział:

— Dziękuję ci... Nie mogę się uskarżać. Jako tako.

— To już dobrze. Nie masz pojęcia, jak ludzie lubią narzekać. Każdy się skarży, każdy o coś prosi, jęczy. Jak to miło słuchać, że komuś dobrze. No, to wypijmy za dalszą pomyślność!

Po paru kolejkach nie przyzwyczajonemu do picia Wiciorkowi zakręciło się w głowie. Nie pamiętał już, jak się to stało, że tańczył ze złotowłosą fordanserką, która siedziała przy ich stoliku, z kim pił „bruderszaft", z kim się całował, i jak to się stało, że o świcie Lucjan odstawił go taksówką do domu.

— Daj mi trochę drobnych, bo nie mam na stróża! — powiedział na pożegnanie Lu-

(Ciąg dalszy na stronie 10).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Repertuar kin:

BAJKA: Film polski **„Ada to nie wypada"** oraz kolorówka Walta Disneya.

BODEGA: Franciszka Gall w komedii wiedeńskiej p. t. **„Piotruś".** Ciekawy tygodnik.

CARODZIEJKA: Pierwsza polska komedio-operetka p. t. **„Pani Minister tańczy".** Nadprogram tygodniki.

LIDO. Wielka polska komedia, nakręcona w Gdyni na m/s „Batorym" i w Nowym Jorku p. t. **„Awantura amerykańska".** W rolach głównych Bodo, Nakoneczna, Ćwiklińska i inni. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO: Najnowsza arcyzabawna komedia z Anny Ondra p. t. **„Młody hrabia".** Nadprogram najnowsze tygodniki.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Jesteśmy jednej krwi. Pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza i Prymasa Polski Ks. Kardynała Augusta Hlonda odbędzie się w dniu 24 stycznia br. w całej Polsce **„Dzień Polaka z zagranicy".** Akcja ta winna się spotkać z całkowitym zrozumieniem społeczeństwa miasta portowego Gdyni, stanowiącej najwyższy łącznik naszego państwa z 8 milionową rzeszą Polaków zagranicą. Doceniając znaczenie tej sprawy Komisarz Rządu w Gdyni mgr Sokół w porozumieniu z T-wem Pomocy Polonii Zagranicznej zwołuje posiedzenie organizacyjne komitetu obywatelskiego na poniedziałek 11 stycznia do sali Rady Miejskiej na godz. 18.

Połów ryb morskich. W grudniu ub. r. złowiono na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku 1670.780 kg ryb morskich o wartości 457.193 zł. Podział połowów na poszczególne miejscowości był następujący: Hel 611.890 kg, Gdynia 427.240, Jastarnia - Wielka Wieś 440.110, Chłapowo — Karwia 128.460, Puck i wioski 59.330.

Lekcyj muzyki (fortepian, skrzypce, śpiew solowy i teorie) udziela Władysław Muszyński dypl. profesor muzyki, Willa Promienna na Kam. Górze, tel. 15-60 od 16—17; honoraria miesięczne 15 zł (ulgi).

Mgła nad Bałtykiem. Utrzymujący się wiatr południowo-zachodni na wybrzeżu polskim spowodował dalsze opady deszczowe i gęstą mgłę. Zwyżkująca od niedawna na półwyspie helskim temperatura, zaczyna wykazywać tendencję zniżkową, tak że z +9 stopni spadła do +6, a w głębi Kaszub do +3. Fatalna aura utrudnia połowy.

Zjazd okręgu pomorskiego P. Z. Z. W niedzielę, dnia 17 stycznia odbędzie się w Gdyni w auli państwowej szkoły morskiej doroczny zjazd okręgu pomorskiego Polskiego Związku Zachodniego. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10,30. Obrady poprzedzi uroczysta msza św. w kaplicy szkoły morskiej. Nabożeństwo odprawi i wygłosi kazanie ks. kanonik Turzyński. Zgodnie z przepisami statutu w zjeździe biorą udział z prawem głosu członkowie zarządu i okręgowej komisji rewizyjnej, prezesi obwodów oraz delegaci kół, wybrani po jednym na każde rozpoczęte 100 członków.

Częściowe spolszczenie znanej firmy ekspedycyjnej. Ostatnio obiegały prasę wiadomości o mającym niebawem nastąpić spolszczeniu wielkiej firmy maklerskiej i ekspedycyjnej Bergenske, Baltic Transports Ltd. Jak dotąd, wiadomości te nie znalazły potwierdzenia. W międzyczasie jednak istniejący na terenie Gdańska oddział tej firmy został zreorganizowany w ten sposób, że dotychczasowy wydział ekspedycyjny został wyodrębniony i stworzono z niego samodzielne przedsiębiorstwo, do którego weszli jako udziałowcy pp.: konsul Block, dyr. Franciszek Marszał, Robert Dunkel i Hans Prohl. 50 proc. udziału przejmuje w nowym przedsiębiorstwie tzw. „Polski Bergenske". Przez udział kapitału polskiego w nowym przedsiębiorstwie, pozyskaliśmy ważną placówkę gospodarczą na terenie Wolnego Miasta.

Sąd okręgowy unieważnia wyrok Komisariatu Rządu. Głośnym echem wśród miejscowego społeczeństwa odbił się w swoim czasie wyrok wydany przez Komisariat Rządu w Gdyni w sprawie katastrofy budowlanej przy budowie domu dr. Kryna. W myśl tego wyroku skazani zostali na kary aresztu i pieniężne: dr. Kryn, inż. Müller, Witkowski i Kopanicki. Skazani **odwołali się do sądu okręgowego w Gdyni, który po rozpatrzeniu sprawy uznał, że Komisariat Rządu nie miał kompetencji do wydania wyroku i tym samym sprawa winna być skierowana do sądu grodzkiego.**

Motyle w styczniu.

Swego rodzaju sensacją dla mieszkańców Sierakowic (Kaszuby) było pojawienie się motyli. Osobliwy ten wybryk przyrody jest żywo omawiany, a Kaszubi uważają go jako zapowiedź dalszej lekkiej zimy.

Na wybrzeżu polskim utrzymuje się nadal pogoda dżdżysta, opary mgieł unoszą się nad Bałtykiem i utrudniają komunikację. Na lądzie widzialność jest nieco lepsza. Temperatura stale wykazuje **w ciągu dnia 6 stopni ciepła.**

„Rotary Club" w Gdyni.

W ślad naszych uwag co do charakteru Rotary Clubu, dowiadujemy się, że w Gdyni, gdzie do klubu tego należy wiele poważnych osobistości, sprawa „masońskiego" charakteru tej organizacji była już raz omawiana. Mianowicie miejscowe władze duchowne indagowały w tej sprawie Rzym, na co otrzymały odpowiedź, że „aczkolwiek Rotary Club nie zwalcza Kościoła katolickiego, tym mniej **katolicy nie powinni doń należeć, a udział w nim duchownych jest w ogóle wykluczony".**

Z GDAŃSKA.

Dr. Wierciński-Kaiser złożył prośbę o dymisję i przeniesienie do Niemiec. Dr. Wierciński-Kaiser wszedł do senatu jako przedstawiciel centrum i pozostał na swym stanowisku również i po rozbiciu sojuszu między narodowymi socjalistami i centrum. Swego czasu mianowany on był kierownikiem narodowo-socjalistycznej organizacji Niemców katolików, mającej na celu wciągnięcie centrowców do szeregów hitlerowskich. Starania te nie odniosły jednak pozytywnych skutków.

Wizyta króla rumuńskiego w Polsce

i Pana Prezydenta R. P. w Rumunii.

Warszawa, 9. 1. (Tel. wł.). Między Warszawą a Bukaresztem toczą się obecnie rokowania w sprawie wizyty **króla Karola w Polsce i Pana Prezydenta Mościckiego w Rumunii.** Prasa bukaresztеńska donosi, że w końcu lutego przybywa z rewizytą do ministra Antonescu, który bawił niedawno w Polsce, **minister Beck.** W czasie pobytu polskiego ministra spraw zagranicznych w Bukareszcie zostanie ostatecznie omówiona **data przyjazdu króla Karola do Polski i rewizyty Prezydenta Mościckiego w Rumunii.**

Według pogłosek przyjazd króla Karola do Polski poprzedzi **wizyta marszałka Śmigłego-Rydza w Rumunii** z końcem kwietnia, lub z początkiem maja br. Pobyt naczelnego wodza armii polskiej w zaprzyjaźnionym państwie potrwa 5 do 7 dni i będzie wypełniony, poza konferencjami wojskowymi, wielkimi ćwiczeniami wszystkich rodzajów broni armii rumuńskiej. Poza tym sfery wojskowe rumuńskie pragną, by marszałek Śmigły-Rydz był świadkiem **wielkiej defilady wojskowej,** jaka corocznie z początkiem maja odbywa się na polach pod Bukaresztem z okazji święta narodowego.

W kilka tygodni po wizycie marszałka Rydza-Śmigłego w Rumunii zapewne **w pierwszych dniach czerwca przybędzie do Warszawy król Karol** w towarzystwie następcy tronu, wielkiego wojewody Michała. Pobyt króla rumuńskiego w Polsce potrwa około 5 dni. Dostojny gość zwiedzi m. in. Gdynię, gdzie weźmie udział w ćwiczeniach floty morskiej na Bałtyku.

Rewizyta Prezydenta Mościckiego nastąpi w końcu września. (r)

—:—

W Rosji Sowieckiej leje się wino szampańskie.

Sklepy „Gastronomu" w Moskwie, Leningradzie, Kijowie oraz innych większych miastach sprzedają codziennie tysiące butelek sowieckiego szampana. Kombinat winiarski „Abrau-Djurso" wysłał do sprzedaży w roku 1936 200 tys. butelek wina szampańskiego. W Rostowie nad Donem w grudniu 1936 r. został założony nowy skład wyrobów win szampańskich, którego produkcja roczna została ustalona na 400 tys. butelek. Ludowy komisariat przemysłu winiarskiego przeznaczył do sprzedaży na rok 1937 600 tys. butelek, a zatem trzykrotnie więcej, zak w roku 1936. Nie znaczy to, jakoby w Sowietach było aż tak dobrze! O nie! Znaczy to, że ciemiężcy ludu, burżuazja sowiecka „trąbi" coraz to więcej **szampana!**

W obronie zredukowanych długoletnich pracowników bankowych.

Poznań, 9. 1. (Tel. wł.) W związku z redukcją 29 długoletnich pracowników, obarczonych licznymi rodzinami, przeprowadzoną w dniu 30 grudnia 1936 r. w centrali Banku Związku Spółek Zarobkowych, Związek Zaw. Pracowników Bankowych zwołał zebranie protestacyjne w sali Domu Królowej Jadwigi. Powyższy fakt znalazł żywy oddźwięk w szeregach pracowników bankowych, którzy na zebraniu swoim tłumnym udziałem podkreślili swą solidarność. Sytuację zobrazował w obszernym referacie prezes związku p. Jaromir Węcławski, po czym zebrani jednogłośnie przyjęli rezolucję, w której jednomyślnie stają w obronie zredukowanych i domagają się od władz związkowych użycia wszelkich legalnych środków **aż do strajku ogólnego,** ażeby przywrócić pracę zredukowanym kolegom.

Międzynarodowa Wystawa

w Paryżu 1937 r.

Tereny wystawowe rozmieszczone są na obydwu brzegach Sekwany, od Place de la Concorde do Pont Grenelle, w pasie długości około 3 i pół km. Sekwana staje się wskutek tego osią podłużną wystawy. Między Trocadero a Sekwaną mieszczą się pawilony zagraniczne.

Znajdujące się po drugiej stronie Champ de Mars obejmuje: pawilony zagraniczne, pawilon prasy, reklamy, pawilony przemysłu artykułów spożywczych, pawilony koncesyj technicznych i pawilon światła.

Symetrycznie po obydwu stronach wieży Eiffel'a znajdują się: Centrum Regionalne i Centrum Rzemiosł. Wyspa Iles des Cygnes, mieszcząca Centrum Kolonialne, jest najbardziej na południowy zachód wysunięta częścią terenów wystawy. Naprzeciwko Centrum Rzemiosł na drugim brzegu Sekwany buduje się obecnie Muzeum Sztuki Współczesnej.

Nadbrzeża Sekwany, między Pont Alma i Pont Invalides obejmują, po lewej stronie rzeki, kilka pawilonów przemysłowych, po prawej koncesje techniczne i artystyczne, z parkiem atrakcyj naukowych i artystycznych.

Punktem ciężkości najdalej na wschód wysuniętej części wystawy jest Grand Palais, w którym odbędzie się w czasie od maja do listopada cały szereg rozmaitych imprez: konkursy hippiczne, wystawy psów, wystawa kwiatów, konkurs na najpiękniejszy samochód, święto kinematografii, święto mody i cały szereg innych.

Naprzeciwko Grand Palais nad brzegiem Sekwany znajdować się będzie Pałac Lodu. Po drugiej stronie rzeki urządzone będą dwie wystawy, poświęcone komunikacji kolejowej i lotniczej.

Protekcja

(Ciąg dalszy).

cyś. — Ale był miły wieczór! Czesio bardzo dobrze dla ciebie usposobiony. Pójdziesz do niego za parę dni.

Wiciorek wygarnął resztki z portmonetki. Z czterdziestu złotych zostało dwa z groszami. Dał je Lucjanowi. W głowie mętnie przebijały się myśli: niezapłacony rachunek za gaz — książki szkolne dla Edka — krawcowi za odświeżenie ubrania... I ten łeb tak boli! Żona pewnie nie śpi i czeka...

Przeczekawszy parę dni według wskazówek Lucjana, zameldował się Wiciorek u dyrektora Janeckiego. Nie było łatwo dostać się do niego. Sekretarka, niby drut kolczasty, odgradzała każdego interesanta, traktując go z zasady, jak szkodliwego intruza. Raz była konferencja, innym razem wyznaczono mu godzinę, ale dyrektor zmuszony był wyjechać w ważnej sprawie i kazał go przez sekretarkę przeprosić. Wreszcie na czwarty czy piąty dzień Wiciorek dostał się do gabinetu, którego luksusowe urządzenie odebrało mu do reszty pewność siebie.

— Cóż cię do mnie sprowadza? — kordialnie powitał go dyrektor. — Znowu na jakąś lumpkę chcesz mnie namówić? Ale z ciebie numer, no, no, ktoby się spodziewał, że ten cichy Jaruś, fu-Jarek, jakeśmy cię, bracie, nazywali, tak lubi wypić no, i w ogóle, reszta! Taka cicha woda! Nie, bracie, moja wątroba odmawia posłuszeństwa! Wodę Vichy, owszem, ale tej wody monopolowej to już nie!

— Widzisz... kiedy ja właściwie w zupełnie innej sprawie...

I Wiciorek, jąkając się, niezręcznie wyłuszczył, o co chodzi. Naprawdę, jest w okropnych warunkach... Nie ma z czego żyć... żona, dzieci... Weźmie każdą posadę: kasjera, buchaltera. Jest bardzo solidny, odpowiedzialny.

— Powiem ci szczerze. Owszem, miałbym nawet posadę pomocnika kasjera, ale nie mógłbym cię zaangażować.

— Dlaczego? — jęknął zrozpaczony buchalter.

— Właśnie dlatego, że — z tą odpowiedzialnością, jest moim zdaniem nietęgo. Jakto? Nie masz posady, nie masz z czego żyć i hulasz po knajpach? Zalegasz z komornem i puszczasz pieniądze bez żadnego zastanowienia? Wiesz, że żona sama pierze i gotuje, a ty w najlepsze bawisz się z fordanserkami? Nie, mój kochany, ja tego nie mogę aprobować i nie mógłbym mieć takiego pracownika u siebie. Zwłaszcza na stanowisku kasjera.

— Ależ to nieporozumienie! Żebyś ty wiedział...

— Daruj mi, mój drogi, ale jestem człowiekiem zasad i od nich nie odstąpię. Natomiast jakąś drobną pożyczką mógłbym ci służyć do lepszych czasów...



Wiciorek zerwał się i wyszedł. Woźny podał mu palto i kapelusz, przyglądając się ironicznie ich właścicielowi. Na ulicy Wiciorka orzeźwiło świeże powietrze. Zatrzymał się chwilę, ciężko dysząc. Wzrok jego padł mimo woli na szyld drugorzędnego baru. Poszukał w kieszeni: jest jeszcze coś, czy nie ma? Palce namacały ostatnią złotówkę!

— Kiedy tak, to dobrze! Niech diabli biorą protekcję! Idę na jednego!

(KONIEC).

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Dyżur pełni Apteka pod Orłem (od 9 do 16 bm.)

Pogotowie pożarnicze tel 618.

Biblioteka miejska czynna jest codzien nie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19

Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz 17 do 19.

— **Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Repertuar kin:

Słońce: „Jego wielka miłość".
Stylowy: „Bohater".
Świt: „Generał Sutter".
Mątwy: „Księżniczka Czardasza".

— **Echa uroczystości 18-rocznicy oswobodzenia stolicy Kujaw.** Uroczystości 18-rocznicy oswobodzenia stolicy Kujaw rozpoczęły się we wtorek capstrzykiem, który przeszedł ulicami miasta Inowrocławia, po czym na rynku w otoczeniu przedstawicieli władz i kompanii Powstańców i Wojaków z Saliny przy odgłosie werbla żałobnego odbył się apel poległych za wolność prastarej ziemi piastowskiej. Następnie zaciągnięto warty honorowe na grobie poległych powstańców kujawskich przy kościele Najśw. Marii Panny i przy pomniku przy A. Sienkiewicza. W środę hejnał z wieży kościoła Matki Boskiej był hasłem rozpoczęcia się uroczystości 18-rocznicy oswobodzenia Inowrocławia. Oddziały powstańcze, P. W i W. F. i organizacje miejscowe i okoliczne podążyły na uroczyste nabożeństwo do kościoła Matki Bożej. Mszę św. w asyście odprawił ks. kan. Kubski, a podniosłe, patriotyczne kazanie wygłosił ks. Misiak. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojska i miejscowego obywatelstwa oraz organizacyj. Po południu odbyło się w królewskim pochodzie złożenie zwłok powstańca kujawskiego śp. Jakuba Olejnika do wspólnej mogiły powstańczej.

— **„Uroczystość łamania opłatka" u strażaków.** W ub. wtorek odbyła się w sali Teatru Zdrojowego tradycyjna uroczystość łamania opłatka w tutejszej Ochotniczej Straży Pożarnej. Do licznie zebranej rodziny strażackiej przemówił przewodniczący O. S. P. p. inż. Trompéteur. Po zagajeniu zabrał głos p wiceprezydent miasta Juengst, który wskazał na ofiarną, bezinteresowną pracę strażaków dla dobra bliźniego i przyrzekł wybitną pomoc dla Ochot. Straży ze strony władz miejskich. Z kolei przemawiali przedstawiciele prasy. Po podzieleniu się opłatkiem odśpiewano przy zapalonej choince kolędy. Wtórowała doskonała orkiestra Po spożyciu smakołyków ruszono w tany. Z powodu obowiązków zawodowych ks. kanonik Jaśkowski przybył nieco później na wieczór wigilijny, witany serdecznie przez brać strażacką. Ks. kanonik wygłosił przemówienie, nacechowane wdzięcznością dla czynów rycerzy św. Floriana.

— **Wynik zbiórki na biedne dzieci na Rynku.** Miejski Komitet podaje do publicznej wiadomości, wynik zbiórki na biedne dzieci na Rynku przy choince w czasie od 20—24 grudnia 1936 r. Ogółem zebrano gotówki 39.64 zł, paczki wartości 228,70, razem: 268,34 zł. Do zrealizowania tej akcji przyczynili się specjalnie pp.: Fr. Ziółkowski i Sylwester Lewandowski przez bezpłatne dostarczenie płótna na reklamę, pp: Popowski, Ciemniejewski i Cholewczyński przez wykonanie prac malarskich, pp.: Wiktor Jankowski R. Kaźmierczak, Krajewski i firma Lukullus przez dostarczone materiały na choinkę, dyrekcja K. K. O. na m. Inowrocław przez oddanie do dyspozycji piwnicy do przechowywania darów. Prasa: a w szczególności pp.: red. Przybylski, Lisiecki i Basiński, a przede wszystkim należy się podziękowanie wszystkim dzieciom i ich rodzicom, którzy spieszyli tak licznie z darami, celem ulżenia niedoli tych najbiedniejszych. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego: (—) Juengst, wiceprezydent miasta.

—::—

KRUSZWICA. Gwiazdka towarzystw. Pierwszą gwiazdkę urządziło Tow. Rob. Polskich, przy licznym udziale członków. Przy zapalonej choince dzieci odśpiewały wspólnie kolędy, po czym wygłoszone zostały deklamacje itd. Po przemówieniu ks. prałata Schoenborna, dzieci obdarzono podarkami. — Również tut. „Sokół" obchodził gwiazdkę. Odśpiewano kilka kolęd, po czym przemówił prezes p. Gościniak, następnie odbył się wieczorek taneczny. — Tow. Czeladzi miało swój wieczorek w dniu 1 bm. podczas którego przemówił prezes p. Andryszak, po czym rozpoczął łamanie opłatka. Przemawiał również ks. prałat Schoenborn, następnie odśpiewano kilka kolęd.

MOGILNO. (mk) **Z organizacyjnego zebrania osadników i włościan.** W sali hotelu „Monopol" odbyło się wielkie organizacyjne zebranie osadników i włościan okolicy Mogilna. Referat wygłosił p. Liburski J. z Parzewa Udział wziął również starosta pow. p. Zenkteller, który jako gospodarz powiatu — po wysłuchaniu różnych bolączek zebranych wyraził zgodę na przychylne potraktowanie gnębiących osadników spraw. Do zarządu nowej organizacji wybrano pp.: Skubiszak z Stawisk, Kaczmarek z Niestronna i Garczyński z Mogilna. Składki uchwalono do 60 morgów 3 zł, a ponad — 5 zł rocznie. Nazwa nowej organizacji brzmi „Związek Osadników i Włościan".

— **Zmiana własności.** Drogą subhasty przeszła w dniu 7 bm. realność p. Czerniejewskiego przy Pl. Marsz. Piłsudskiego na własność Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Poznaniu.

— **Znowu pożar.** W Jeziorach Wielkich, pow. Mogilno, spłonął dom Grabowskiemu St. z częściowem urządzeniem, ubezpieczony na 5.700 zł. Na szkodę lokatorki Wawrzyniakowej spaliła się część mebli ubezpieczona na 1.800 zł. Przyczyna pożaru na razie nie ustalona.

Gniezno.

— **Przeniesienie.** Urzędnik tut. sądu okręgowego p. Kożma został zarządzeniem prezesa s. a. przeniesiony do sądu grodzkiego w Świeciu. gdzie objął on stanowisko kierownika sekretariatu.

— **Pan „inżynier".** W Bydgoszczy, jak o tym donosiliśmy, mamy „inżyniera" autobusowego, zaś w Gnieźnie mamy „inżyniera" biurowego. W jednej z instytucji zajęty jest w charakterze urzędnika biurowego 33-letni Krakowianin, mający poza sobą ukończone gimnazjum i jeden rok szkoły handlowej wyższej. Wystarcza to widocznie na tytułowanie go: „panem.... „inżynierem".

— **Wolne mieszkanie, wikt i opierunek.** Naszemu gnieźnieńskiemu przedstawicielstwu nadesłał ktoś (nazwisko ze zrozumiałych względów nie podajemy — Red.) ogłoszenie o następ. treści: „Osoba, mająca szerokie znajomości w Warszawie, otrzyma, wzamian za usługi, na czas dorocznych wakacji letnich dla siebie i rodziny swojej wolne mieszkanie, wikt i opierunek. Poza tym samochód osobowy (limuzyna) do dyspozycji". Oferty pod „Gdańsk - Oliwa".

— **25 stycznia.** Rozprawa karna przeciw naczelnikowi sądu grodzkiego we Wrześni, Stachowskiemu i sekretarzowi tegoż sądu Krotoszyńskiemu, oskarżonym o zdefraudowanie — jak to już donosiliśmy — ok. 20.000 złotych, rozpocznie się w dniu 25 stycznia br. godz. 9 rano przed tut. sądem okręgowym, i potrwa przypuszczalnie 5 dni. Rozprawie będzie przewodniczył wiceprezes s. o. dr Gumiński. Przebieg tej sensacyjnej rozprawy podamy w opracowaniu naszego specjalnego sprawozdawcy.

— **Echo smutnych wypadków w Gnieźnie.** Epilog smutnych grudniowych wypadków w Gnieźnie, w czasie których „zdobyto" budynek magistracki, rozegra się w m-cu lutym rb. przed tut. sądem okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiąść mają 52 osoby.

— **Przeniesienie.** Urzędniczka tut. Ubezpieczalni Społecznej p. Lucyna Kosmowska przeszła z dniem 1 bm. na równorzędne stanowisko do ubezpieczalni częstochowskiej, której dyrektorem jest obecnie p. Głuszczak. Na miejsce p. Kosmowskiej przeszedł z Częstochowy do Gniezna 31-letni Julian Faszczewski, rodem z Będzina, województwa kieleckiego.

Niezwykła sprawność policji brodnickiej.

W rekordowym czasie wykryto bandę włamywaczy i zwrócono łup poszkodowanemu.

Brodnica. (jr) W nrze 2 „Dziennika Bydgoskiego" podaliśmy wiadomość o niezwykle śmiałym włamaniu dokonanym do mieszkania radnego, budowniczego Kukuka. Łupem włamywaczy padło 610 dolarów ameryk., 800 zł oraz biżuteria wartości około tysiąca złotych. Szkody wynosiły przeszło 5000 zł. Zawiadomiona o zuchwałym włamaniu policja, natychmiast rozpoczęła energiczne dochodzenia, których rezultatem było wykrycie doskonale zorganizowanej bandy, którą osadzono w więzieniu karno-śledczym w Brodnicy. Włamywacze zakopali zabrany łup w kilku miejscach na terenie miasta oraz powiatu brodnickiego. Podczas badań nie chcieli podać miejsc, w których łup ukryli, oświadczając, iż są niewinni. W toku dalszych badań jednak nie zdołali wykazać swego alibi, w dodatku w krzyżowym ogniu pytań zaczęli się wzajemnie „wsypywać" i w końcu przyznali się do winy. Są to znani przedstawiciele świata przestępczego: **Kopczyński Franc. Dziekanowski Zenon i Kopczyńska Marianna. Rutkowski Wincenty,** zatrzymany w powyższej sprawie, został obecnie na podstawie wyników śledztwa zwolniony z więzienia, a osadzony został natomiast **Kunigowski Alfons** z Brodnicy, który przyznał się do udziału w włamaniu. Śledztwo przeciw wymienionym już ukończono i wkrótce cała banda stanie przed sądem. Mają oni jeszcze inne sprawy na sumieniu. Niezwykłą sprawność policji podziwia całe miejscowe społeczeństwo, które obecnie wie, że spokojne być może o całość swego mienia, strzeżonego przez granatowego żołnierza. Poszkodowany, gdy odebrał swą zgubę, nie miał słów na wyrażenie swego uznania, gdyż pewien był, iż straty swej już nie odzyska.

ŚWIECIE. Konferencja programowo-metodyczna z nauki religii odbędzie się staraniem Koła Świecie Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powsz. w sobotę, 9 bm. od godz. 8-ej rano w lokalu p. Betyny w Laskowicach. Konferencja została akceptowana przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu. Z ramienia Inspektoratu Szkolnego weźmie udział w konferencji p. inspektor szkolny Sołtysik. Referaty programowe wygłoszą m. in. ks. ks. kanonicy 1) rektor seminarium duch. dr Rozkwitalski, 2) dyr. gimn. dr. Kirstein, 3) prof. seminarium duchownego Karczyński, 4) dziekan świecki Deja. Referaty ilustrowane będą częściowo wykresami i wystawą podręczników. Zgłoszenia pp. nauczycieli przyjmuje Koło Świecie, Dworcowa 31 i na miejscu w Laskowicach 9 bm. Opłata wynosi 1 zł. Zgłoszenia już licznie wpłynęły i tak że spodziewać się można, iż pp. nauczyciele skorzystają z tak rzadkiej okazji.

GRUCZNO. (t) **O rozszerzenie miejscowej szkoły powszechnej.** Gruczno od dłuższego czasu już odczuwa potrzebę powiększenia swej szkoły powszechnej, a to wobec wzrostu liczby dzieci w wieku szkolnym. Na ostatnim zebraniu zarządu gminnego postanowiono przystąpić do sprzedaży nieczynnych budynków szkolnych w sąsiednim Topólnie i Dworzyskach i za uzyskane stąd kwoty rozbudować miejscową szkołę, przez dobudowę dwóch klas.

CHEŁMNO. (lm) **Kino Apollo** wyświetla polską komedię p. t. „Dodek na froncie"

— **Zmiany wśród duchowieństwa.** Jak się dowiadujemy, przeniesieni zostali z Chełmna dwaj księża wikariusze: ks. Szczypiński i ks. Krzywdziński. Parafia chełmińska żegnała z żalem swych lubianych duszpasterzy, śląc im serdeczne życzenia „Szczęść Boże". Na ich miejsce przybyli: ks. Schmelter z Rumii pod Gdynią i ks. Wierzchowski z Kijewa Król.

— **Ofiara strażackiego obowiązku.** Donoszą nam. że w czasie pożaru domu p. Piórkowskiej, przy ul. Osnowskiej jeden ze strażakow zarwał się z sufitem i spadł na podłogę, doznając lekkich na szczęście obrażeń ciała. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez dyr. szpitala dr. Osieckiego chory udał się o własnych siłach do domu.

— **Chełmno w przededniu uroczystości poświęcenia remizy strażackiej.** W najbliższym tygodniu obchodzi nasza straż pożarna wielką uroczystość poświęcenia remizy strażackiej, ktora pod względem rozmiarów i wewnętrznych urządzeń, wywiera imponujące wrażenie. Remiza ta została wybudowana dzięki staraniom i olbrzymim wysiłkom miejscowej straży pożarnej z jej prezesem p. burm. Kleinem na czele. Nie było członka straży, któryby nie przyłożył pracowitej ręki, by przyspieszyć budowę tego wspaniałego gmachu, jakim jest remiza strażacka, — ich marzenie — ich duma!... Niemniej należy również podkreślić z uznaniem pełną ofiarność obywatelstwa, **które mimo różnych ciężarów natury gospodarczo-społecznej, nie szczędziło ofiar** pieniężnych i w naturaliach, aby w ten sposób zadokumentować swoją sympatię i życzliwość dla bohaterskich strażaków, których szczytnym hasłem jest: „Bogu na chwałę, bliźnemu na pomoc!"

— **Z posiedzenia Rady Powiatowej w Chełmnie.** W obecności 22 radnych zagaił p. starosta Biały posiedzenie Rady Powiatowej, witając na wstępie nowego radnego rotmistrza rez. Ilnickiego z Unisławia w miejsce p. Dramińskiego. Naczelny sekretarz Wydz. Pow. p. Wawrzyniak odczytał kolejno przyjęty bez zmian protokół z ostatniego posiedzenia. Po zreferowaniu przez przewodniczącego ustawy i okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o obowiązku łożenia świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne, Rada jednogłośnie punkt ten uchwaliła. W dalszym ciągu upoważniła Rada Wydział Powiatowy do sprzedaży placu przy ul Toruńskiej 9 oraz domu, w którym mieści się obecnie Urząd Gminny w Unisławiu. Po uchwaleniu nowej taryfy opłat za badanie mięsa i zwierząt rzeźnych, Rada przyjęła jednogłośnie reskrypt Urzędu Wojewódzkiego zatwierdzający uchwałę Rady o pobieraniu dodatku komunalnego do opłat od patentów akcyzowych. Na zastępców do Komisji Drogowej wybrano pp.: Guczalskiego z Nowejwsi Chełm., Nalazka z Nowych Dóbr, Ilnickiego z Unisławia i Sobieralskiego z Wielkiego Czystego. Na tym przewodniczący p. starosta Biały posiedzenie zamknął.

Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na styczeń 1937 r. oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Przypominamy, że w styczniu każdy prenumerator „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma bezpłatnie piękny kalendarz książkowy na rok 1937.**

—::—

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Orłem, 3 Maja 37, tel. 1360, Apteka pod Gryfem, Legionów 33, tel. 1524.

Repertuar kin:

Apollo: „Straszny dwór".
Gryf: „Dla Ciebie Mario" (Ave Maria) z Beniamino Gigli.
Orzeł: „Chrześniak wojenny".

— **Surowy wyrok sądu za odgrażanie się.** Wielką nienawiścią pałał robotnik Maksymilian Sonnenberg do Franciszka Babińskiego z Świecia za to, że ten występując jako świadek w pewnej rozprawie złożył niekorzystne dla niego zeznanie. Gdy pewnego dnia Sonnenberg spotkał na ulicy Babińskiego wszczął awanturę, a wyjąwszy nóż z kieszeni odgrażał się zabiciem Babińskiego. Zawiadomiona o incydencie policja przekazała sprawę do sądu. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał surowy wyrok 4 miesięcy bezwzględnego więzienia, gdyż Sonnenberg, który należy do przestępców niepoprawnych, był już za podobną sprawę karany.

— **Piękny wieczór kolęd w Teatrze Miejskim.** Staraniem komitetu odnowienia kościoła św. Ducha odbył się w święto Trzech Króli w Teatrze Miejskim wieczór kolęd. Program wieczoru: pod fachowym kierownictwem pp. dyrygentów Malinowskiego i Blocha, zawierał szereg pięknych i częściowo nawet nieznanych kolęd. Bardzo podobał się śpiew solowy, oraz z towarzyszeniem chóru prof. instytutu muzycznego p. Raczyńskiej, występ dobranego kwartetu, kolędy w wykonaniu znanego chóru męskiego „Echo" i chóru chłopców z szkoły im. Sienkiewicza pod batutą p. Malinowskiego oraz mieszanego chóru kościelnego pod batutą p. Blocha. W przerwie przygrywała ochoczo orkiestra młodzieży męskiej.

— **Niezwykły wypadek usunięcia się ziemi.** Na podwórzu kupca Nowakowskiego, ul. Toruńska 33, stał pozostawiony bez opieki woz z koniem, należący do Alfonsa Ziółkowskiego (ul. Marsz. Focha 24). Z nieustalonych przyczyn obsunęła się z pod wozu ziemia i koń wraz z wozem wpadł do znajdującego się obok głębokiego rowu z wodą, tzw. rowu Hermana. Przybyli na pomoc robotnicy wyciągnęli przestraszonego lecz całego konia oraz wóz z rowu.

Z zagadnień rolniczych.

Nowy rok — nowe nadzieje.

(w) Taka już jest natura ludzka, że w najgorszych nawet okolicznościach człowiek pociesza się nadzieją lepszej przyszłości. I dzisiaj, kiedy stoimy u progu nowego roku na dnie duszy każdego z nas tli iskierka nadziei, że rok, który zaczynamy, spełni to, czego rok ubiegły nie spełnił, że przyniesie urzeczywistnienie tego, co wszyscy uważamy za konieczne dla dobra rolnictwa jako całości, a tym samym dla dobra państwa.

Rok 1936 był dla rolników naszych rokiem zasadniczego przełomu. Ogólne położenie wsi zaczyna ulegać pewnej poprawie. Wskazują na to objawy wzrostu wzmocnienia gospodarowania, jak wzmożenie się zapotrzebowania na nawozy sztuczne, nasiona kwalifikowane, mniejsze narzędzia rolnicze itp. **Wyczerpanie i zubożenie rolnictwa wskutek długotrwałego kryzysu gospodarczego i dwuletniej klęski posuchy było już jednak tak dalece posunięte, że występujące obecnie pierwsze znamiona poprawy nie usprawiedliwiają jeszcze dalej idących oczekiwań co do wydatniejszego i ogólniejszego wzmocnienia się siły gospodarczej naszego rolnictwa.** Na lekką poprawę położenia w rolnictwie wpłynęła bardzo silnie zwyżka cen produktów rolnych, zwłaszcza hodowlanych i zboża. Ceny zbóż podniosły się znacznie. Ostatnie notowania giełdowe żyta wynoszą przeciętnie zł 21 za kwintal. Ceny giełdowe, ogłaszane w prasie, są jednak tylko wskazówką, ile za zboże otrzymuje kupiec zbożowy, nie wykazują bynajmniej, ile za to zboże otrzymuje rolnik. Każdy, kto zna stosunki na wsi, wie doskonale, że kupiec płaci rolnikowi zwykle dwa do trzy złote mniej, niż wynosi cena giełdowa. Na znaczne podniesienie się cen zbóż w kraju wpłynęła zwyżka cen na rynkach światowych i zmniejszona podaż zbóż. Ani zaraz po żniwach, ani w jesieni, nie było na naszych rynkach nadmiaru podaży zbóż. A pamiętamy wszyscy, jak w latach ubiegłych ceny zbóż niesłychanie się u nas obniżyły, dlatego, że natychmiast po żniwach rolnicy, w obawie przed egzekucjami, rzucili na targ olbrzymie ilości zboża. Na zmniejszenie podaży zbóż na jesieni ub. roku wpłynęło wczesne rozprowadzenie kredytu zaliczkowego i rejestrowego, których oprocentowanie obniżono do 3 od sta rocznie. Rolnicy mieli możność zaopatrzenia się w potrzebną gotówkę i nie byli zmuszeni do sprzedania na gwałt zboża. Olbrzymia większość rolników jest niestety do tego stopnia skrępowana finansowo, że dla nich i kredyty zbożowe na niedługo z jesieni stanowią pomoc, a przez cały przednówek trwają udręki z jego spłacaniem.

Bardzo dla rolnictwa doniosłym objawem było przestawienie w roku ubiegłym interwencji państwowej z produkcji zbożowej na hodowlaną. Wydatki ze strony państwa na popieranie wywozu, stosowane przed tym wyłącznie do zbóż, objęły w roku ubiegłym także produkcję zwierzęcą. W początkach kwietnia rozpoczęła się, dzięki temu przedstawieniu, zwyżka cen trzody chlewnej i osiągnęła po paru tygodniach poziom pełnej opłacalności. Poziom ten utrzymuje się, z bardzo drobnymi odchyleniami, stale.

Rok ubiegły przyniósł rolnictwu lekką poprawę. Ceny płodów rolnych są nareszcie cokolwiek wyższe, niż koszty produkcji. Rolnik odetchnął nieco. Nareszcie nie potrzebuje dopłacać do produkcji. **Nie została natomiast w roku 1936 załatwiona** tak, jak być powinna, **sprawa długów rolniczych i nie zostały załatwione sprawy osadników na terenie Wielkopolski i Pomorza, zwłaszcza osadników anulacyjnych,** którzy znajdują się w położeniu nadzwyczaj ciężkim.

W nowy rok wchodzi rolnictwo z nadzieją, że dochodowość gospodarstw wiejskich zostanie wzmocniona, że produkcja rolnicza w jej całokształcie dojdzie do pełnej opłacalności i że **rozwiązane zostanie zagadnienie długów rolniczych, przez ich waloryzację,** odpowiednio do wzrostu złotego.

Czy te nadzieje się spełnią — zobaczymy. Z naszej strony życzymy rolnictwu, by ten nowy rok nadzieje te spełnił. Silne rolnictwo — to przecież silne państwo, to zdrowie i tężyzna obywateli.

CHOJNICE. (k) **Walne zebranie robotników katolickich.** Ostatnio odbyło się walne zebranie katolickiego stowarzyszenia robotników przy licznym udziale członków pod przewodnictwem ks. Kirsteina. Ze sprawozdań rocznych wynika, że towarzystwo liczy ponad 130 członków i rozwija się pomyślnie. Ustępującemu zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium. Prezesem towarzystwa został wybrany ponownie p. Banasiak Józef, zastępcą p. Müller, skarbnikiem ponownie p. Gibas, sekretarzem p. Piskorkowa, chorążymi pp. Tabat i Leszczyński, delegatami na walny zjazd związku — prezes p. Banasiak i Kulak. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Twardowskiego, Beszterdę i panią Knuth. W wolnych głosach przemawiał m. in. prezes Akcji Katolickiej p. Grochowski, winszując towarzystwu tak pięknego rozwoju.

Kto właściwie wygrał 5000 zł?

Ciekawy zatarg prawny w Chojnicach.

Chojnice. Do jednej z miejscowych instytucyj finansowych przyszła w ub. wtorek pani Bonin, właścicielka składu radioaparatów przy ul. Gdańskiej, celem spieniężenia 100-złotowej obligacji 3-proc. pożyczki inwestycyjnej. Ku miłemu zdumieniu właścicielki obligacji **okazało się, że na numer jej obligacji padła w kwietniu ub. r. wygrana w wysokości 5000 zł.** Z wypłatą zaszły jednak pewne komplikacje. Mianowicie pani Bonin otrzymała obligację pożyczki inwestycyjnej od p. Hanslika, dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Tucholi (tak przynajmniej tłumaczyła pani Bonin, czego dotychczas stwierdzić nie zdołano) tyt. przypadającej raty za radioaparat. Transakcja ta nastąpiła w każdym razie po terminie ciągnięcia i wylosowania wygranej. Właściciel, sprzedając obligację, oczywiście nie wiedział, że padła na nią wygrana 5 tysięcy.

Wobec takich okoliczności owa instytucja finansowa zwróciła pani Bonin obligację, nie wykupując jej i nie wypłacając wygranej. Rozstrzygnięcie tej sprawy znajdzie się prawdopodobnie w sądzie, ponieważ ani pierwszy właściciel, ani druga właścicielka nie chcą zrezygnować ze znacznej kwoty. Prawnicy, nie przesądzając sprawy, przyznają słuszność pierwszemu właścicielowi, ponieważ ten oddał obligację, nie wiedząc o jej rzeczywistej wartości. Sąd rozstrzygnie.

Szajka „szczurów kolejowych“ skazana

na 51 miesięcy więzienia.

Tczew. (as) Od dłuższego czasu na szlaku kolejowym **Tczew—Górki—Malinowo,** uczęszczanym jedynie przez pociągi towarowe, bezkarnie grasowała szajka zawodowych złodziei tzw. „szczurów kolejowych“. którzy w czasie biegu pociągu wskakiwali do wagonów, okradając pociągi. Po dłuższej obserwacji i mozolnym śledztwie udało się wreszcie policji tut. zlikwidować tą szajkę szczurów kolejowych, rekrutujących się z pośród mieszkańców tzw. **„Nowej Ameryki“** przy Szosie Skarszewskiej nr. 61.

Obecnie szajka ta stanęła przed tut. sądem grodzkim, który w wyniku przeprowadzonej rozprawy pod przewodnictwem sędziego Meli wydał **wyrok, skazujący złodziei: Feliksa Pasika, Franciszka Niemczeja, Pawła Maliszewskiego, Jana Andrykowskiego i Alojzego Szarmacha** — każdego **po 9 miesięcy bezwzględnego więzienia,** oraz pasera **Henryka Zagórskiego z Tczewa na 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata i 20 zł grzywny.

Podkop do składnicy materiałów.

Poznań. (Tel. wł.) W niemieckiej spółdzielni „Landwirtschaftliche Zentral-Genossenschaft“ w Poznaniu przy Al. Marsz. Piłsudskiego 12, dokonali rutynowani włamywacze wielkiej kradzieży.

Kradzież przygotowana była szczegółowo i poprzedziły ją ścisłe wywiady złodziejskie. Włamania dopuszczono się w niedzielę, w dniu, kiedy nieobecny był wyjątkowo stróż, pilnujący składnic spółdzielni. Złodzieje mieli zadanie ułatwione, gdyż włamali się od strony toru kolejowego w miejscu, zasypanym koksem, na które przechodnie zwracają stosunkowo mało uwagi. Od strony Kaponiery, w zamurowanym w swoim czasie wejściu, mieścił się przedsionek, który stanowił osłonę dla wybijających otwór w murze włamywaczy. Wyłamali oni tam ścianę grubości 80 cm i podkopali się w ten sposób do mieszczących się 4 metry poniżej poziomu ulicy ubikacyj składowych oddziału materiałów sukienniczych.

Włamanie ujawniono w poniedziałek rano, gdy do spółdzielni przyszedł klient i zażądał pewnego materiału, według przedłożonych mu w kantorze wzorów. Przy poszukiwaniach tych materiałów stwierdzono dopiero, iż dokonano tam kradzieży. Straty nie są dokładnie ustalone, ale wynoszą co najmniej 4 tysiące złotych.

Wielkie włamanie do składu jubilerskiego w Poznaniu.

Poznań, 8. 1. (tel. wł.). W nocy z wtorku na środę dokonano w śródmieściu Poznania niezwykle zuchwałego włamania, którego ofiarą padł złotnik-jubiler Tadeusz Gąsiorowski, mający swój skład przy ulicy Św. Marcina 34.

Włamywacze zeszli do piwnicy, a z niej po przebiciu sufitu i podłogi przepiłowali bagnetem saperskim deski podłogowe i weszli między szafę a ladę sklepową. Włamywacze skradli większą ilość towarów, przeważnie złotych i srebrnych. Złodzieje musieli się widocznie bardzo śpieszyć, gdyż nie ruszyli kasy ogniotrwałej, zawierającej najcenniejsze przedmioty i brylanty. Stróż, siedzący przez całą noc przed sklepem, nie słyszał, ani nie widział nikogo w sklepie. Strata przekracza 6000 zł.

Czasy ochronne w roku 1937.

Na zasadzie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju (oprócz województwa śląskiego), czasy ochronne na zwierzynę i ptactwo ustalone zostały na rok 1937 następująco:

Łosie-byki czas ochronny przez cały rok; łosie-samice i cielęta przez cały rok; jelenie-byki od stycznia do końca sierpnia i od listopada do końca grudnia; daniele-rogacze od 1 stycznia do 15 października i grudzień; jelenie i daniele-łanie i cielęta przez cały rok; sarny-kozły w woj. poznańskim i pomorskim od stycznia do końca maja i od października do końca grudnia, w woj. krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim od lutego do końca maja, w pozostałych województwach od lutego do 15 maja; sarny-kozy i koźlęta przez cały rok; dziki od marca do końca czerwca; niedźwiedzie i niedźwiedzice z małymi cały rok; rysie od marca do końca grudnia; żbiki od lutego do końca września; kuny leśne (tumaki) od marca do końca września; norki od lutego do końca grudnia; borsuki od stycznia do końca sierpnia i grudzień; wiewiórki od marca do końca października; zające-szaraki w woj. pomorskim i poznańskim od 15 stycznia do 15 października, w woj. wileńskim, nowogródzkim i poleskim od lutego do końca października, w woj. pozostałych od lutego do 15 października; zające-bielaki od 15 lutego do końca października; głuszce-koguty od stycznia do 15 marca i od 15 maja do **końca grudnia; głuszce-kury cały rok; cietrzewie-koguty od czerwca do sierpnia; cietrzewie-kury** w województwach wileńskim, nowogrodzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim od stycznia do 15 sierpnia i od 15 września do końca grudnia; w pozostałych województwach przez cały rok; jarząbki i pardwy od lutego do 15 sierpnia; bażanty-koguty od marca do 15 października; bażanty-kury cały rok; kuropatwy w województwach wileńskim, nowogrodzkim, białostockim, poleskim i wołyńskim od stycznia do końca sierpnia i od listopada do końca grudnia, w pozostałych województwach od stycznia do końca sierpnia i przez grudzień; przepiórki od stycznia do końca sierpnia; dzikie indyki-samce od 15 maja do 15 października; dzikie indyki-samice od stycznia do 15 października; słonki od 15 maja do 15 sierpnia; bataliony od czerwca do 10 lipca; dzikie kaczory w województwach pomorskim i poznańskim od stycznia do 15 lipca, w województwach pozostałych od czerwca do 15 lipca; kaczki i młode od stycznia do 15 lipca; inne ptactwo wodne i błotne od stycznia do 15 lipca; czarne bociany przez cały rok; dzikie łabędzie i dzikie gęsi od 15 maja do końca lipca; dropie i dropie-kamionki (strepety) przez cały rok; dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły i paszkoty od lutego do 15 sierpnia; puchacze w województwie wileńskim od marca do 15 września, w woj. pozostałych od lutego do końca października; ptaki brukowate i drapieżne, z wyjątkiem jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, wron i srok od lutego do 15 sierpnia; żubry, bobry, kozice **i świstaki przez cały rok.**

Listy z prowincji.

Ryby z jezior wąbrzeskich

Wąbrzeźno, w styczniu.

Jak wiadomo, miasto nasze jest ze wszech stron otoczone jeziorami. Jeziora te po odzyskaniu niepodległości aż do roku mniejwięcej 1927, Zarząd Miejski, za pomocą przetargów, oddawał w dzierżawę (czemu tego teraz nie czyni?), przez co osięgał dość pokaźne dochody w postaci czynszu dzierżawnego (około 7000 zł rocznie), jak również i podatku wpłacanego do Magistratu — nie licząc innych podatków. **Obecnie jeziora te należą do Zarządu Miejskiego. Jakby się zdawało, z chwilą objęcia jezior przez Zarząd Miejski Wąbrzeźna, będziemy mieć lepszy wybór ryb. Tymczasem co się okazuje? Jest wprost** przeciwnie — mamy na rynku „rybki“, a nie ryby. (Za łowienie takich „rybek“ palili przedtem na stosie za barbarzyństwo). Zapytujemy się — gdzie są te ryby wybrane? Czy w ogóle większych ryb w naszych jeziorach nie ma? Gdyby na nasz rynek nie przywożono ryb ze stawów i okolicznych jeziorek (które są w rękach dzierżawców), nie mielibyśmy żadnej naprawdę wartościowej ryby. W najlepsze ryby, zamiast Zarządu Miejskiego zaopatruje rynek przeważnie p. Sankowski, rybak z Wąbrzeźna. Dawniej w czasie połowu stał policjant i ryby nie mające swej „miary“ „wędrowały“ z powrotem do wody. Dziś tego się nie praktykuje, mówi się „ryba jest rybą“. Ale po namyśle, nasunie się pytanie: do czego taka rabunkowa gospodarka rybna doprowadzi? Jasne, że do zupełnego wytępienia rybostanu naszych jezior. Bo cóż, ostatecznie znaczy zarybianie, jeżeli w następnym roku, ten narybek, który w roku nie urośnie, już jest wyłowiony.

Czy nie ma nikogo, ktoby taką gospodarkę wstrzymał? Jak już wyżej wspomnieliśmy jeziora miejskie były dzierżawione. Pominąwszy dochód, jaki dawała dzierżawa, podatki itd., nie możemy zataić faktu, że kilkunastu bezrobotnych znalazło stałe zatrudnienie. W czasie, gdy jeziora należały do dzierżawcy, mieliśmy stale wybór ryb na rynku, dzisiaj tego nie ma. Ryba jeszcze nie złowiona, już jest sprzedana, i to komu? — **żydom.** Mamy jednak nadzieję, że p. burmistrz raczy w to wglądnąć i zmieni dzisiejszą beznadziejną gospodarkę na lepszą, co jest bardzo pożądane. Do tych i innych bolączek naszego miasta jeszcze powrócimy.

Stefan M.

ŻNIN. Nominacja. Powiatowy komendant policji państwowej p. Jan Mazanek otrzymał nominacje na podkomisarza P. P. Gratulujemy!

— **Nowa agencja pocztowa.** Z dniem 1 lutego br. uruchomiona zostanie agencja pocztowo-telekomunikacyjna w Obudnie. Do nowej agencji przydzielone zostały następujące miejscowości: Chomiąża — Szlach., Laski — Wielkie, Nowawieś, Obudno, Annowo, Ostrówce, Rozalinowo, Wiktorowo, Piastowo, Laski — Małe, Folusz i Grzmiąca.

— **Roczny plon pracy.** Ruchliwe Koło Śpiewackie w Żninie wykazało w święto „Trzech Króli“ w lokalu p. Rucińskiego swoją działalność za okres roku ubiegłego. Zebranie zagaił prezes p. A. Chudziński, protokóły odczytał sekretarz p. Biegański. W skład prezydium walnego zebrania weszli pp.: Ign. Derech - przewodniczący, Biegański - protokulant, Heliński i Płażalski - ławnicy. Z kolei sprawozdania roczne zdawali pp. Chudziński, Biegański, Szambelan, Malachowski i L. Andrzejewski. Sprawozdania wszystkich członków były obszerne. Pokwitowania udzielono jednogłośnie. Nowy zarząd przedstawia się następująco: A. Chudziński - prezes, Józef Pankowiak - wiceprezes, Biegański - sekretarz, Chyliński - zast. sekr., Szambelan - skarbnik, Wesołowski - bibliotekarz, zast. bibl. Feliks Malachowski, ławnicy - Rutkowski, Wawrzyński i Frydrychowski. Komisja rewizyjna - Andrzejewski L. i Markiewicz.

— **Szlachetny cel.** Znane ze swych uczynków miłosierdzia i dobroci Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna“ w święto Trzech Króli urządziło w sali „Wielkopolanka“ swą doroczną zabawę z urozmaiceniami, na którą przybyło dużo gości, popierając z całym zadowoleniem imprezę, z której czysty zysk przeznaczony został na niesienie pomocy biednej dziatwie szkolnej miasta Żnina..

TCZEW. (as) **Kino Światowid:** wyświetla operetkę p. t. „Dziewczę z Budapesztu“ z Martą Eggerth.

— **Aresztowanie obywatela niemieckiego za przemyt pieniędzy.** Wczoraj rano na tut. dworcu rewidenci brygady dewizowej za przemyt pieniędzy odstawili do więzienia tut. sądu grodzkiego obywatela niemieckiego, 21-letniego studenta politechniki gdańskiej, Eberharda Garella'a.

— **Kradzieże.** Nocy ub. nieznani na razie sprawcy włamali się do zabudowań rolniczki Wilhelminy Fey'owej w Dąbrówce pow. Tczew, skąd skradli 5 ctr. jęczmienia, oraz 12 rasowych gołębi. — Tejże nocy ze strychu właściciela kiosku Ignacego Nowaczyka skradziono bieliznę, **wartości 58 zł.**

Kronika

Bydgoszcz, dnia 9 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Marcelina, Marcjanny.
Jutro: Św. Rodziny.
Wschód słońca o godzinie 8,8.
Zachód słońca o godzinie 16,6.

—::—

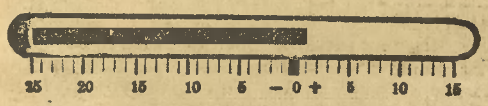
Stan pogody.

Pogodnie.

Wczoraj w całej Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym z przelotnymi opadami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: zero st. w Suwałkach i Bydgoszczy, 1 w Cieszynie i Wilnie, 2 w Poznaniu, Warszawie i Krakowie, 3 w Gdyni i Kaliszu a 5 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy po lekkim przymrozku pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: zachmurzenie zmienne, malejące z zanikającymi opadami na wschodzie i południu kraju. Stopniowy spadek temperatury (nocą i rankiem przymrozki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera stopni), w górach lekki mróz. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNY DYŻUR APTEK
od 7—10 bm.

1) Apteka Centralna, Gdańska 27, telefon 3994.

2) Apteka pod Lwem, Grunwaldzka 37, telefon 3191.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

MUZEUM MIEJSKIE otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Plastyków Bydgoskich“.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Przygotowana od dłuższego już czasu pod kierunkiem wytrawnego reżysera K. Koreckiego pra-premiera w Polsce komedii polskiego autora E. Folanda pt. **„BESSIE“** ujrzy światło rampy teatralnej dziś, w sobotę, dnia 9 bm. Rzecz ta stanie się niewątpliwie sensacją naszej sceny, ujmuje bowiem tempo życia nowoczesnego z przepyszną groteską, pełną bystrych i głębokich obserwacji wypowiedzianych błyskotliwym dowcipem, w żywej sensacyjnej akcji o podłożu obyczajowo-społecznym. Dyrekcja teatru otoczyła komedię wyjątkową pieczołowitością, dając jej najlepszą obsadę, którą tworzą pp: Halmirska, Hermanowa, Michalska, Paszkowska, Szabelakówna, Dytrych, Jaglarz, Nowakowski, Połoński, Serwiński, Szyndler. Nowe, piękne dekoracje pendzla J. Hawryłkiewicza.

W niedzielę o godz. 4-ej po południu po cenach zniżonych daną będzie nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie przemiła i dowcipna rewia w 20 obrazach **„NA BYDGOSKIEJ FALI“**, w której cały zespół artystyczny świetnym wykonaniem pobudza widzów do ustawicznych wybuchów śmiechu. Nad całością czuwa reżyser, zapowiadacz i autor M. Domosławski. Wieczorem powtórzona zostanie świetna komedia E. Folanda **„BESSIE“** w reżyserii K. Koreckiego.

—::—

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych.** W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 10,30 odprawi się w kaplicy św. Floriana nabożeństwo z kazaniem dla głuchoniemych. Wieczorem zebranie Pol. Katol. Tow. Głuchoniemych w lokalu zebrań przy ul. Jagiellońskiej.

— **Cukiernia Grey.** Towar pierwszorzędny. Wyśmienita kawa i najlepsze ciastka.

— **Powtórne przedstawienie „Jasełek“** Harcerze 24 drużyny bydgoskiej — na ogólne życzenie — powtórzą w niedzielę, 10-go stycznia br. o godz. 17 w sali „Starej Bydgoszczy“ przedstawienie Jasełek polskich, regionalnych. Impreza zasługuje na poparcie.

Na marginesie.

Wczoraj oddaliśmy na tym miejscu głos jednemu z naszych czytelników, który zupełnie słusznie żalił się na plagę żebraków, szczególnie dokuczliwa w okresie, gdy całe społeczeństwo składa ofiarnie fundusze na pomoc zimową.

To prywatne żebractwo, to tylko jedna klęska. Druga, podobna i równie nahalna, to żebractwo społeczne. Co prawda ze względu na akcję pomocy bezrobotnym władze administracyjne nie udzielają pozwoleń na oficjalne kwesty i zbiórki, jednak nieoficjalnie ta eksploatacja kieszeni spokojnych obywateli trwa ciągle i nieustannie.

Raz po raz nachodzą mieszkania i biura przedstawiciele jakichś pożytecznych nawet organizacyj i z dużym naciskiem usiłują sprzedawać bilety na rozmaite przedstawienia amatorskie czy zabawy. Zawsze się znajdzie jakiś cel, pod którego firmą dobrzy ludzie chcą się wyszumieć i wyładować swoje temperamenty. Oczywiście bawić się każdemu wolno, ale za swoje. Wmuszanie biletów pod pozorem filantropii i dobroczynności osobom bezpośrednio nie zainteresowanym jest — powiedzmy to raz wyraźnie — ze społecznego punktu widzenia nadużyciem.

W karotowaniu społeczeństwa obowiązuje umiar i przyzwoitość. O tym powinni pamiętać wszyscy, którzy się biorą do pracy społecznej. Nie jest sztuką bawić się w społeczników za pieniądze wymuszone przy pomocy terroru moralnego i nahalności. Trzeba przede wszystkim dawać własną pracę, a nie eksploatować innych.

Rozumie się, że te uwagi nie odnoszą się do poważnych organizacyj społecznych, które swoją pracę opierają na solidnych podstawach i na fundamencie szczerej ofiarności. Mamy na myśli te wszystkie — nie wiadomo w jakim celu istniejące — stowarzyszenia, które nie mają więcej członków jak członków zarządu, a które najuporczywiej dobijają się do ofiarności całego społeczeństwa. W ogóle z tego rodzaju „pracą społeczną“ byłby już najwyższy czas skończyć!

Zaloty.



— Chociaż, Marianno, twoja piękność należy do przeszłości, będę ci wiernym aż do grobowej deski...

Sąd obywatelski nad p. Mrugalskim
już się odbył.

W czwartek wieczorem odbyło się zebranie informacyjne przedstawicieli rzemiosła. Zastąpione były wszystkie 22 cechy rzemieślnicze z terenu bydgoskiego. Przedmiotem ożywionej dyskusji była sprawa p. **Mrugalskiego,** radcy izby rzemieślniczej, zarządzającego Domem Rzemieślniczym przy ulicy Jagiellońskiej.

W gmachu tym, zakupionym z ofiar polskiego rzemiosła, ostatnio **pewne prace instalatorsko-blacharskie wykonywał żyd.**

Fakt ten wywołał zrozumiałe oburzenie w kołach polskiego rzemiosła. Zebrani przedstawiciele cechów, po wyczerpującej dyskusji, w czasie której przypomniano, że p. Mrugalski nie **oczyścił się dotąd z postawionych mu przed dwoma laty innych zarzutów,** uchwalili:

1) prosić prezesa izby rzemieślniczej w Poznaniu p. **Zakrzewskiego** o przybycie do Bydgoszczy celem wysłuchania postulatów tutejszego rzemiosła w związku z administracją Domu Rzemieślniczego;

2) odnieść się do władz nadzorczych z petycją o **zawieszenie p. Mrugalskiego w prawach radcy izby rzemieślniczej** i ponowne zbadanie wszystkich za jego urzędowania wydanych kart rzemieślniczych;

3) zapytać członków Wielkopolskiego Związku Rzemieślników **Chrześcijan** w Bydgoszczy, czy chcą nadal darzyć swoim zaufaniem jako **prezesa** tego Związku — osobę, co do której stwierdzono bezspornie, że nie cieszy się więcej zaufaniem polskiego rzemiosła.

Obwinionego sądzono zaocznie.



„Machorkowe“

Jednak postęp — co tu gadać —
dobrobyt podnosi głowę:
monopol państwowy wydał
papierosy „Machorkowe“.

Taki drobny fakt, a przecie
wytwarza stosunki nowe —
chłop nie potrzebuje kręcić,
ma gotowe — „Machorkowe“.

Jak widzimy monopole
dbają o obywatela —
niedługo drugi — zapałki
na ćwiartki już porozdziela...

Monopol spirytusowy
też się musi dostosować —
wyda wódkę „Samogonkę“,
by chłopi mogli kupować.

Jeszcze patrzeć, a na słodycz
zniknie cło, zmaleją ceny —
zagranica nam dostarczy
za cukier — w bród sacharyny...

I poziom wiejskiej kultury
stanie się w końcu wzorowy:
choć nie będzie w garnku kury —
— będzie raj monopolowy.

Kolec.

Wystawa obrazów Jana Skotnickiego

Ciesząca się nieustającym powodzeniem wystawa obrazów Jana Skotnickiego w auli Państw. Gimn. Humanistycznego trwać będzie jeszcze tylko do dnia 17 bm. A więc czas już niedługi. Kto nie zdążył zwiedzić tej wysoce ciekawej wystawy powinien się pośpieszyć. A jest co oglądać!

Wystawa otwarta codziennie od godziny 10—19.

Przedstawienie teatralne.

Bydgoski obwód miejski LOPP zawiadamia zainteresowanych, że zakupił przedstawienie teatralne na środę, 13 bm. Graną będzie amerykańska nowość komediowa Folanda pt. „Bessie“. Bilety w przedsprzedaży do nabycia codziennie w sekretariacie, ul. Konarskiego 5a, tel. 3670 w godz. od 10—14 i od 17—18. Prosimy o nabywanie biletów na przedstawienie LOPP, popierając w ten sposób wysiłki tej organizacji na polu organizowania obrony przeciwlotniczo-gazowej na terenie naszego miasta.

Walne zebranie niższych funkcjonariuszy państwowych.

Dnia 2 stycznia odbyło się roczne walne zebranie członków Związku w Bydgoszczy. Zebranie zagaił prezes Hałas. Zebrani postawili wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi absolutorium, co też zostało jednogłośnie udzielone. Na prezesa wybrano jednogłośnie p. Bielawnego St., zastępcą — Hałasa Michała, sekretarzem Marka Ignacego, zast. — Górskiego Jana, skarbnikiem Świekatowskiego Stanisława. Bibliotekarzem został p. Kaleta. Komisja rewizyjna: pp. Kubiński, Ilak i Felmer. Ławnicy: pp. Grobis i Swoleżyński.

Regularna komunikacja samochodami ciężarowymi

na linii Bydgoszcz — Poznań i odwrotnie.

Firma **„Transport“** Komunikacja Lądowo-Wodna, która posiada swój oddział w Bydgoszczy przy ul. Poznańskiej 1, tel. 1306, załatwia przewóz towarów masowych, drobnicowych, zwykłych i zaliczeniowych własnymi samochodami ciężarowymi, **na linii** Bydgoszcz — Poznań i odwrotnie.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym wydaniu naszego pisma. (440

Utrzymanie ruchu żeglugowego.

Wobec sprzyjających warunków atmosferycznych, utrzymuje Polska Żegluga Rzeczna **„Vistula“** w dalszym ciągu swoje codzienne regularne linie żeglugowe pośpieszne na całej długości Wisły i zatoce gdańskiej.

Ze względu na to, że transport towarów drogą wodną jest najtańszy i najdogodniejszy, skorzystają z tej możliwości niewątpliwie nasze zakłady przemysłowe i firmy handlowe w dalszym ciągu.

Firma „Vistula“ posiada liczne oddziały w całej Polsce oraz największy własny tabor żeglugowy i sprostać może pod każdym względem swoim zadaniom. Zwracamy uwagę na ogłoszenie. (439

Koło Pań zaprasza do Resursy!

Świetnie i beztrosko bawić się będzie można w niedzielę, dnia 10 bm. w Resursie Kupieckiej na wieczorku karnawałowym Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet oddział Koło Pań. Nasze panie przygotowały — jak zwykle — wszystko nader starannie. Bufet we własnym zakresie. Poza tym szereg niespodzianek i liczne nagrody. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędna orkiestra. A więc stali bywalcy, goście sympatycy — przybądźcie licznie w niedzielę do Resursy, a na pewno spędzicie kilka godzin w miłym i sympatycznym towarzystwie.

—::—

— **Biblioteka francuska** „Alliance française“ w Gimn. Kopernika zawiadamia, że jest na nowo otwarta od 7. bm. codziennie od godz. 6—8 wieczorem. Poleca nowości beletrystyczne, ilustracje, dzienniki i tygodniki. Opłata 1 zł miesięcznie. (157

Przekroje.

Pomoc zimowa a życie.

Współczujemy wszyscy bezrobotnym i staramy się im w miarę możności pomagać. Oficjalna akcja na rzecz bezrobotnych, znana pod zapożyczoną nazwą **„Pomoc zimowa"** spotkała się — jak żadna inna akcja oficjalna — **z jednomyślnym poparciem całego społeczeństwa i z olbrzymią — pomimo kryzysu — ofiarnością.**

Poza oficjalną akcją istnieje jeszcze wiele innych **mniejszych „akcyjek"** na rzecz bezrobotnych i biednych. Co chwila odwiedzają nas coraz to inni kwetarze. To na mleko dla dzieci, to na świetlice, to na gwiazdkę... Są komitety miejskie, powiatowe, gminne, są „Caritasy" i Stow. Pań Miłosierdzia. Dają Rodziny Policyjne i Wojskowe, daje samorząd, dają inne organizacje...

W tych warunkach zdawałoby się, że bezrobotni powinni być zaopatrzeni...

Jeżeli nie całkowicie, to chociaż częściowo powinna zniknąć bieda, żebractwo, narzekanie.

Tymczasem... W życiu nic się nie zmieniło. Liczba żebraków nie zmalała — wzrosła nawet. Kupiec, przedsiębiorca, urzędnik widzi u swych drzwi żebrzących, biednych i bezrobotnych, którzy proszą o pomoc.

Gdy się rozmawia z tymi biedakami, zwracającymi się do nas bezpośrednio o pomoc, to z reguły wyraża się zdziwienie, że jeszcze po domach, składach i biurach szukają datków i wsparcia. Bezrobotni na takie pytania mają odpowiedź, że z oficjalnych źródeł otrzymują mało, że z tego żyć nie można.

I wytwarza się w życiu obecnym **niezwykle paradoksalna sytuacja:** dajemy oficjalnie, dajemy do różnych stowarzyszeń i dajemy prywatnie — wszystko dla bezrobotnych.

Niewątpliwie nasza akcja pomocy zimowej ma **braki.** Przypatrzmy się poszczególnym jej etapom i stronom.

Akcja oficjalna jest ogromnie wskazana, by scalić rozproszkowane dotąd miłosierdzie społeczne. Zdaje się, że jednak w tym roku zaczęła ona działać **zbyt późno.** Jedno z pism warszawskich pozwoliło sobie na żart, że węgiel otrzymają bezrobotni wówczas, gdy będzie już w pełni wiosna. Może tak źle nie jest, niemniej komitety wieloosobowe są **machiną ciężką,** działającą powoli.

Na przykład choćby taki przypadek — pewien bezrobotny, który przez kilka lat był bez pracy, otrzymał właśnie teraz dorywcze, niskopłatne zatrudnienie. Otrzymuje ok. 50,— zł miesięcznie i oczywiście nie jest w stanie zapłacić z tego komornego, utrzymać żony i 4-ro dzieci. Ale Komitet nie bierze tego pod uwagę. Pracuje — to nie może nic dostawać. A tymczasem u tego „pracownika" bieda straszna.

Czy ma się wyrzec pracy, za którą przez długie lata po prostu tęsknił? Chyba tak. Pewnie **bez pracy więcej będzie miał dochodów...** W istocie możnaby temu człowiekowi, obarczonemu liczną rodziną, zmniejszyć nieco racje zapomogowe, ale pozbawiać go zupełnie pomocy — to znaczy to samo, co zmuszać go do niepracowania. A znowu dobrze płatną posadę czy pracę znaleźć dzisiaj jest bardzo trudno.

Skoro jednak oficjalna pomoc zimowa istnieje, skoro składamy na nią poważny dobrowolny „podatek", to powinna ona skupić w sobie całe rozdawnictwo miłosierdzia. Że tak nie jest, wiemy wszyscy. **Szereg kół, organizacyj i związków załatwia tę sprawę w własnym zakresie.**

O ile z jednej strony rozumiemy dobrze szlachetność wysiłków poszczególnych organizacyj i poszczególnych jednostek, to z drugiej strony takie rozproszkowanie budzić musi pewne zastrzeżenia. A więc czy na skutek działalności akcji społecznej, wtórnej, nie dostają jedni trzy razy, a drudzy ani razu? Jak to sprawdzić? Czy organizacje komunikują się ze sobą i rozdzielają sobie biednych? Nie wiemy. Jednak zdaje się, że nierówności w tym wypadku są niewykluczone. W okresie ostatnich świąt zdarzyło się, że pewnej pani bezrobotna zaofiarowała strucel itp. na sprzedaż. Tłumaczyła, że ma tego w domu aż za dużo, natomiast brak jej cukru, soli itp.

Nie chcemy, broń Boże, twierdzić, że wypadki takie są częste. Nie możemy odmawiać inicjatorom w żadnym wypadku szlachetności i dobrych intencyj. Ale mamy wrażenie, że — co jak co — ale akcja wobec ofiar kryzysu musi być przede wszystkim **równomierna.**

Wreszcie trzeci rodzaj pomocy zimowej. Nasza **pomoc osobista,** prywatna. Jesteśmy przekonani, że prawie każdy jako-tako zarabiający obywatel ma swego bezrobotnego, którego w miarę możności i w sobie właściwy sposób wspiera. Są tacy, którzy znajomym biedakom dają resztki obiadów i potraw, inni obdarzają ich znoszoną garderobą, inni wreszcie zatrudniają przy pracach dorywczych, okolicznościowych.

Tego — jako potrzeby serca — nikt nikomu nie może zabronić. Bezpośrednia pomoc i opieka posiadającego nad nieposiadającym jest może najbliższa ideałowi Chrystusowego miłosierdzia. Ze strony praktycznej tego rodzaju akcja prywatna ma tę wyższość nad akcją oficjalną, że bezrobotny otrzymuje to, czego naprawdę mu potrzeba.

A jednak i w tej szlachetnej pomocy ludzi — ludziom są pewne subtelne bardzo półcienie.

Czy mamy dawać każdemu, kto do naszych drzwi zastuka? Hm...

Pewna pani, **właścicielka składu,** opowiadała mi, że już kilkakrotne zostawili u niej różni osobnicy paczki na przechowanie, których w ogóle nie odebrali. Okazało się, że w tych paczkach były stare buty, odzież, bochenki chleba i inne przedmioty, ukwestowane po domach. A więc kwestarze wyrzucają chleb, odzież — mają tego pewnie pod dostatkiem. Chodzi im o pieniądze. Gdy się ma odzież, pożywienie i mieszkanie, to na co pieniądze?...

Jak widzimy, są indywidua, które po prostu żerują na miłosierdziu ludzkim. Inni może naprawdę bardzo potrzebują tych wszystkich rzeczy, a oni porzucają je jako bezużyteczne, bo za nie nie można kupić tytoniu, wódki...

Ktoś, do kogo zgłosił się młody bezrobotny i prosił o kilka groszy, zaproponował mu:

— Chętnie dam panu parę groszy zarobić. Niech pan zaniesie tę małą paczkę pod adresem... (o parę set metrów). Bezrobotny przeniósł paczkę (nie ciężką) i zażądał za tę pracę... 2 zł.

Inny przykład. Pewni państwo, którym zachorowała posługaczka, wzięli na trzy dni po trzy godziny dziennie żonę bezrobotnego, by opiekowała się dzieckiem (jeździła z wózkiem po mieście). Bezrobotna otrzymała w tym czasie każdorazowo śniadanie. Za pracę swą zażądała... 3 zł. Za 9 godzin spaceru z dzieckiem.

Takie wypadki — a są one częste — zniechęcają ludzi czułych na nędzę do pomagania bezrobotnym na swoją rękę.

Wszystkie przytoczone przez nas uwagi i przykłady zaczerpnięte są z życia, z rzeczywistości. Wysuwa się z nich samorzutnie wniosek, że **nasza pomoc dla bezrobotnych ma wiele usterek i niedociągnięć.**

Powołane do tego czynniki niechaj przyjmą tych kilka uwag, jako przedmiot do poważnego rozważenia i przeprowadzenia potrzebnych zmian w kierunku skoordynowania akcji i nadania jej form, jak najbardziej uzgodnionych z rzeczywistością.

Oczywiście rozpiętość i większy jeszcze zakrój akcji ofiarności publicznej na rzecz bezrobotnych — rzecz jasna — nie może ulec najmniejszemu zahamowaniu.

Józef Kołodziejczyk.

95 tys. osób z całego terenu Pomorza

korzysta już z pomocy zimowej.

Toruń. Wojewódzki Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym podaje do wiadomości, że dotychczasowa akcja Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym działającego przez komitety powiatowe, miejskie i gminne, wyraża się w następujących cyfrach:

Zebrano do dnia 1 stycznia br.: **w gotówce 360.980,87 zł,** oraz **ziemniaków 1.156.278 kilogramów,** żyta 195.736 kg, innych (jarzyny, mięso, tłuszcze i owoce) 13.893 kg.

Ponadto otrzymano z Komitetu ogólnopolskiego **1.100.000 kg węgla oraz 8.000 kg mieszanki kawowo-cukrowej.**

Powyższe wpływy pozwoliły **zaopatrzyć 24201 bezrobotnych,** co stanowi przy uwzględnieniu członków rodzin **około 95000 osób** korzystających z pomocy zimowej. Ponadto **dożywiono w tymże okresie 21033 dzieci.**

Podkreślić należy, że cała akcja prowadzona jest **bez kosztów administracyjnych,** gdyż korzysta z honorowej pracy przedstawicieli społeczeństwa oraz instytucyj społecznych, państwowych i samorządowych.

Dotychczasowe dochody umożliwiły udzielanie pomocy w stosunkowo nieznacznych rozmiarach, zwiększenie świadczeń uzależnione jest całkowicie od wzrostu ofiarności społecznej.

W każdym bądź razie stwierdzić należy, że utrzymanie zbiorowego ofiarnego wyniku, na dotychczasowym poziomie zapewni konieczną pomoc najbardziej dotkniętym ciężkim zimowym okresem bezrobotnym.

Z Towarzystwa Obywateli Szwederowa.

Walne roczne zebranie odbyło się 3-go stycznia. **Prezes Kubiak** po zagajeniu zebrania i powitaniu licznie przybyłych członków towarzystwa oraz gości, w szczególności ks. prob. Konopczyńskiego, ks. patrona Walkowskiego i ks. Wnuka, dalej 4 radnych miejskich ze Szwederowa, złożył przewodnictwo walnego zebrania w ręce **ks. patrona Walkowskiego.** Tradycyjne dzielenie się opłatkiem zostało przez **ks. prob. Konopczyńskiego** poprzedzone okolicznościowym przemówieniem. Na sekretarza powołano p. Muchę Leona, na ławników radnych miejskich pp. inż. Kanclerza, Martinięgo, Jaworskiego i Walczaka, tudzież dr Fischbacha. Z szczegółowych sprawozdań prezesa, sekretarza i skarbnika wynikało, że Tow. Obywateli w ubiegłym roku miało 4.571,56 zł dochodu, zapomóg udzieliło 1.869,63 zł. Stan kasy wynosi 3.244,55 zł i 300 zł Pożyczki Narodowej. **Członków liczy 434** i jest stowarzyszeniem zarejestrowanym. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Gilla udzielono zarządowi absolutorium. W skład zarządu na rok 1937, na ogólne życzenie weszli po raz czwarty z kolei pp. **Kubiak Maciej** — prezes, Łosiński Wł. — wiceprezes, Mucha Leon — sekretarz, Nowak Aleks. — zastępca sekretarza, Szymański — skarbnik, Stępowski Adam, Spychała i Karpiński — ławnicy. Panowie Gill Michał, Rochowiak Andrzej i Piskorski — rewizorzy kasy. W wolnych głosach obywatele przedmieścia domagali się, aby zarząd miejski w tym roku wreszcie kazał **wybrukować ulicę Kossaka,** prowadzącą na cmentarz parafialny, jak również, aby **ulicę Nową** doprowadzić do stanu możliwego jej użytku, dalej, aby usunąć obecne **niedomagania w łaźni miejskiej na Szwederowie.**

Po złożeniu życzeń przez delegacje bratnich towarzystw, panów radnych i prezesa parafialnej Akcji Katolickiej śpiewem „Wśród nocnej ciszy" zakończono zgromadzenie.

Korespondencję dla Towarzystwa Obywateli Szwederowa należy kierować pod adresem prezesa p. Kubiaka Andrzeja, ul. Gołębia 27.

Obchód gwiazdkowy dla dzieci

pracowników fabryki artykułów elektrotechnicznych inż. St. Ciszewski.

Gwiazdor tegoroczny według tradycji lat ubiegłych przybył znów do fabryki artykułów elektrotechnicznych inż. St. Ciszewski, w święto Trzech Króli, o godz. 12 w południe, by wśród 50 dzieci pracowników fabryki **rozdać piękne podarki i zabawki.** Chór fabryczny wykonał kilka pięknych kolęd, po czym dzieci deklamowały ładne wierszyki okolicznościowe. Wtem zjawił się gwiazdor, obładowany „wcale nie kryzysowo" Każde dziecko otrzymało podarek, a o ile nie było grzeczne, również i rózgę. Serdeczny stosunek, jaki panuje między właścicielem fabryki p. inż. St. Ciszewskim a pracownikami miał wyraz w momencie, kiedy gwiazdor wręczył od personelu biurowego ślicznego psa, wykonanego z wiedeńskiej porcelany, jako symbol wierności. Dzieci obdarowane zaś wśród deklamacji wiersza wręczyły państwu Ciszewskim piękny kosz kwiatów. Piękny ten obchód przy choince, zakończony wspólną kolędą, na długo pozostanie wszystkim w pamięci.

—::—

Czytelnicy nasi mają głos.

Ulgi dla jednego żydka w gimnazjum w Świeciu.

Państwowe gimnazjum w Świeciu ma w składzie swych 300 uczni tylko jednego ucznia żyda; syn właściciela nieruchomości w ul. Klasztornej i właściciela składu bławatów jak i handlu skór, Kamnitzera. I ten właśnie zamożny żydek doznał niebywałych względów rady pedagogicznej we formie poważnej obniżki czesnego.

Należy też dodać, że uczniowie tej klasy do której uczęszczał Kamnitzer rozpoczęli bojkot żydka przez wystąpienie z kółka literackiego do którego i on należał.

Jeden z nauczycieli gimnazjum mieszka w domu owego żyda, gdy wcale nie trudno w Świeciu o mieszkanie u Polaka. Żona dyrektora gimnazjum kupuje u owego żyda.

Nie chcemy z tych faktów wyciągać żadnych wniosków.

(a-k)

Walne zebranie „Brzasku".

Dnia 5 stycznia odbyło się w Domu Katolickim przy Farze roczne walne zebranie kat. stow. młodzieży męskiej „Brzask". Zebraniu przewodniczył p. Modrakowski, prezes Tow. Robotników Kat., na sekretarza powołano p. Szmeltera. Sprawozdania roczne składali: sekretarz, skarbnik i prezes. Ze sprawozdań wynika, że członkowie cały swój zapał w ub. roku przelali na budowę własnego boiska, położonego przy ul. Karpackiej 9. W skład nowego kierownictwa weszli: Pietrowicz Józef — jako prezes, Kupny Czesław — zastępca, Gibas Edmund — sekretarz, Janicki Stanisław — zastępca, Redlarski Marian — skarbnik, Abram Franciszek — naczelnik, Grupa Edmund — gospodarz. Do komisji rewizyjnej uproszono pp.: Modrakowskiego, Baranowskiego i Cywińskiego. Ks. asystent Świadek dziękował kierownictwu za współpracę oraz prosił o dalszą, jak również dziękuje ks. kanonikowi Schulzowi za przyczynienie się do rozwoju stowarzyszenia, zwłaszcza przy budowie boiska. Zebranie zakończono pieśnią „Pod Twą obronę" oraz hasłem „Gotów". Nowemu kierownictwu w dalszej pracy nad urobieniem charakterów młodzieży „Szczęść Boże!"

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 2,— L. Zielęziński i wzywa pp. Alichnowicza Andrzeja, Zielzdorfową Martę, Malaka Stanisława, Malaka Brunona, Zwicka Jerzego.

Zł 2,— Salomea Felczykowska i wzywa pp. Józefę Dorożyńską, Jezuicka 14 i Zofię Mindakównę, Wełniany Rynek 1.

—::—

— **Na pomoc zimową.** W miejsce kwiatów na trumnę ś. p. St. Heinkego ofiarowuje na pomoc zimową zł 10,— Feliks Dolczewski, dawn. Ludwig Buchholz, handel skór.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 9 stycznia 1937 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Marcelina, Marcjanny.
Jutro: Św. Rodziny.
Wschód słońca o godzinie 8,8.
Zachód słońca o godzinie 16,6.

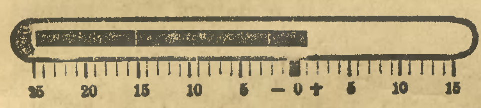
Stan pogody.

Pogodnie.

Wczoraj w całej Polsce panowała pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przeważnie dużym z przelotnymi opadami. Temperatura o godz. 14 wynosiła: zero st. w Suwałkach i Bydgoszczy, 1 w Cieszynie i Wilnie, 2 w Poznaniu, Warszawie i Krakowie, 3 w Gdyni i Kaliszu a 5 w Zaleszczykach. Dziś rano w Bydgoszczy po lekkim przymrozku pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: zachmurzenie zmienne, malejące z zanikającymi opadami na wschodzie i południu kraju. Stopniowy spadek temperatury (nocą i rankiem przymrozki, w ciągu dnia temperatura w pobliżu zera stopni), w górach lekki mróz. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem" (śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Czardasz — tokaj — miłość".
Świt: „Romeo i Julia".
Corso: „Potępieniec".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś i jutro „Niespodzianka".

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę, o godzinie 20, zostanie powtórzony potężny dramat Karola Huberta Rostworowskiego p. t. **„Niespodzianka"**, który do głębi wzruszył premierową publiczność. „Niespodzianka" jest pierwszorzędnym widowiskiem, które uświetniła swoim gościnnym występem najznakomitsza artystka scen polskich p. Stanisława Wysocka, dając monumentalną kreację postaci matki. Reżyseruje p. Antoni Piekarski, oprawę dekoracyjną i kostiumową stworzył p. Małkowski.

Niedzielna popołudniówka.

W niedzielę po południu, o godz. 4, wystawia teatr, **po cenach najniższych od 25 gr do 1,35 zł,** melodyjną komedię muzyczną Benatzky'ego p. .t. **„Rozkoszna dziewczyna"**, która cieszy się naprawdę rekordowym powodzeniem i w Toruniu była grana już kilkadziesiąt razy przy wypełnionej widowni. Przedsprzedaż biletów na wszelkie przedstawienia Teatru Ziemi Pomorskiej, odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczym — ratusz.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

W sobotę, 9. bm. — **w Toruniu** — „Kopciuszek", godz. 16; „Niespodzianka", godz. 20

W niedzielę, 10. bm. — **w Toruniu** — „Rozkoszna dziewczyna", godz. 16; „Niespodzianka" godz. 20.

W poniedziałek, 11. bm. — **we Włocławku** — „Niespodziainka", godz. 20,30.

— **Przypominamy o dancingu PCK. oddziału toruńskiego,** który odbędzie się w lokalu „Esplanada" w niedzielę, 10 bm. już od godz. 21-ej. Przewidziane są różne niespodzianki i atrakcje. Wstęp — dobrowolne datki.

Na marginesie.

Wczoraj oddaliśmy na tym miejscu głos jednemu z naszych czytelników, który zupełnie słusznie żalił się na plagę żebraków, szczególnie dokuczliwa w okresie, gdy całe społeczeństwo składa ofiarnie fundusze na pomoc zimową.

To prywatne żebractwo, to tylko jedna klęska. Druga, podobna i równie nahalna, to żebractwo społeczne. Co prawda ze względu na akcję pomocy bezrobotnym władze administracyjne nie udzielają pozwoleń na oficjalne kwesty i zbiórki, jednak nieoficjalnie ta eksploatacja kieszeni spokojnych obywateli trwa ciągle i nieustannie.

Raz po raz nachodzą mieszkania i biura przedstawiciele jakichś pożytecznych nawet organizacyj i z dużym naciskiem usiłują sprzedawać bilety na rozmaite przedstawienia amatorskie czy zabawy. Zawsze się znajdzie jakiś cel, pod którego firmą dobrzy ludzie chcą się wyszumieć i wyładować swoje temperamenty. Oczywiście bawić się każdemu wolno, ale za swoje. Wmuszanie biletów pod pozorem filantropii i dobroczynności osobom bezpośrednio nie zainteresowanym jest — powiedzmy to raz wyraźnie — ze społecznego punktu widzenia nadużyciem.

W karotowaniu społeczeństwa obowiązuje umiar i przyzwoitość. O tym powinni pamiętać wszyscy, którzy się biorą do pracy społecznej. Nie jest sztuką bawić się w społeczników za pieniądze wymuszone przy pomocy terroru moralnego i nahalności. Trzeba przede wszystkim dawać własną pracę, a nie eksploatować innych.

Rozumie się, że te uwagi nie odnoszą się do poważnych organizacyj społecznych, które swoją pracę opierają na solidnych podstawach i na fundamencie szczerej ofiarności. Mamy na myśli te wszystkie — nie wiadomo w jakim celu istniejące — stowarzyszenia, które nie mają więcej członków jak członków zarządu, a które najuporczywiej dobijają się do ofiarności całego społeczeństwa. W ogóle z tego rodzaju „pracą społeczną" byłby już najwyższy czas skończyć!

Zebranie Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego

I SEKCJI PROPAGANDOWEJ „DNIA POLAKA ZAGRANICĄ" I ZBIÓRKI NA FUNDUSZ SZKOLNICTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

W dniu 7 stycznia 1937 r. w Domu Społecznym w Toruniu odbyło się zebranie Wojewódzkiego Komitetu Wykonawczego i Sekcji Propagandowej „Dnia Polaka Zagranicą" i Zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

Po odczytaniu protokołów p. mgr. Marian Wojnowski zreferował zebranym program akcji propagandowej i zbiórkowej na okres od 15. I. do 4. II. 1937 r. Akcja opiera się na Komitetach Powiatowych, utworzonych przez mężów zaufania Polskiego Związku Zachodniego. Komitety te zorganizują na terenie poszczególnych powiatów Pomorza kolportaż ulotek i broszur propagandowych, zajmą się rozlepieniem afiszów propagandowych i rozesłaniem list składkowych, zorganizują w „Dniu Polaka Zagranicą" — 24. I. 37 r. imprezy takie, jak manifestacje uliczne, wiece, poranki, akademie, przedstawienia teatralne etc. oraz odczyty na terenie organizacyj społecznych. Akcja została wybitnie ułatwiona dzięki okólnikowi p. wojewody pomorskiego Raczkiewicza, który wezwał wszystkich pp. starostów do udzielenia całkowitego poparcia akcji Okręg Pomorski PZZ rozesłał w teren materiały propagandowe i instrukcje do poszczególnych Komitetów Powiatowych w sprawie organizacji akcji. Akcja prasowa oprze się na wydaniu odezwy do społeczeństwa pomorskiego w dniu 15 stycznia 1937 r., podpisanej przez komitety: honorowy, obywatelski i wykonawczy. Poza tym zostanie rozesłany do prasy pomorskiej szereg artykułów, omawiających życie Polaków na obczyźnie. Polskie Radio nada na wszystkie rozgłośnie słuchowisko pióra Sędzickiego, osnute na tle życia Kaszubów, oraz szereg okolicznościowych pogadanek.

Akcja lokalna w Toruniu, którą kieruje Komitet Lokalny z p. prezydentem Leonem Raszeją na czele, obejmie urządzenie odczytów w szeregu organizacyj społecznych i młodzieżowych, galowe przedstawienie teatralne w dniu 24. I. 1937 r., oraz zabawę taneczną w dniu 23. I. 37 r. w Domu Społecznym. Współpracy w tej akcji na terenie Torunia podjęła się Sekcja Akademicka przy Kole Miejscowym P. Z. Z.

W szeroko rozwiniętej dyskusji ustalono ostateczny tekst odezwy do społeczeństwa pomorskiego, oraz omówiono szczegółowo szereg poprzednio przytoczonych punktów programu akcji.

Około 500 bezrobotnych żywi

„Tania kuchnia Caritasu" toruńskiego.

Od trzech tygodni prawie „Tania kuchnia" toruńskiego okręgu „Caritas" wydaje codziennie ciepłą strawę dla tych wszystkich, którzy w dzisiejszym kryzysie nie mogą jej ugotować w domach własnych. Początek był skromny, lecz obecnie codziennie **około 500 bezrobotnych i biednych śpieszy do „Taniej kuchni"**, by przynajmniej raz na dzień spożyć ciepłą strawę. A liczba ta z dnia na dzień wzrasta, choć zima dziś jeszcze nie jest groźna. Z nadejściem mrozów należy spodziewać się, że liczba zgłaszających się po obiady do „Taniej kuchni", na pewno dosięgnie tysiąca. Fundusze jednak „Caritas'u" powoli wyczerpują się. Na tak wielką ilość zgłaszających się bezrobotnych toruński okręg „Caritas" nie będzie miał środków bez współudziału i pomocy szerszych warstw społeczeństwa toruńskiego.

Apelujemy do obywateli Torunia o pomoc dla głodujących bezrobotnych.

Toruński okręg „Caritas" składa szczere podziękowanie tym wszystkim, którzy złożyli ofiary na „Tanią kuchnię". Ofiary złożyli: p. Zagrabski, Sienkiewicza — 150 kg mięsa, p. Wakarecy, Chełmińska — 57 kg mięsa i 20 kg smalcu, p. Jaugsch, Bydgoska — 50 kg mięsa i kości, p. Maćkowiak, Chełmińska — 1 ctr grochu, p. Grelewicz, Garbary — 1 ctr makaronu, Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Żeglarska 50 zł, N. N. 20 zł, N. N. 32 zł, dr Korczakowski 10 zł, N. N. 5 zł, f-a Mroczkowski, Chełmińska — 50 łyżek i 50 misek.

(—) **Ks. Czapliński.**



„Machorkowe"

Jednak postęp — co tu gadać —
dobrobyt podnosi głowę:
monopol państwowy wydał
papierosy „Machorkowe".

Taki drobny fakt, a przecie
wytwarza stosunki nowe —
chłop nie potrzebuje kręcić,
ma gotowe — „Machorkowe".

Jak widzimy monopole
dbają o obywatela —
niedługo drugi — zapałki
na ćwiartki już porozdziela...

Monopol spirytusowy
też się musi dostosować —
wydą wódkę „Samogonkę",
by chłopi mogli kupować.

Jeszcze patrzeć, a na słodycz
zniknie cło, zmaleją ceny —
zagranica nam dostarczy
za cukier — w bród sacharyny...

I poziom wiejskiej kultury
stanie się w końcu wzorowy:
choć nie będzie w garnku kury —
— będzie raj monopolowy.

Kolec.

Obrady pomorskiego sejmiku wojewódzkiego.

W nr. 1 „Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego" z dnia 1 stycznia br. ukazało się ogłoszenie wojewody pomorskiego, zwołujące pomorski sejmik wojewódzki na dzień 26 stycznia br. do sali posiedzeń starostwa krajowego w Toruniu (Fosa Staromiejska 1) na godzinę 10 przed południem.

„Rodzina Urzędnicza"

bawi się dziś w sobotę już od godz. 21-ej w Domu Społecznym na zabawie karnawałowej, na którą zaprasza członków i sympatyków. Dochód przeznacza się na pomoc zimową bezrobotnym.

Na cele misyjne

urządza trzeci Zakon przy kościele N. M. Panny w niedzielę 10. bm. o godz. 18 przedstawienie p. t. „Bohaterka chrześcijańska". Zarząd prosi o liczny udział.

Sportowcy bawią się w niedzielę

na wieczorku tanecznym, urządzonym przez sekcję gier sportowych PKW Pomorzanin w salach Ośrodka Kult.-Ośw. KPW w Toruniu, przy ul. Grudziądzkiej 517. Początek o godz. 20. Zaproszenia można ortzymać u p. Włoska, ul. Mickiewicza 5.

Kronika policyjna.

Kulwicki Wojciech, zam. w Złotorii zgłosił kradzież 50 kur wartości 100 zł.

Kamiński Jan, zam. w Toruniu ul. Krasińskiego 118, usiłował puścić w obieg monetę 5-złotową w restauracji Lipińskiego, ul. Przy Rzeźni 45.

Dnia 7 bm. o godz. 20,45 w pociągu zdążającego z Łysomic do Torunia usiłował popełnić samobójstwo przez napicie się kwasu solnego Lewoch Stefan, ostatnio zam. w Gdyni, którego odwieziono karetką pogotowia do szpitala miejskiego. Niebezpieczeństwo życiu jego nie zagraża. Przyczyną targnięcia się na życie: brak pracy i środków do życia.

Spisano po 1 doniesieniu za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych, drogowych i za opilstwo.

Karabiny w mieszkaniu kobiety.

W wyniku przeprowadzonych na terenie Torunia rewizji znaleziono w mieszkaniu Anny Świerczyńskiej, zam. przy ul. Warszawskiej 6, jeden karabin pochodzenia rosyjskiego, jeden pochodzenia austriackiego i jeden amerykańskiego. Jak donosi komunikat policyjny, karabiny te zostały zakwestionowane.

Utrzymanie ruchu żeglugowego.

Wobec sprzyjających warunków atmosferycznych, utrzymuje Polska Żegluga Rzeczna **„Vistula"** w dalszym ciągu swoje codzienne regularne linie żeglugowe pośpieszne na całej długości Wisły i zatoce gdańskiej.

Ze względu na to, że transport towarów drogą wodną jest najtańszy i najdogodniejszy, skorzystają z tej możliwości niewątpliwie nasze zakłady przemysłowe i firmy handlowe w dalszym ciągu.

Firma „Vistula" posiada liczne oddziały w całej Polsce oraz największy własny tabor żeglugowy i sprostać może pod każdym względem swoim zadaniom. Zwracamy uwagę na ogłoszenie. (439

TEŻ PORÓWNANIE.

— Wie pan młody człowieku — mówi kpt. Bremer do upartego wielbiciela jego córki. — Pańskie wizyty u nas przypominają mi rozwój przedsiębiorstwa wydawniczego.

— Jak to pan rozumie?

— No, całkiem po prostu. Z początkiem tak, jak nowa gazeta, pokazywał się pan raz na tydzień, potem dwa i trzy razy, jeszcze później przychodził pan co popołudnia, aby w końcu pojawiać się rano, po południu i wieczorem.

Przekroje.

Pomoc zimowa a życie.

Współczujemy wszyscy bezrobotnym i staramy się im w miarę możności pomagać. Oficjalna akcja na rzecz bezrobotnych, znana pod zapożyczoną nazwą **„Pomoc zimowa"** spotkała się — jak żadna inna akcja oficjalna — **z jednomyślnym poparciem całego społeczeństwa i z olbrzymią — pomimo kryzysu — ofiarnością.**

Poza oficjalną akcją istnieje jeszcze wiele innych **mniejszych „akcyjek"** na rzecz bezrobotnych i biednych. Co chwila odwiedzają nas coraz to inni kwetarze. To na mleko dla dzieci, to na świetlice, to na gwiazdkę... Są komitety miejskie, powiatowe, gminne, są „Caritasy" i Stow. Pań Miłosierdzia. Dają Rodziny Policyjne i Wojskowe, daje samorząd, dają inne organizacje...

W tych warunkach **zdawałoby się,** że bezrobotni powinni być zaopatrzeni...

Jeżeli nie całkowicie, to chociaż częściowo powinna zniknąć bieda, żebractwo, narzekanie.

Tymczasem... W życiu nic się nie zmieniło. Liczba żebraków nie zmalała — wzrosła nawet. Kupiec, przedsiębiorca, urzędnik widzi u swych drzwi żebrzących, biednych i bezrobotnych, którzy proszą o pomoc.

Gdy się rozmawia **z tymi biedakami,** zwracającymi się do nas bezpośrednio o pomoc, to z reguły wyraża się zdziwienie, że jeszcze po domach, składach i biurach szukają datków i wsparcia. Bezrobotni na takie pytania mają odpowiedź, że z oficjalnych źródeł otrzymują mało, że z tego żyć nie można.

I wytwarza się w życiu obecnym **niezwykle paradoksalna sytuacja:** dajemy oficjalnie, dajemy do różnych stowarzyszeń i dajemy prywatnie — wszystko dla bezrobotnych.

Niewątpliwie nasza akcja pomocy zimowej ma **braki.** Przypatrzmy się poszczególnym jej etapom i stronom.

Akcja oficjalna jest ogromnie wskazana, by scalić rozproszkowane dotąd miłosierdzie społeczne. Zdaje się, że jednak w tym roku zaczęła ona działać **zbyt późno.** Jedno z pism warszawskich pozwoliło sobie na żart, że węgiel otrzymają bezrobotni wówczas, gdy będzie już w pełni wiosna. Może tak źle nie jest, niemniej komitety wieloosobowe są **machiną ciężką,** działającą powoli.

Na przykład choćby taki przypadek — pewien bezrobotny, który przez kilka lat był bez pracy, otrzymał właśnie teraz dorywcze, niskopłatne zatrudnienie. Otrzymuje ok. 50,— zł miesięcznie i oczywiście nie jest w stanie zapłacić z tego komornego, utrzymać żony i 4-ro dzieci. Ale Komitet nie bierze tego pod uwagę. Pracuje — to nie może nic dostawać. A tymczasem u tego „pracownika" bieda straszna.

Czy ma się wyrzec pracy, za którą przez długie lata po prostu tęsknił? Chyba tak. Pewnie **bez pracy więcej będzie miał dochodów...** W istocie możnaby temu człowiekowi, obarczonemu liczną rodziną, zmniejszyć nieco racje zapomogowe, ale pozbawiać go zupełnie pomocy — to znaczy to samo, co zmuszać go do niepracowania. A znowu dobrze płatną posadę czy pracę znaleźć dzisiaj jest bardzo trudno.

Skoro jednak oficjalna pomoc zimowa istnieje, skoro składamy na nią poważny dobrowolny „podatek", to powinna ona skupić w sobie całe rozdawnictwo miłosierdzia. Że tak nie jest, wiemy wszyscy. **Szereg kół, organizacyj i związków załatwia tę sprawę w własnym zakresie.**

O ile z jednej strony rozumiemy dobrze szlachetność wysiłków poszczególnych organizacyj i poszczególnych jednostek, to z drugiej strony takie rozproszkowanie budzić musi pewne zastrzeżenia. A więc czy na skutek działalności akcji społecznej, wtórnej, nie dostają jedni trzy razy, a drudzy ani razu? Jak to sprawdzić? Czy organizacje komunikują się ze sobą i rozdzielają sobie biednych? Nie wiemy. Jednak zdaje się, że nierówności w tym wypadku są niewykluczone. W okresie ostatnich świąt zdarzyło się, że pewnej pani bezrobotna zaofiarowała strucel itp. na sprzedaż. Tłumaczyła, że ma tego w domu aż za dużo, natomiast brak jej cukru, soli itp.

Nie chcemy, broń Boże, twierdzić, że wypadki takie są **częste. Nie możemy odmawiać inicjatorom w żadnym wypadku szlachetności i dobrych intencyj. Ale mamy wrażenie, że — co jak co — ale akcja** wobec ofiar kryzysu musi być przede wszystkim **równomierna.**

Wreszcie trzeci rodzaj **pomocy zimowej.** Nasza **pomoc osobista,** prywatna. Jesteśmy przekonani, że prawie każdy jako-tako zarabiający obywatel ma swego bezrobotnego, którego w miarę możności i w sobie właściwy sposób wspiera. Są tacy, którzy znajomym biedakom dają resztki obiadów i potraw, inni obdarzają ich znoszoną garderobą, inni wreszcie zatrudniają przy pracach dorywczych, okolicznościowych.

Tego — jako potrzeby serca — nikt nikomu nie może zabronić. Bezpośrednia pomoc i opieka posiadającego nad nieposiadającym jest może najbliższa ideałowi Chrystusowego miłosierdzia. Ze strony praktycznej tego rodzaju akcja prywatna ma tę wyższość nad akcją oficjalną, że bezrobotny otrzymuje to, czego naprawdę mu potrzeba.

A jednak i w tej szlachetnej pomocy ludzi — ludziom są pewne subtelne bardzo półcienie.

Czy mamy dawać każdemu, kto do naszych drzwi zastuka? Hm...

Pewna pani, właścicielka składu, opowiadała mi, że już kilkakrotne zostawili u niej różni osobnicy paczki na przechowanie, których w ogóle nie odebrali. Okazało się, że w tych paczkach były stare buty, odzież, bochenki chleba i inne przedmioty, ukwestowane po domach. A więc kwestarze wyrzucają chleb, odzież — mają tego pewnie pod dostatkiem. Chodzi im o pieniądze. Gdy się ma odzież, pożywienie i mieszkanie, to na co pieniądze?...

Jak widzimy, są indywidua, które po prostu żerują na miłosierdziu ludzkim. Inni może naprawdę bardzo potrzebują tych wszystkich rzeczy, a oni porzucają je jako bezużyteczne, bo za nie nie można kupić tytoniu, wódki...

Ktoś, do kogo zgłosił się młody bezrobotny i prosił o kilka groszy, zaproponował mu:

— Chętnie dam panu parę groszy zarobić. Niech pan zaniesie tę małą paczkę pod adresem... (o parę set metrów). Bezrobotny przeniósł paczkę (nie ciężką) i zażądał za tę pracę... 2 zł.

Inny przykład. Pewni państwo, którym zachorowała posługaczka, wzięli na trzy dni po trzy godziny dziennie żonę bezrobotnego, by opiekowała się dzieckiem (jeździła z wózkiem po mieście). Bezrobotna otrzymała w tym czasie każdorazowo śniadanie. Za pracę swą zażądała... 3 zł. Za 9 godzin spaceru z dzieckiem.

Takie wypadki — a są one częste — zniechęcają ludzi czułych na nędzę do pomagania bezrobotnym na swoją rękę.

Wszystkie przytoczone przez nas uwagi i przykłady zaczerpnięte są z życia, z rzeczywistości. Wysuwa się z nich samorzutnie wniosek, że **nasza pomoc dla bezrobotnych ma wiele usterek i niedociągnięć.**

Powołane do tego czynniki niechaj przyjmą tych kilka uwag, jako przedmiot do poważnego rozważenia i przeprowadzenia potrzebnych zmian w kierunku skoordynowania akcji i nadania jej form, jak najbardziej uzgodnionych z rzeczywistością.

Oczywiście rozpiętość i większy jeszcze zakrój akcji ofiarności publicznej na rzecz bezrobotnych — rzecz jasna — nie może ulec najmniejszemu zahamowaniu.

Józef Kołodziejczyk.

95 tys. osób z całego terenu Pomorza

korzysta już z pomocy zimowej.

Toruń. Wojewódzki Wydział Wykonawczy Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym podaje do wiadomości, że dotychczasowa akcja Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym działającego przez komitety powiatowe, miejskie i gminne, wyraża się w następujących cyfrach:

Zebrano do dnia 1 stycznia br.: **w gotówce 360.980,87 zł,** oraz **ziemniaków 1.156.278 kilogramów,** żyta 195.736 kg, innych (jarzyny, mięso, tłuszcze i owoce) 13.893 kg.

Ponadto otrzymano z Komitetu ogólnopolskiego **1.100.000 kg węgla oraz 8.000 kg mieszanki kawowo-cukrowej.**

Powyższe wpływy pozwoliły **zaopatrzyć 24201 bezrobotnych,** co stanowi przy uwzględnieniu członków rodzin **około 95000 osób** korzystających z pomocy zimowej. Ponadto **dożywiono w tymże okresie 21033 dzieci.**

Podkreślić należy, że cała akcja prowadzona jest **bez kosztów administracyjnych,** gdyż korzysta z honorowej pracy przedstawicieli społeczeństwa oraz instytucyj społecznych, państwowych i samorządowych. **Dotychczasowe dochody umożliwiły udzielanie pomocy w stosunkowo nieznacznych rozmiarach, zwiększenie świadczeń uzależnione jest całkowicie od wzrostu ofiarności społecznej.**

W każdym bądź razie stwierdzić należy, że utrzymanie zbiorowego ofiarnego wyniku, na dotychczasowym poziomie zapewni konieczną pomoc najbardziej dotkniętym ciężkim zimowym okresem bezrobotnym.

Z Towarzystwa Obywateli Szwederowa.

Walne roczne zebranie odbyło się 3-go stycznia. **Prezes Kubiak** po zagajeniu zebrania i powitaniu licznie przybyłych członków towarzystwa oraz gości, w szczególności ks. prob. Konopczyńskiego, ks. patrona Walkowskiego i ks. Wnuka, dalej 4 radnych miejskich ze Szwederowa, złożył przewodnictwo walnego zebrania w ręce **ks. patrona Walkowskiego.** Tradycyjne dzielenie się opłatkiem zostało przez **ks. prob. Konopczyńskiego** poprzedzone okolicznościowym przemówieniem. Na sekretarza powołano p. Muchę Leona, na ławników radnych miejskich pp. inż. Kancierza, Martiniego, Jaworskiego i Walczaka, tudzież dr Fischbacha. Z szczegółowych sprawozdań prezesa, sekretarza i skarbnika wynikało, że Tow. Obywateli w ubiegłym roku miało 4.571,56 zł dochodu, zapomóg udzieliło 1.869,63 zł. Stan kasy wynosi 3.244,55 zł i 300 zł Pożyczki Narodowej. **Członków liczy 434** i jest stowarzyszeniem zarejestrowanym. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. Gilla udzielono zarządowi absolutorium. W skład zarządu na rok 1937, na ogólne życzenie weszli po raz czwarty z kolei pp. **Kubiak Maciej** — prezes, Łosiński Wł. — wiceprezes, Mucha Leon — sekretarz, Nowak Aleks. — zastępca sekretarza, Szymański — skarbnik, Stępowski Adam, Spychała i Karpiński — ławnicy. Panowie Gill Michał, Rochowiak Andrzej i Piskorski — rewizorzy kasy. W wolnych głosach obywatele przedmieścia domagali się, aby zarząd miejski w tym roku wreszcie kazał **wybrukować ulicę Kossaka,** prowadzącą na cmentarz parafialny, jak również, aby **ulicę Nową** doprowadzić do stanu możliwego jej użytku, dalej, aby usunąć obecne **niedomagania w łaźni miejskiej na Szwederowie.**

Po złożeniu życzeń przez delegacje bratnich towarzystw, panów radnych i prezesa parafialnej Akcji Katolickiej śpiewem „Wśród nocnej ciszy" zakończono zgromadzenie.

Korespondencję dla Towarzystwa Obywateli Szwederowa należy kierować pod adresem prezesa p. Kubiaka Andrzeja, ul. Gołębia 27.

Obchód gwiazdkowy dla dzieci

pracowników fabryki artykułów elektrotechnicznych inż. St. Ciszewski.

Gwiazdor tegoroczny według tradycji lat ubiegłych przybył znów do fabryki artykułów elektrotechnicznych inż. St. Ciszewski, w święto Trzech Króli, o godz. 12 w południe, by wśród 50 dzieci pracowników fabryki **rozdać piękne podarki i zabawki.** Chór fabryczny wykonał kilka pięknych kolęd, po czym dzieci deklamowały ładne wierszyki okolicznościowe. Wtem zjawił się gwiazdor, obładowany „wcale nie kryzysowo". Każde dziecko otrzymało podarek, a o ile nie było grzeczne, również i rózgę. Serdeczny stosunek, jaki panuje między właścicielem fabryki p. inż. St. Ciszewskim a pracownikami miał wyraz w momencie, kiedy gwiazdor wręczył od personelu biurowego ślicznego psa, wykonanego z wiedeńskiej porcelany, jako symbol wierności. Dzieci obdarowane zaś wśród deklamacji wiersza wręczyły państwu Ciszewskim piękny kosz kwiatów. Piękny ten obchód przy choince, zakończony wspólną kolędą, na długo pozostanie wszystkim w pamięci.

—::—

Czytelnicy nasi mają głos.

Ulgi dla jednego żydka w gimnazjum w Świeciu.

Państwowe gimnazjum w Świeciu ma w składzie swych 300 uczni tylko jednego ucznia żyda; syn właściciela nieruchomości w ul. Klasztornej i właściciela składu bławatów jak i handlu skór, Kamnitzera. I ten właśnie zamożny żydek doznał niebywałych względów rady pedagogicznej we formie poważnej obniżki czesnego.

Należy też dodać, że uczniowie tej klasy do której uczęszczał Kamnitzer rozpoczęli bojkot żydka przez wystąpienie z kółka literackiego do którego i on należał.

Jeden z nauczycieli gimnazjum mieszka w domu owego żyda, gdy wcale nie trudno w Świeciu o mieszkanie u Polaka. Żona dyrektora gimnazjum kupuje u owego żyda.

Nie chcemy z tych faktów wyciągać żadnych wniosków.

(a-k)

Walne zebranie „Brzasku".

Dnia 5 stycznia odbyło się w Domu Katolickim przy Farze roczne walne zebranie kat. stow. młodzieży męskiej „Brzask". Zebraniu przewodniczył p. Modrakowski, prezes Tow. Robotników Kat., na sekretarza powołano p. Szmeltera. Sprawozdania roczne składali: sekretarz, skarbnik i prezes. Ze sprawozdań wynika, że członkowie cały swój zapał w ub. roku przelali na budowę własnego boiska, położonego przy ul. Karpackiej 9. W skład nowego kierownictwa weszli: Pietrowicz Józef — jako prezes, Kupny Czesław — zastępca, Gibas Edmund — sekretarz, Janicki Stanisław — zastępca, Redlarski Marian — skarbnik, Abram Franciszek — naczelnik, Grupa Edmund — gospodarz. Do komisji rewizyjnej uproszono pp.: Modrakowskiego, Baranowskiego i Cywińskiego. Ks. asystent Świadek dziękował kierownictwu za współpracę oraz prosił o dalszą, jak również dziękuje ks. kanonikowi Schulzowi za przyczynienie się do rozwoju stowarzyszenia, zwłaszcza przy budowie boiska. Zebranie zakończono pieśnią „Pod Twą obronę" oraz hasłem „Gotów". Nowemu kierownictwu w dalszej pracy nad urobieniem charakterów młodzieży „Szczęść Boże!"

Łańcuszek składkowy na budowę kościoła na Czyżkówku.

Zł 2,— L. Zieleziński i wzywa pp. Alichnowicza Andrzeja, Zielzdorfową Martę, Malaka Stanisława, Malaka Brunona, Zwicka Jerzego.

Zł 2,— Salomea Felczykowska i wzywa pp. Józefę Dorożyńską, Jezuicka 14 i Zofię Mindakównę, Wełniany Rynek 1.

—::—

— **Na pomoc zimową.** W miejsce kwiatów na trumnę ś. p. St. Heinkego ofiarowuje na pomoc zimową zł 10,— Feliks Dolczewski, dawn. Ludwig Buchholz, handel skór.

Organ nauczycieli (Zw. Naucz. P.) kryje bluźnierców.

Kraków. Pod takim tytułem „Głos Narodu“ (nr. 6 z 6 bm.) pisze o ataku organu Związku Nauczycielstwa Polskiego na kuratora poznańskiego okręgu szkolnego, p. Jakóbca.

„ZNP. zafundował sobie — jak wiadomo — gazetę. „Dziennik Poranny“. **Jak się ten dziennik odnosi do spraw szkoły i wychowania, świadczy następująca korespondencja,** którą zamieścił w tych dniach:

„Sytuacja w szkolnictwie na terenie okręgu szkolnego poznańskiego przedstawia się fatalnie. Nauczycielstwo pracuje, wypełnia wszystkie polecenia i programy, a jednak rezultaty wychowawcze pozostawiają tam więcej, niż gdzie indziej, do życzenia. Przyczyna tego stanu rzeczy jest dezorientacja, wprowadzona przez kuratora okręgu szkolnego poznańskiego p. Jakóbca, który uprawia w swym okręgu zupełnie specyficzną politykę, **żądając od nauczycielstwa propagandy nacjonalizmu.** (Hier liegt der Hund begraben! „Dz. P.“ chodzi mianowicie o propagandę komunizmu! — red.)

Szkoła musi być narodowa (czytaj: endecka) i katolicka — głosi p. kurator Jakóbiec.

Jest w tym wszystkim coś niezwykle niemoralnego. Niemoralnego dlatego, że p. Jakóbiec jest jednocześnie zaciętym ewangelikiem, a ucząc gramatyki niemieckiej z przedziwną lubością dawał polskiej młodzieży cytaty z opowiadań o życiu „najjaśniejszej rodziny Habsburgów“ i z ogromnym przejęciem śpiewał:

— Boże, wspieraj! Boże, ochroń nam cesarza i nasz kraj.

W czasie przeprowadzania reformy szkolnej p. Jakóbiec z pianą na ustach obrzucał stekiem wyzwisk rząd, miotał obelgi na chłopa i robotnika, gromił nauczycielstwo polskie“.

O powyższej korespondencji można powiedzieć, że prawie każde jej słowo kłamie. P. kurator Jakóbiec pracował w krakowskich gimnazjach lat chyba 30. Jest tu więc dobrze znany...

Przede wszystkim nie jest „zaciętym ewangelikiem“, bo **pochodzi ze szczerze katolickiej rodziny.** A co się tyczy jego „habsburskich“, czy „austriackich“ sympatyj, to opinia krakowska zna go ze strony wręcz przeciwnej! Przypomnimy tylko jeden, ale za to bardzo znamienny, fakt.

Było to w czasie wojny, w okresie okupacji b. Królestwa przez Niemcy. Szanowny, lecz nieco naiwny w sympatiach dla Berlina prof. Brückner, wystąpił z projektem wprowadzenia języka niemieckiego do szkół b. Kongresówki. Wówczas dr Jakóbiec na łamach „Głosu Narodu“ ogłosił cykl artykułów przeciw temu projektowi, **co było dla autora większym ryzykiem niż np. dziś pisanie antykatolickich artykułów w „Dzienniku Porannym...“** Taki to był austrofil“ z p. kuratora Jakóbca!

Wreszcie walka z rządem, z reformą szkolną, robotnikiem i chłopem. Jakie miał p. kurator Jakóbiec poglądy na reformę p. Jędrzejewicza (czytaj: „Związku N. P.“), tego nie wiemy, bo ich publicznie nie wypowiadał.

Jeśli zaś tę reformę zwalczał, to trzeba powiedzieć, że się znalazł w dobrym towarzystwie, bo i dzisiejszego ministra oświaty, który w książce zbiorowej przeciw tej reformie umieścił artykuł podpisany imieniem i nazwiskiem: Wojciech Świętosławski.

Wiemy natomiast, że p. kurator Jakóbiec miał odwagę w obecności kuratora krakowskiego p. Godeckiego, **zwrócić na publicznym zebraniu uwagę, że nowy ustrój szkolnictwa tamuje dostęp do szkoły dzieciom, właśnie robotników i chłopów, których — według „Dziennika Porannego“, p. kurator Jakóbiec ma być wrogiem.**

Więc jaki cel tych fałszów, które organ ZNP. ogłasza?

Jest to zemsta organu ZNP. na kuratorze, który — wziął się do walki z bluźniercami i bezbożnikami w szkole (zawieszenie w czynnościach p. Wieczyńskiego w Grudziądzu). I to należy przygwoździć... Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego kryje bezbożników i bluźnierców w szkole!“

„Reemigrant z Ameryki“ nabrał Bydgoszczanina na „dolary“

Szajce sprytnych oszustów udało się wyłudzić 2.500 złotych.

Nowy typ oszustów dolarowych, którzy przed niedawnym czasem w Poznaniu wyłudzili od chętnych „dobrego zarobku“ sumę 20.000 złotych, również grasuje i w Bydgoszczy. Na naszym terenie ofiarą niezwykle rafinowanych oszustów padł 67-letni emerytowany urzędnik prywatny **Józef B., zam. przy ul. Lubelskiej,** który poszkodowany został o 2.500 złotych w sposób następujący:

Do powracającego z poczty p. B. przystąpił na ulicy pewien nieznany jegomość, prosząc go o udzielenie informacyj i ewentualne pośrednictwo w sprawie kupna restauracji w Bydgoszczy. Nieznajomy twierdził, że nie znając tutejszego terenu **mógłby być łatwo oszukany** i dlatego usilnie prosił p. B. o radę przy kupnie restauracji. Wobec dalszego nalegania jegomościa, p. B. dał się namówić i zgodził się na propozycję udania się do pewnej kawiarni przy ulicy Gdańskiej na kawę, celem szczegółowego omówienia sprawy. Zaledwie usiedli w kawiarni, do stolika przystąpiła pewna kobieta i zaproponowała powróżenie z ręki za 50 groszy. Nieznajomy osobnik od razu się na to zgodził i z góry zapłacił złotego, ażeby także powróżyć p. B. „Wróżka“ przepowiedziała pierwszemu gościowi korzystne kupno wielkiej restauracji, a p. B., że już w najbliższych dniach uśmiechnie mu się szczęście, gdyż **zrobi doskonałą transakcję,** na której bardzo dużo zarobi.

Jak wyglądała ta szczęśliwa transakcja, o tym przekonał się p. B. już następnego dnia. W kawiarni umówiono się bowiem spotkać w dniu następnym na ulicy Długiej, celem wyszukania odpowiedniego obiektu. Zaledwie przywitano się na ulicy Długiej, przystąpił do nich pewien jegomość oświadczając, że jest **reemigrantem z Ameryki** i chciałby po bardzo korzystnym kursie **zamienić 1250 dolarów.** Na zapytanie, ile żąda za dolara, „reemigrant“ odpowiedział — **dwa złote.** Trudno oczywiście nie zrobić tak korzystnej zamiany, tym bardziej, że normalny kurs dolara wynosi 5,25 złotych. Nieznajomy osobnik, który już dnia poprzedniego zapoznał się z B. począł nalegać, ażeby „reemigrantowi“ wymienił dolary na złote, gdyż wymiana jest naprawdę bardzo korzystna i przedstawia „doskonały interes“. B. początkowo opierał się, lecz później — przypomniawszy sobie także przepowiednię wróżki w cukierni — uległ namowom.

Mogąc otrzymać każdej chwili z kasy emerytalnej cukrowni w Kruszwicy, której był długoletnim pracownikiem należną mu się **sumę 2.500 zł,** zdecydował się natychmiast pojechać do Kruszwicy i odebrać wspomnianą sumę. Wobec tego umówiono się spotkać ponownie w pewnej kawiarni następnego dnia, celem dokonania wymiany. W kawiarni ubito ostatecznie „dobry“ interes. Uradowany p. B. wręczył „reemigrantowi“ z Ameryki 2.500 zł w miejscu, w którym się umówiono, za co otrzymał od niego chustkę, w której rzekomo znajdowało się 1250 dolarów. Po wręczeniu tego zawiniątka obaj nieznani osobnicy natychmiast pożegnali p. B., który czymprędzej udał się **do Banku Polskiego,** celem zamiany dolarów na złote. Jak wielkie jednak było jego rozczarowanie, gdy otwierając zawiniątko, stwierdził, iż w chustce nie było dolarów, lecz były tylko — skrawki papieru. Pan B. padł ofiarą bezczelnych i rafinowanych oszustów.

Nie chcąc zdradzić się przed rodziną z wielkiej przykrości, jaka go spotkała, p. B. dopiero po tygodniu ujawnił wszystko i doniósł o tym policji, która czyni energiczne poszukiwania za szajką oszustów. Nieznany osobnik, mający zamiar kupić restaurację, „reemigrant“ z Ameryki i wróżka, wszyscy wchodzili w skład tej bandy.

Burza nad... Lwem.

Jednym z najświetniejszych filmów produkcji sowieckiej był film „Burza nad Azją“, wyświetlany z powodzeniem przez dwa tygodnie w kinematografach bydgoskich. Widzowie przypominają sobie, jak to w tym filmie, nagranym częściowo przez artystów mongolskich, wicher wszystko zmiatał a dreszcze tego sztucznego wichru przeszły przez widownię.

Podobny film, produkcji rodzimej, z udziałem artystów skłóconego z sobą obozu radykalno-narodowego, można było oglądać wczoraj wieczorem w szczelnie wypełnionej sali „Pod Lwem“.

Główny artysta dramatu, poseł na sejm p. **Dudziński** starał się rzeczowo wytłumaczyć kilkuset słuchaczom, na czym polega **polska racja stanu** (upchnięcie nadmiaru ludności wiejskiej do miast a wyparcie stąd żydów), lecz demagodzy potrafili sztucznie zrobić taki szum na sali, że sam anioł z nieba nie mógłby uciszyć rozpętanej burzy.

Posłowi bezustannie przeszkadzano w jego przemówieniu. Co chwilę ktoś z audytorium wtrącał soczyste uwagi krytyczne. Zarówno przewodniczącego wiecu jak i zaproszonego posła zakrzyczano. Usadowiona w środku sali i na skrzydłach grupa rzekomych narodowców zasilonych elementami podejrzanymi **na komendę przeszkadzała mówcom.** Ukoronowaniem dzieła było wejście na trybunę b. posła Lewandowskiego, który rozprawił się z posłem **Dudzińskim bezceremonialnie, wypominając mu, że to w jego okręgu wyborczym „polała się krew bratnia“** (z czyjej winy, panie Lewandowski?). Żądaniem, aby **„grzesznicy“,** którzy mają na sumieniu dziesięcioletnie panowanie sanacji, **odeszli na zawsze,** zakończył p. Lewandowski swój debiut. Po tym grupa młodych narodowców wsparta przez emerytów śpiewała hymny bojowe, zapowiadające zwycięstwo obozu Wielkiej Polski.

Najgłośniej śpiewali dawniejsi działacze B. B. W. R., którzy przed kilku laty zmuszali swoich podwładnych do śpiewania „Pierwszej Brygady“ i głosowania na... jedynkę.

— :: —

— **Wesołą jednoaktówkę pióra red. Bigońskiego** odegrają amatorzy na jutrzejszym obchodzie gwiazdkowym Koła śpiewu piekarzy polskich — o godzinie 16 w sali „Pod Lwem“. Premiera nowego utworu scenicznego odbyła się w tym tygodniu na gwiazdce chrześcijańskiego związku drukarzy. Autora wywołano, dziękując mu owacyjnie.

— **W uzupełnieniu** naszego sprawozdania z obchodu gwiazdkowego Kat. Tow. Rob. Polskich parafii św. Trójcy dodajemy, że chór mieszany Sokoła V pod kier. p. Edm. Szyszkowskiego odśpiewał ładnie wiązankę kolęd, za które darzono wykonawców rzęsistymi oklaskami, jak również za odegrane utwory na skrzypce i fortepian **młodym Radomskim.**

Echa ostatnich pożarów na przedmieściach bydgoskich.

Groźne pożary, jakie w ostatnim czasie wybuchły na Szreterach w fabryce skrzyń radiowych Pfefferkorna oraz na Wilczaku w okolicy ulicy Jary nasuwają smutne refleksje. Ani w jednej, ani też w drugiej wymienionej wyżej dzielnicy bowiem nie ma dotąd sygnalizatora, któryby umożliwił wczesne zaalarmowanie straży pożarnej. Dzięki temu głównie, iż bardzo późno zawezwano straż pożarną, ogromne ponieśli straty **p. Andrzej Graj i Maurycy Wilczek.** Pożar wybuchł prawdopodobnie przez nieostrożność w warsztacie blacharskim p. Wilczka, zam. przy ul. Władysława IV i przeniósł się później na posiadłość sąsiadującą p. Graja, przy czym spalił się tam doszczętnie nagromadzony materiał budowlany, narzędzia i sprzęt domowy, ogólnej wartości kilka tysięcy złotych. Nikt z poszkodowanych nie był ubezpieczony. Kto powróci im poniesione straty?

Wśród pogorzelców ogromne panuje rozgoryczenie na urbanistę. Dzięki jego dziwnej polityce bowiem nie wolno postawić masywnego budynku murowanego a jedynie zadowolić się drewnianą szopą. Temu właśnie zawdzięczają pogorzelcy, że wskutek pożaru dzisiaj stracili niemal cały dobytek. Czy urbanista wobec tego zwróci im poniesioną wielką stratę materialną?

— :: —

— **Kursy języka angielskiego** w Gimn. Kopernika prowadzone przez rodowitego Anglika prof. Adamsa pod dyr. p. J. Podoskiej przyjmują zapisy na nowy kurs początkowy. Również przyjmuje się jeszcze zapisy na kurs średni i wyższy. Sekretariat otwarty począwszy od 7. bm. codziennie wieczorem od godz. 6—8. Kursy rozpoczynają się 7. bm. to jest w czwartek. Warunki przystępne. (158

Dziada Polikarpa śpiewanie



Już z Betlejemu, ze ziemi Efrata poszli Mędrcowie we trzy strony świata, królewskie dary złożywszy przy żłobie, Jezuniu, Tobie. Boś na świat przyszed cichy, bidny, nagi. Uznały Cie trzy mądre Króle-magi i przez nauki, o prostaczyj duszy naród pastuszy.

O darach Królów znacie szak legende. Tedy co wicie, powtarzał nie będe. Znam ci ja gadke, jak z Betlejem dalij Króle wracali:

Kacper zabłądził daleko, daleko, dzie zimą śnigi po stepach sie wleką, a prawo sroży sie na wszystkie strony z gwiazdy czyrwonyj. Przyjrzał sie Kacper onyj gwieździe nowyj, co głosi równość fałesznymi słowy; poznał, że gwiazda ta ludu nie zbawia, ino znieprawia. Zawrócił przeto ku onyj krainie, chtóra ze zboża i zbożności słynie, i przy granicy, nadstawiwszy ucha, patrzy a słucha....

Melchijor zawandrował zaś w kraj taki, dzie sie broń kuje i ćwiczy wojaki, dzie, głosząc pokój, kużden o zdobyczy duma i krzyczy. Zląk sie Melchijor. Idzie ku krainie, chtóra ze zboża i zbożności słynie, i przy granicy, nadstawiwszy ucha, patrzy a słucha....

Jaka zaś droga Króla Baltazara? Poszed w kraj, kędy brzmi dziwaczna gwara; ale daremno rozumieć sie trudzi mowe tych ludzi. Stolica ponoć nazywa sie Kowno. Ludzi, mówiących mową niestósowną, są niestósowne takoż pretensyje o miasto czyje... Widząc Baltazar, jak sprawa niełatwa z tymi, co im sie wszystko w głowach gmatwa, z żalem i smutkiem skrącił, po namyśle jużcić ku Wiśle. I wnetki stojał przy onyj krainie, chtóra ze zboża i zbożności słynie, i przy granicy nadstawiwszy ucha, patrzy a słucha. Słucha i słyszy: Lud śpiwa kolendy. Widzi: Szanują Pana Boga wszędy. Myśli, iż ma przed sobą taką ziemie jak w Betlejemie.

Tak samo widzą dwaj insi Królowie. (Ten sie Melchijor, tamten Kacper zowie.) Radzi więc — mając tyla dobrych znaków — iść aż pod Kraków. Cieszą sie mądre trzy serca monarsze, iż se po kraju bedą robić marsze: pójdą w Poznaniu obejrzeć zwierzyniec i na Sowiniec. W Toruniu przegryźć piernik tyż nie szkoda, zajrzeć, czy jest tam jeszcze wojewoda, czy tyż mu meble do Bydgoszczy dźwiga firma Hartwiga.

Lecz na komorze celnyj jakieś czorty pytają Królów, czy mają paszporty, a do oclenia rewidują straże wszystkie bagaże. Do Baltazara więc Kacper powiada:

— Chyba z nawrotem pódziem do somsiada. Bo tu świat przecie zabity deszczkami. Widzita sami. Nicht tu nie wjadzie niepaszportowany; zmacają, oclą najtańsze gałgany; po herodosku z forsy nas ogoli oko kontroli. Drętwa cytryna, co trzy grosze warta, jak ij opłate wlepi celna warta, sześćkroć zdrożeje w kraju poza mytem; zgorzknieje przytem. Broń Boże, by chłop ugryz pomarańczy!!! Fujnt blisko złoty!!! Inaczyj ... skarb zbańczy. Żeby sie człek mógł zapoznać z bananem, trza mu być panem. Dobra myśl o samowystarczalności. Ale co nazbyt, to drażni i złości. Zaś spryciarzowi na śmich jest granica: I tak przemyca!..., Wchodzim jak króle — wyjdziem jak Łazarze. Zawróćmy, Melchijorze, Baltazarze!

Tak rzekł Król Kacper i ... Mędrcowie mili tu nie przybyli.

Stara „Halka“ pielęgnuje tradycje

Ub. niedzieli odbył się w cukierni p. Kiczki, naprzeciwko sądu, obchód gwiazdkowy towarzystwa śpiewu „Halka“ Przy stołach, zastawionych słodyczami, zasiedli licznie przybyli członkowie z rodzinami. Zjawili się również prezes honorowy p. Janicki, ks. Kopeć, ks. Świadek, prezes okręgowy p. Kowalski oraz senior Stanisław Muszyński. Po odśpiewaniu kolęd przy blasku świateł na choince ks. Kopeć przypomniał zasługi „Halki“, jako jednego z najstarszych stowarzyszeń miejscowych. Wielką uciechę wywołało zjawienie się gwiazdora (Muszyński Fr.). Wieczór zakończono zabawą taneczną.

— :: —

Obchody gwiazdkowe.

U urzędników pocztowych.

W podniosłym i miłym nastroju odbył się w święto Trzech Króli obchód gwiazdkowy Zw. Niższych Pracowników Pocztowych w sali p. Szalonka (dawniej Patzer) przy ul. Św. Trójcy. Sala zapełniła się po brzegi urzędnikami i ich rodzinami. Prezes Zieliński na wstępie przywitał w serdecznych słowach dyrektora poczt i telegr. **p. inż. Kozubka**, naczelnika wydziału ogólnego **p. Wojciechowskiego**, oraz naczelników pierwszego i drugiego urzędu pocztowego **pp. Reetza i Stryszyka**, po czym wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe. Burzą oklasków przyjęto deklamacje i śpiew małego artysty **Leszka Sarnowskiego**, którego występy wywołały ogólny podziw. Podobały się również deklamacje małej **Tereski Kujawskiej**. W dalszym ciągu bogatego programu dobrze zgrana orkiestra Pocztowego Przysposobienia Wojskowego pod dyr. **p. Smaruja** odegrała piękne wiązankę kolęd. Z przedstawicieli władz zabrali następnie głos pp. inż. Kozubek i naczelnik Wojciechowski. O znaczeniu gwiazdki mówił ks. Klimacki, zapoczątkowując łamanie się opłatkiem. W końcu odegrano „Jasełka" przy udziale 30 osób. Wszyscy dobrze wywiązali się z powierzonych im ról. Całość naprawdę udała się znakomicie i piękny obchód gwiazdkowy na długo pozostanie w pamięci uczestników.

U buchalterów bydgoskich.

Spośród kilkudziesięciu obchodów gwiazdkowych, urządzonych przez miejscowe organizacje, najpiękniej ze wszystkich udał się obchód **Związku Księgowych i zaprzysiężonych rewizorów ksiąg handlowych**. W gabinecie klubowym restauracji Behrendta zebrało się wytworne towarzystwo. Stoły były udekorowane według wzoru angielskiego. Gościom podawano wyszukane potrawy, przyrządzone przez znakomitego kuchmistrza. Mistrzem toastów był p. dyrektor Witek, prezes oddziału bydgoskiego Związku Księgowych. Zaszczytną rolę gospodyń spełniały młodsze panie. Serdecznie w gronie biesiadników podejmowano delegata z Inowrocławia p. Jędrzejczaka, który odwzajemnił się pięknym toastem na cześć gościnnych bydgoszczan. Toastowano również na cześć pp. Dywiora, Dydyńskiego, Białego, Huzarskiego i grona pań. Nowością była wiązanka kolęd regionalnych, którymi bawili towarzystwo reprezentanci poszczególnych ziem Polski — posługując się częściowo gwarą. Humor na pierwszej gwiazdce buchalterów panował wszechwładnie.

Bydgoski Chór Męski

urządził tradycyjny „Opłatek" w lokalu p. Bielawskiego przy ul. Szczecińskiej. Chór pod batutą prof. Formanowicza uraczył rodziny członków B. Ch. M. oraz gości kilku utworami okolicznościowymi, odśpiewanymi z uczuciem. Prezes drużyny śpiewaczej p. Osiński usprawiedliwił nieobecność duchowieństwa parafialnego udziałem ich przy boku księdza dziekana Stepczyńskiego w obrzędzie przeniesienia zwłok powstańca ś. p. Olejnika z Nowejwsi do Inowrocławia. Prezes złożył wszystkim zgromadzonym życzenia „Dosiego Roku" i przełamał opłatek ze wzruszeniem. Następnie z uwagą wysłuchano oracji przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" o dawnych i dzisiejszych zwyczajach. Święty Mikołaj rozweselił wszystkich, przynosząc różne dary i... przestrogi moralne, poparte łagodnymi razami wydzielanymi batogiem „według zasług", nie według starszeństwa... Rolę gwiazdora odegrał ze swadą sekretarz chóru p. Kiendrzyński, za co go nagrodzono zasłużonymi oklaskami.

Opłatek w L. O. P. P.

W salach Klubu Techników zarządy czterech kół kobiecych Ligi Obrony Powietrznej urządziły 2 stycznia opłatek. Na czele Komitetu stanęły przewodniczące czterech kół kobiecych, panie: Lorenzowa, Krzymińska, Rutkowska i Wykrzykowska. Uroczystość ta zgromadziła około 100 pań. Ks. Jarocki złożył członkiniom LOPP życzenia zgodnej i pomyślnej pracy na posterunkach żołnierskich. Na zakończenie uroczystości wiceprezes obwodu miejskiego LOPP dyr. Stojowski rozdał świadectwa 28 uczestnikom kursu obrony przeciwgazowej.

Kronika radjowa.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

Niedziela, 10. bm.: o godz. **13,00:** Stanisław Riess dokona przeglądu teatralnego i omówi sztuki wystawiane ostatnio na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej. O godz. **13,20:** nada Toruń koncert życzeń.

Poniedziałek, 11. bm. o godz. **16,00:** omówi korespondencję od radiosłuchaczy rolników inż. Andrzej Miksiewicz.

Naturalnie znów żydzi.

Co o aferze dewizowej mówi komunikat P. A. T. — Skarb państwa podobno nie poniósł strat.

W sprawie afery dewizowej, o której pisaliśmy wczoraj, donosi urzędowa Polska Agencja Telegraficzna, co następuje:

Władze śledcze w stolicy, po przeprowadzeniu dochodzeń, ustaliły, iż **Mosze Wajcman**, spekulujący walutami **na czarnej giełdzie**, pozostając w ścisłym kontakcie z urzędnikiem wydziału zagranicznego Banku Polskiego **Wacławem Neumannem** i wraz z nim dopuszcza się niedozwolonych machinacyj dewizowych. M. in. ustalono, **iż Neumann ułatwiał Wajcmanowi dostarczanie dla osób zainteresowanych odpowiednich ilości walut obcych.**

Po przeprowadzeniu dalszych dochodzeń, w dniu 4 stycznia, przystąpiono do likwidacji afery. Podczas rewizji zostały ujawnione u osób podejrzanych obce waluty na sumę **około dwudziestu kilku tysięcy złotych** oraz notatki i korespondencje, stwierdzające uprawianie przez podejrzanych **niedozwolonego handlu obcymi walutami**. Na mocy decyzji okręgowego sędziego śledczego, zostali osadzeni w areszcie: **Neumann Wacław, Wajcman Moszek, Wajcman Rachmil, Wajcman Łaja, Garfinkel Nuchim, Finkelstein Bernard i Buszkowski Zbigniew.**

Informacje, podane w prasie o rzekomych stratach skarbu państwa, całkowicie nie odpowiadają prawdzie. W tym kierunku dochodzenie nic konkretnego jeszcze nie ustaliło.

Domyślny wróbelek

Zapewneście, państwo, widzieli,
Jakie narady i wiece
Urządzają wróbelki
Na dachu przy bibliotece.
Ten harmider wielki
Zapewneście słyszeli.

Jeden szczególnie wróbelek —
Co za tupet u mądrali!
A ciekawość!? — Jak w kobiecie —
Wyfrunął z pośród stropowych belek
I na okna parapecie
Usiąść się ośmieli,
A nawet zerknąć do sali,
Gdzie najwyższa władza
Biblioteczna w fotelu
Urzędowy swój korpus sadza.
(Władza miastu chlubnie znana —
Tu „rymarz" Bełzę ujął za kolana).

A ty tam, wróblu — przyjacielu,
W jakim celu?

Nasz wróbelek ciekawy
Wszędy się wściubi;
Nie dla żeru!
On bardzo lubi
Śledzić wszelkie sprawy.
Detektyw upierzony!
A może ptak uczony?
Wciąż przy dziełach gości —
Mógł nabyć mądrości.

Raz na przykład
Tajemnicę biblioteczną wykradł:
Było cicho,
Bez szmeru;
Wścibskie wróble licho
Zastaje pustą salę.
Zerka; hip! hip! chyłkiem skoknie.
Już jest przy oknie.
Znów zerknie, czy niema warty.
Potem cichutko,
Ostrożniutko
Drepta — niemal pełza —
Ku wielkiej księdze
Otwartej,
Nad którą w długiej mitrędze
Śiadywał sam Bełza.

— Ha! Doskonale!
Dyrektora niema —
Rzecze wróbelek —
— Zbyteczna trema!
Nareszcie zbadam cel — czy celek,
Który człeka do książki przykuwa.

Patrzy i w księdze dostrzega,
— A księga była z XVI wieku —
Jak się robaczek posuwa.
O! Drugi, trzeci... za nim biega.
Dziób! Dziób! Dziób!... Zjadł je z apetytem
Tak myśląc przytem:

— Rozumiem już cel twój, człowieku.
Hm...! Nie do uwierzenia,
Co to do głowy strzela człowiekowi!
Tak wielki, a łowi
Takie maleńkie stworzenia! —

(Podług Jul. Sturma) St. Krasicki.

Czerwony Krzyż przy opłatku.

Dnia 1 stycznia odbył się obchód gwiazdkowy drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża w sali „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. Przy czterech suto zastawionych stołach zasiadła młodzież w liczbie 300 ratowników i ratowniczek, przeważnie w mundurach PCK. Na wstępie powitała przewodnicząca p. dr. Szubertowa gości i w krótkich słowach zwróciła uwagę na najważniejsze zadania prac czerwonokrzyskich od chwili założenia PCK w Bydgoszczy, tj. 30 czerwca 1919 r. Życząc ratownikom pomyślnego Nowego Roku i dalszej owocnej pracy w drużynach, zakończyła swe przemówienie okrzykiem na cześć naszej ukochanej Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie wygłosił ks. kanonik Schulz dłuższe przemówienie, w którym wspomniał o ważności wszystkich tradycyjnych uroczystości, urządzanych wspólnie w organizacjach. Kapitan Lindner złożył w zastępstwie p. gen. Chmurowicza życzenia dalszej owocnej pracy na ręce przewodniczącej. Na dalszy program złożyły się wspólne odśpiewanie pięknych kolęd, deklamacje oraz szereg utworów, odegranych na fortepianie i skrzypcach, które zrobiły miłe wrażenie na słuchaczach. Na zakończenie obdarowywano się wzajemnie podarkami, co wywołało dużo uciechy i wesołości.

Podziękowanie.

Sekcja Loteryjna **na wencie** w dniu 8 grudnia br. w Starej Bydgoszczy śle serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy na nasz apel złożyli bądź to dary bądź gotówkę, które przyczyniły się do świetnego wyniku wenty. Nie podobna tu wymienić wszystkich ofiarodawców ani Pań, które pełne poświęcenia zajęły się zbieraniem fantów i gotówki, a na sali podczas wenty zajęte były przy stoiskach, wymienimy natomiast organizacje, które na apel Komitetu Miejskiego stanęły do współpracy. 1) Na czoło wysunęli się prawnicy tj. sąd, wszyscy sędziowie, prokuratorzy, urzędnicy sądowi, notariusze i adwokaci, którzy za pośrednictwem pani prezesowej Plejewskiej zebrali pokaźną sumę 513,70 zł w gotówce oraz 80 rozmaitych fantów, 2) Banki za pośrednictwem pani dyr. Gulczowej 340 zł gotówki, 3) Rodzina Kolejowa 211,65 zł gotówki i 150 fantów, 4) Związek Lekarzy za pośrednictwem pani drowej Montowskiej 177 zł gotówki, 5) wszystkie organizacje niemieckie za pośrednictwem Deutscher Frauenverein 102,50 zł oraz 30 fantów, 6) Rodzina Weteranów Powstań Narodowych 86 zł i 140 fantów, 7) Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt 61,07 i 103 fantów, 8) Rodzina Wojskowa 50 zł i 155 fantów, 9) Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet 47 zł i 102 fanty, 10) Polski Biały Krzyż 48,80 zł i 100 antów, 11) Rodzina Legionowa 23,95 zł i 29 fantów, 12) Przysposobienie Wojskowe Kobiet 10 zł i 1 fant, 13) Katolickie Koło Pań 5 zł i 103 fantów, 14) Polski Czerwony Krzyż 85 fantów, 15) Sokolice 13 fantów, 16) Tow. Ziemianek 150 fantów, 17) Tow. Włościanek 400 fantów. Każde stoisko oddało 135 zł, ponadto z licytacji było 47,20 zł.

Dokupiono fantów do 1800, a losów wydano 7200. Czysty zysk z loterii wynosił 3.622,97 zł, do której to sumy dochodzą zyski z sekcji bufetowej.

PROGRAMY RADIOWE

Niedziela.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i kolęda. **8,03:** „Gazeta rolnicza" — w red. Stanisława Jagiełły. **8,18:** Programy lokalne. **8,50:** Dziennik poranny. **9,00:** Transmisja nabożeństwa z katedry św. Stanisława Kostki z Łodzi. Kazanie wygłosi ks. prof. dr. Antoni Kwieciński. Po nabożeństwie ok. godz. **10,30:** Programy lokalne. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Zofia Terne — piosenki i „Czwórka Radiowa". **14,00:** Reportaż z życia. **14,30:** „1000 taktów muzyki" — odegra zespół Stefana Rachonia. **15,30:** „Audycja dla wsi". **16,00:** Programy lokalne. **16,20:** Oryginalny Teatr Wyobraźni nadaje premierę słuchowiska p. t. „Trzecie i ostatnie drzwi". Napisała Janina Morawska. **17,00:** Koncert Łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej pod dyr. Seweryna Pietruszki i Hanna Stillermanówna — fortepian (z Łodzi). **19,00:** „Urok książki" szkic literacki Hanny Huszcza-Winnickiej. **19,15:** Programy lokalne. **20,20:** Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. **20,35:** Programy lokalne. **20,40:** Przegląd polityczny. **20,50:** Dziennik wieczorny. **21,00:** „Na wesołej lwowskiej fali": „Jeden dzień w Nadętowie" — w oprac. W. Budzyńskiego z muz. Czesława Halskiego. **21,30:** Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. Przy fortepianie Ludwik Urstein. **22,00:** Orkiestra T. Seredyńskiego (ze Lwowa).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,18: Audycja dla wsi (z Warszawy). Po nabożeństwie o godz. 10,30: Orkiestry i soliści — płyty. Ok. godz. **13,00:** „Przegląd teatralny" — omówi Stanisław Riess. **16,00:** Koncert reklamowy. **19,15:** Program na jutro. **19,20:** Koncert życzeń — radiosłuchacz ma głos. **20,35:** Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA.

Leningrad. 19,00: Koncert symfoniczny. **Londyn Reg. 19,00:** Koncert wokalny. **Frankfurt. 20,00:** „Dziś wieczór o 8" — wesoły wieczór tańca. **Królewiec. 20,10:** Koncert rozrywkowy. **Lipsk 20,00:** „Rigoletto" opera Verdiego. **Monte Ceneri. 20,00:** Recital skrzypcowy Leo Petroniego. **Bruksela flam. 21,00:** Koncert ork. symf. **Kopenhaga. 21,00:** Koncert kameralny. **Mediolan. 21,00:** Tr. z teatru Carlo Felice w Neapolu „Bal maskowy" opera Verdiego. **Strasburg. 21,30:** „Księżniczka czardasza" operetka Kalmana. **Deutschlandsender. 22,30:** „Prosimy do tańca". **Leningrad. 22,15:** Muzyka jazzowa. **Budapeszt. 23,00:** Muzyka taneczna. **Hilversum I. 0,10:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Poniedziałek.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **7,26:** Programy lokalne. **8,00:** Przerwa. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert w wykonaniu ork. wojskowej pod dyr. kpt. Chmielewicza. **12,40:** Dziennik południowy. **12,50:** „Wskazówki dla młodych matek": „O kąpieli niemowlęcia" — pogadanka (z Poznania). **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **15,15:** Programy lokalne. **16,15:** „Skrzynka językowa". **16,30:** „30 minut wiejskiej muzyki" w wykonaniu sekstetu Niny Mańskiej. **17,00:** „Co Polska wniosła do kultury": „Polski dorobek w zakresie nauk ścisłych" odczyt wygł. dr. Aleksander Birkenmayer (z Krakowa). **17,15:** Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Korwin-Sługocka (śpiew), Władysław Wochniak (skrzypce), prof. Ludwik Urstein (fortepian). **17,50:** „O łosiu w Polsce" pogadanka — wygł. Jerzy Dylewski. **18,00:** Pogadanka aktualna. **18,10:** Wiadomości sportowe. **18,20:** Programy lokalne. **18,50:** „O naszych sprawozdaniach giełdowych" pogadanka. **19,00:** Audycja strzelecka. **19,30:** Koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udziałem Adama Astona — refren. **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Wieczór literacki poświęcony Edwardowi Porębowiczowi. **21,35:** Koncert chóru Eryana ze Lwowa. **22,00:** Koncert symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Stefan Aszkenaze — fortepian. **23,00:** Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: „Parę informacyj". **7,30:** Muzyka — płyty (z Warszawy). **13,00:** Wszystkiego po trochu płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** Pogadanka społeczna. **15,40:** Mercedes Capsir śpiewa... (płyty). **16,00:** Skrzynka rolnicza — omówi inż. Andrzej Miksiewicz. **18,20:** Pogadanka aktualna. **18,30:** Tango argentyńskie (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Bruksela franc. 19,45: Koncert radioork. **Frankfurt. 19,00:** Koncert orkiestrowy. **Monachium. 20,10:** Wielki koncert na cele pomocy zimowej. **Praga. 20,05:** „Moja ojczyzna" cykl poematów symfonicznych Smetany. **Wiedeń. 20,00:** Wieczór pieśni ludowych austriackich. **Bruksela franc. 21,00:** Muzyka rozrywkowa. **Hilversum I. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Kolonia. 21,00:** Koncert orkiestrowy. **Lille. 21,30:** Koncert symfoniczny. **Radio Paris. 21,45:** „La Fille du Tambour-major" opera komiczna Offenbacha. **Strasburg. 21,30:** „Wesoły wieczór". **Budapeszt. 22,00:** Koncert orkiestry operowej. **Mediolan. 23,00:** Melodie rozrywkowe. **Droitwisch. 23,00:** Muzyka kameralna. **Leningrad. 23,00:** Muzyka lekka. **Radio Paris. 24,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Muzyka taneczna.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Papież może już opuszczać łóżko.

Rzym, 9. 1. (PAT.) W stanie zdrowia papieża nastąpiła dalsza poprawa. Papież będzie mógł **na parę godzin dziennie opuszczać łóżko.** Dziś z rana już podniósł się na krótki czas. Dusznica nieomal ustąpiła. Jasność umysłu i siła woli chorego są **nienaruszone przez chorobę.** Jutro papież przyjmie kard. Eugeniusza Tisserand, przewodniczącego kongregacji kościoła wschodniego. Dziś z rana papież przyjął, jak zwykle, sekretarza stanu kard. Pacelli.

Sensacyjne aresztowania w Krakowie.

W nocy na piątek dokonano w Krakowie aresztowań, jak słychać, w związku z wydawaniem koncesyj autobusowych. Na zarządzenie władz prokuratorskich zatrzymano pewnego inżyniera i żonę pewnego kupca krakowskiego.

W tej chwili, ze względu na dobro prowadzonego intensywnie śledztwa, nie podajemy szczegółów sprawy.

Śnieg w Zakopanem.

Zakopane, 9. 1. (PAT.) Po 3 dniach zmiennej pogody, przeplatanej podmuchami wiatru i odwilżą, w nocy z 7 na 8 bm. zaczął padać śnieg, który sypiąc z małymi przerwami przez cały dzień wczorajszy, pokrył kilkunastucentymetrową warstwą dawny podkład, poprawiając znacznie warunki śnieżne. Równocześnie z opadem śnieżnym zanotowano spadek temperatury.

Gnieźnieński komunista w Berezie.

Gniezno. (ap) We wczorajszy piątek **policja odstawiła Jana Bamesa z Gniezna, ul. bł. Jolenty, karanego już sądownie za działalność komunistyczną, do obozu odosobnienia w Berezie Kartuzkiej.** Osadzenie Bamesa w Berezie stoi **w związku z ostatnimi rozruchami bezrobotnych w Gnieźnie.**

Koncert Kiepury w Brukseli.



Kiepura, który po raz pierwszy wystąpił w Brukseli w czwartek, przybył do Brukseli, witany na dworcu owacyjnie przez licznych wielbicieli.

Bruksela, 9. 1. (PAT.) Jan Kiepura wystąpił wczoraj w pałacu sztuki w Brukseli **na koncercie, z którego dochód przeznaczony został w połowie na fundusz dobroczynny im. królowej Astrid, w połowie zaś na cele stowarzyszenia wzajemnej pomocy Polaków.** Kiepura odniósł wielki sukces. Artysta odśpiewał **w języku polskim** balladę Nowoiwejskiego, a następnie pieśni Marczewskiego, wywołując entuzjazm publiczności, zapełniającej salę. Na koncercie obecni byli liczni przedstawiciele sfer rządowych, dyplomatycznych oraz świata artystycznego. **Koncert transmitowała radiostacja brukselska.**

Przekupieni świadkowie i „operacja głównego oskarżonego.

Drugi dzień procesu oszustów dolarowych w Poznaniu.

Poznań, 9. 1. (Tel. wł.). Jak już wczoraj pisaliśmy, toczy się obecnie w Poznaniu przed sądem okręgowym ciekawy proces przeciwko bandzie oszustów dolarowych, której członkowie, podając się za reemigrantów z Ameryki, pod pretekstem wymiany dolarów na walutę krajową wyłudzili od dwóch kupców poznańskich 20 tysięcy zł.

W drugim dniu procesu poszkodowany p. Szypuliński zeznał, że na kilka miesięcy przed popełnieniem kradzieży, oskarżony Cieślik ofiarował mu swoje usługi jako pośrednik przy nabyciu parceli. Następnie, **strasząc go dewaluacją,** doprowadził do oszukańczej transakcji z Krakowieckim, rzekomym reemigrantem z Ameryki. Wskutek tej transakcji Szypuliński został **zupełnie zrujnowany.**

Posterunkowy służby śledczej Liwerski stwierdził, że śledztwo w sprawie oszustwa na szkodę Brachmana zostało początkowo umorzone, gdyż **oskarżeni przekupili świadków, płacąc im po 100 zł.** Śledztwo było z tego powodu utrudnione. Świadek zeznał dalej, że osk. Cieślik w chwili aresztowania posiadał wąsy. Drugiego dnia w celi stwierdził, że Cieślik nie ma wąsów, ani włosów na czubku głowy. Cieślik bowiem je powyrywał w tym celu, by poszkodowani go nie poznali. Po tej „operacji" Cieślik miał spuchniętą twarz. Przeszukawszy dokładnie celę, wywiadowca znalazł wszystkie wyrwane włosy i w kopercie załączył je do akt sprawy.

Po przesłuchaniu szeregu innych świadków, przemawiał prokurator, który domagał się jak najsurowszej kary dla wszystkich oskarżonych. Wyrok ogłoszony będzie dziś w sobotę o 12,30.

Wybór prezydenta m. Poznania odbędzie się za tydzień.

Poznań, 9. 1. (PAT.) Ministerstwo Spraw Wewn. przesłało już do Poznania decyzję o przywróceniu praw dawniejszej rady miejskiej, tak, że zebrania rady spodziewać się należy w ciągu najbliższych kilku dni. Rada miejska musi w ciągu tygodnia od chwili zwołania jej dokonać wyboru prezydenta miasta.

W sobotę 9 bm. odbędzie się w Poznaniu posiedzenie dawnego prorządowego klubu radzieckiego w poznańskiej radzie miejsikej: narodowego bloku gospodarczego, na którym omówiona zostanie sytuacja wytworzona przez decyzję najwyższego trybunału administracyjnego. Na powyższym zebraniu nastąpią też zmiany na stanowiskach członków prezydium.

Milionowe nadużycia podatkowe żydowskich kupców.

Tematem sensacyjnego dochodzenia władz jest obecnie sprawa wykrycia ogromnych nadużyć podatkowo-skarbowych, dokonanych przez kilka większych przedsiębiorstw przemysłowych w Polsce. Między podejrzanymi znajdują się bracia Mazurowie w Warszawie (żydzi).

Pinkus Mazur jest właścicielem dużej przetwórni mieszanych tłuszczów jadalnych pod nazwą **„Axa".**

W początku roku ub. przetwórnia tłuszczów „Axa" złożyła do władz skarbowych podanie z prośbą o zdjęcie ustawowo obowiązującego stałego nadzoru akcyzowego, gdyż jakoby nie będzie nadal produkować tłuszczów, podlegających opodatkowaniu.

Władze przychyliły się do podania wytwórni „Axa" i nadzór akcyzowy zniesiono.

Przeprowadzona nagła kontrola ujawniła, iż fabryka produkuje nadal tłuszcze jadalne, podlegające opodatkowaniu. Pinkusa pociągnięto do odpowiedzialności.

Straty poniesione przez skarb państwa należy uważać za bardzo wysokie. Podobne nadużycia dotyczą kilku innych kupców żydowskich, posądzonych o milionowe nadużycia.

Gwałtowne walki.

Komuniści przyznają się do porażki.

Paryż, 9. 1. (PAT). Korespondent Havasa donosi z Avila po stronie powstańców: Dnia 7 bm. pod Madrytem rozgrywały się **dwie akcje dramatyczne.**

Na 2 godziny przed świtem, gdy wojska „narodowe" atakowały szosę do La Coruna pod Arawaca wojska rządowe **rozpoczęły natarcie,** aby zwolnić od przeciwników Casa del Campo. Walka trwała krótko, ale przebieg jej **był krwawy.** Wojska rządowe rzuciły się na okopy narodowców w mroku. Walka na bagnety odbywała się w głębi okopów. **O świcie wojska rządowe odparto.**

Około godz. 9 rano „narodowcy" rozpoczęli silny atak na wzgórze Humera i Pozuele i na miejscowości o tychże nazwach. Lekka mgła utrudniła operacje. Artyleria bombardowała bez przerwy okopy rządowe. Około godz. 12 w południe wszystkie pozycje zostały zdobyte **kosztem wielkich ofiar.** Zajęto Pozuele, Humera, Carro della Cruz, Cerro de Las Perticones i Cerro de la Plate. Jedynie Pozuele zdobyto bez walki po okrążeniu go zewsząd.

Jeden z oficerów z otoczenia gen. Mola oświadczył korespondentowi Havasa, **iż nigdy jeszcze czerwoni nie odpierali tak zaciekle** i z taką brawurą naszych ataków, nigdy też atak naszych wojsk nie był **równie gwałtowny.** Osiągnęliśmy sukces za drogą cenę, ale za to sukces całkowity, na północno-zachodnim odcinku pod Madrytem **wygraliśmy.**

Madryt, 9. 1. (PAT). Odgłosy gwałtownej kanonady, trwające cały dzień wczorajszy i dzisiaj rano, ucichły około południa. W Madrycie **panuje spokój.** W ciągu nocy nieprzyjaciel usiłował atakować na całym froncie, lecz **napotkał na energiczny opór.** Koła urzędowe nie ukrywają, że **sytuacja jest poważna,** dodają jednak, że nie jest jeszcze rozpaczliwa. **Walki obecne mają charakter bardzo zaciekły.**

Czerwonej Hiszpanii zaczyna już ciążyć dyktatura moskiewskich żydów.

Paryż, 9. 1. (PAT). „Matin" twierdzi, iż w szeregach hiszpańskiego „Frontu Ludowego" coraz wyraźniej zaznaczać się zaczyna opór elementów bardziej umiarkowanych **przeciwko dyktaturze ambasadora sowieckiego Rosenberga.** Na ostatnim posiedzeniu rządu w Walencji niektórzy członkowie rządu domagali się ograniczenia **ingerencji Rosenberga i konsula sowieckiego w Barcelonie Antonowa-Owsiejenko.** W czasie tego posiedzenia oskarżono nawet min. del Vayo, zarzucając mu, iż jest **uległym sługą Moskwy.**

Z drugiej strony rząd baskijski w Bilbao odmówił również zgody na oddanie marynarki wojennej pod dowództwom przysłanego przez ambasadora Rosenberga, **sowieckiego kapitana Zukowa.** Decyzja ta narzucona przez nacjonalistów baskijskich, wywołała poważne **tarcia w łonie rządu w Bilbao,** tak iż elementy skrajne groziły nawet zerwaniem dalszej współpracy.

Zarówno w Katalonii, jak i w Madrycie, dojść miało poza tym **do szeregu zamachów na oficjane osobistości, pozostające pod wpływem ambasadora Rosenberga.** Pomiędzy ofiarami tych zamachów znajduje się np. jeden z komisarzy rady obrony Madrytu Pablo. Ilescuaz oraz członek barcelońskiej rady obrony Miguel Platos.

Nie mniej poważne rozdźwięki zaznaczyć się miały w łonie samej rady obrony Madrytu, a mianowicie **pomiędzy komendantem obrony Madrytu gen. Miaja a komendantem brygady międzynarodowej Fekete Kleberem.** Wiele osobistości politycznych, jak zapewnia dziennik, **poparło stanowisko gen. Miaja.**

Powyższe tarcia w łonie „Frontu Ludowego" i reakcja przeciwko zakusom Moskwy poważnie zaniepokoiły — jak podaje „Matin" — przedstawicielstwo Sowietów. W związku z tym ambasador Rosenberg opuścił nawet na 48 godzin Hiszpanię, **udając się do Paryża na specjalną konferencję.**

*

Hiszpania nie wydała okrętu „Palos".

Niemcy grożą dalszym odwetem.

Berlin, 9. 1. (PAT). Od rana oczekiwano wczoraj w Berlinie wiadomości, jak zareagował rząd Walencji na znane żądania ultimatywne, sformułowane przed 3 dniami przez admiralicję niemiecką. Jakkolwiek termin ultimatum upływał już o godz. 8 rano, dopiero po południu stwierdzono oficjalnie milczenie rządu walenckiego i zawiadomiono, iż wobec tego rząd Rzeszy wykona zapowiedź w sprawie obu zatrzymanych w drodze retorsji parowców hiszpańskich. Dowództwo niemieckie **odda mianowicie te parowce do dyspozycji rządu gen. Franco,** jako jedynej legalnej władzy hiszpańskiej, uznanej przez Niemcy. Tym samym wykonana zostaje pierwsza część ultimatum niemieckiego, wyczerpując chwilowo konflikt morski między Berlinem a Walencją, spowodowany zatrzymaniem parowca niemieckiego „Palos". O ile jednak **znowu „powtórzy się atak korsarski na niemieckie okręty handlowe",** konsekwencje mogą być znacznie poważniejsze, wykonana byłaby wówczas druga część ultimatum, mówią **o „przedsięwzięciu dalszych środków przez rząd Rzeszy".**

Sytuacja jest więc w dalszym ciągu wysoce drażliwa i liczyć się należy z **bardzo ostrą reakcją Niemiec,** w drobnym nawet wypadku naruszenia praw i prestiżu Rzeszy niemieckiej przez rząd Walencji.

Hiszpanie nie odpowiadają.

Berlin, 9. 1. (PAT). Jak słychać, krążownik „Koenigsberg" nie otrzymał dotychczas **żadnej odpowiedzi na postawione w dniu 5 bm. żądanie admirała niemieckiego na wodach hiszpańskich, wydania ładunku i pasażera statku „Palos".**

Co dzień partie ochotników.

Londyn, 9. 1. (PAT). Reuter donosi z Gibraltaru, iż osoby, przybyłe tam z Kadyksu oświadczają, że niemal **codziennie przybywają do Kadyksu na parowcach bez flagi i z zasłoniętą lampą umundurowane oddziały niemieckie i włoskie.**

Generał Franco w trosce o los opuszczonych dzieci.

Agencja Havasa donosi z Avila, że generał Franco ogłosił zarządzenie uformowania w ciągu dziesięciu dni w każdej miejscowości komitetów opieki nad opuszczonymi dziećmi. W skład komitetu musi wchodzić miejscowy alcalde (burmistrz), **najstarszy kapłan,** inspektor zdrowia publicznego i najstarszy nauczyciel. Zadaniem komitetów będzie zbieranie bezdomnych i opuszczonych dzieci i oddawanie ich na wychowanie do rodzin, które dostateczną przedstawiają gwarancję wychowania ich w zdrowiu moralnym i fizycznym.

Niemcy w Marokku.

Paryż, 9. 1. (PAT). Francuska opinia publiczna jest poważnie zaniepokojona informacjami na temat sytuacji w Marokko hiszpańskim i możliwością oddźwięku, jaki może to wywołać w Marokku francuskim. Według tych doniesień Niemcy **zaczynają coraz bardziej interesować się terytorium marokańskim.** W Tetuanie i innych portach hiszpańskiego Marokka szereg statków **miało wysadzić na ląd pewne grupy i formacje.**

„Le Petit Parisien" zapytuje, czy Niemcy przybywają do Marokka jako ochotnicy na front hiszpański, czy też celem ich przybycia jest przygotowanie **terenu do bardziej szerokiej akcji, związanej z zamierzeniami niemieckimi na tym terenie.** W każdym razie, pisze dziennik, obecność tych formacyj na terytorium podlegającym sułtanowi, jest **pilnie śledzona przez kierowników polityki francuskiej.**

SPORT

KRYNICKIE T. H. ZWYCIĘŻA RUMUŃSKICH HOKEISTÓW 3:1.

Krynica. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy rozegrane zostało w czwartek spotkanie między **bukareszteńską drużyną „Bragadiru", a krynickim T. H., zakończone zwycięstwem hokeistów polskich 3:1** (0:1, 2:0, 1:0).

Mecz odbył się w dobrych warunkach lodowych, podobnie, jak wczoraj zamrożenie suchym lodem otrzymano z gazów krynickich („Zubera") o temperaturze —79 st. Zainteresowanie publiczności duże.

W pierwszej tercji przewagę wykazali Rumuni, zdobywając już w pierwszej minucie bramkę przez Buia. Wysiłki KTH. celem wyrównania nie powiodły się wobec dobrej obrony gości.

W drugiej tercji w 4-ej minucie po ładnej kombinacji trójki KTH. Burda wyrównuje. W połowie tercji na boisku powstaje spór o bramkę, zdobytą przez KTH. przez wepchnięcie bramkarza Rumunów do bramki. Ostatecznie sędzia bramki nie uznał. W czasie zajścia **publiczność żywo reagowała,** zachowując się jednak **niesportowo.** Rozległy się okrzyki w rodzaju: **„Bij kijem cyganów"** itp. Po wznowieniu gry w dalszym ciągu atakują Polacy, dla których w 13-ej minucie piechota zdobywa prowadzenie.

W trzeciej tercji zaczął padać gęsty śnieg, uniemożliwiając normalną grę i zaścielając grubą warstwą lodowisko. Krążek formalnie grzązł w śniegu. Po uprzątnięciu śniegu KHT. w ostatniej minucie podwyższa wynik ze strzału Kuliga do 3:1.

Sędziowali pp. Sachs i Witkowski. Organizacja zawodów nie dopisuje.

WIEDEŃSCY HOKEIŚCI ZWYCIĘŻAJĄ WARSZAWIANKĘ 1:0.

Krynica. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego o mistrzostwo Krynicy rozegrany został mecz pomiędzy **Wiener Eislauf Verein a Warszawianką.** Zwyciężyli Wiedeńczycy 1:0. Jedyną bramkę decydującą o zwycięstwie zdobył Lager w 14 minucie drugiej tercji.

Gra na ogół wyrównana z lekką przewagą Warszawianki. Do porażki przyczyniła się kontuzja Głowackiego, który już w 4-ej minucie pierwszej fazy gry musiał zejść z boiska.

Warunki lodowe bardzo dobre. Lód zamrożony sztucznie trwa w dobrym stanie. W trzeciej tercji grę utrudniał gęsty śnieg, tamując bieg krążka. Wiedeńczycy grali ładnie, przeprowadzając dobrze przemyślane kombinacje, które jednak najczęściej rozbijały się o twardą obronę Warszawianki.

Podczas przerwy popisywała się wiedeńska para Rita Hornung i Schoenberger, zyskując żywy aplauz widowni.

MISTRZ POMORZA BIJE REPREZENTACJĘ POMORZA.

Toruń. Mistrzowska drużyna Pomorza w tenisie stołowym **KSM. Mokre** rozegrała spotkanie z **reprezentacją Torunia, bijąc ją 5:4.**

KRAKÓW WPROWADZIŁ JUŻ ZMIANY, UCHWALONE NA ZEBANIU P. Z. P. N.

Kraków. W ostatnim komunikacie zarząd krakowskiego okręgowego związku piłki nożnej podaje do wiadomości, **że wprowadza z ważnością natychmiastową do statutu KOZPN zmiany, uchwalone na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu PZPN w Warszawie.**

KLĘSKA VINESA Z PERRYM.

Nowy Jork. W Nowym Jorku w Madison Square Garden rozegrany został oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem **pierwszy pojedynek pomiędzy Perrym a Vinesem.** Perry, który po raz pierwszy wystąpił w roli zawodowca, **odniósł zdecydowane zwycięstwo w czterech setach 7:5, 3:6, 6:3, 6:4.**

Mecz miał dramatyczny przebieg, a w pierwszym secie wydawało się nawet, że Vines rozstrzygnie spotkanie na swoją korzyść. Tymczasem Perry rozegrał się, a w dalszych setach miał zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem, górując nad nim pod każdym względem.

Zawody zgromadziły **18.000 widzów,** co jest nielada rekordem. Dochód organizatorów wynosił 40.000 dolarów.

Jak wiadomo, Perry ma rozegrać według umowy, aż **40 spotkań z Vinesem** w różnych miejscowościach Ameryki. Spotkanie powyższe było pierwszym z tej serii.

NIE PCHAJ SIĘ NA AFISZ... JESZCZE O TRANSMISJI RADIOWEJ Z MECZU POLSKA—NORWEGIA.

Kult niefachowości jest u nas szeroko rozposzechniony. Za przykładem „góry" nawet w dziedzinach, w których naprawdę nie brakuje ludzi fachowych, daje się odczuwać ten kult „niewłaściwego człowieka na niewłaściwym miejscu".

Pisaliśmy już o przebiegu międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska—Norwegia w Poznaniu. Mecz był interesujący, pierwszy tego rodzaju między obu państwami, a więc o dużym znaczeniu dla propagandy sportu. Miłośnicy i sympatycy sportu i szerokie rzesze „szarych obywateli" zasiedli przy głośnikach, by posłuchać transmisji radiowej z emocjonujących zawodów. Spotkało ich rozczarowanie. Transmisja była fatalna. Skutek — niezadowolenie, które zraża zrówno do instytucji radia, jak i pośrednio do sportu.

Speacker, p. red. Herniczek, jest może fachowcem w innej dziedzinie, ale do przeprowadzenia reportażów sportowych widocznie się nie nadaje. Słuchacze podskakiwali z irytacji, słuchając prelegenta, który co chwila się mylił i nawet nie orientował się w nazwiskach zawodników. M. in. podczas walki Kajnara twierdził, że Kajnar przez cały czas przeważa. Walkę tę uznano jako nierozstrzygniętą, a nawet PAT twierdzi w swym sprawozdaniu, że to rozstrzygnięcie krzywdzi Norwega, który w dwóch ostatnich rundach wyraźnie przeważał. Komu wierzyć? A może p. Herniczek wziął Norwega za Polaka?

Czyżby rozgłośnia poznańska Polskiego Radia nie miała do dyspozycji innych reporterów radiowych?

Uważamy, że w Radio Polskim wiele by się zmieniło, gdyby rozgłośnie mogły słyszeć to, co mówią radiosłuchacze podczas niektórych audycyj. Wielu prelegentów i reporterów napewno usłyszałoby te słowa: „Nie pchaj się na afisz, skoro nie potrafisz!"

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO KOLARZA W BRAZYLII.

Porto Alegre. W zawodach kolarskich o mistrzostwo stanu Rio Grande do Sul zwyciężył niespodziewanie młody kolarz polski **Grzegorz Sibikowski.** W czołowej grupie zawodników znalazł się również drugi Polak **Milton Gajewski.**

WALNE ZEBRANIE PODOKRĘGU PIŁKI RĘCZNEJ.

W dniu 14 stycznia br. o godz. 19 odbędzie się w lokalu miejskiego ośrodka W. F. w Bydgoszczy walne zgromadzenie Bydgoskiego Podokręgu Piłki Ręcznej.

FLOTA BIJE BAŁTYK W BOKSIE.

Gdynia, 9. 1. W dniu wczorajszym odbył się **mecz bokserski w Gdyni** między drużynami **WKS. „Flota" i RKS. „Bałtyk". Zwycięstwo odniosła „Flota" w stosunku 10:6.**

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Sowiński (B) zremisował z Gwardzikiem.

Bielecki (F) wygrał przez techn. ko. z Kubusiem, jednak wskutek nadwagi oddał 2 pkt. walkowerem.

Pasturczak (F) wygrywa v. o.

Juchnicki (B) zremisował z Chmielewskim.

Gołębiewski (F) pokonał przez ko. mistrza Pomorza Lubeckiego.

Piechock (F) pokonał przez na punkty Witolda.

Stęgierski (F) przegrał przez techn. ko. z Michalakiem, wreszcie Sadowski (F) wygrywa bez walki.

POLAK DRUGĄ RAKIETĄ AMERYKI.

Nowy Jork. Amerykański Związek Tenisowy ogłosił dopiero obecnie listę klasyfikacyjną swych najlepszych tenisistów. Wśród panów uderza brak Allisona, Franka Shieldsa i Sidneya Wooda. Dla nas specjalnie ciekawe jest umieszczenie na drugim miejscu **młodziutkiego Polaka Franka Parkera-Pajkowskiego za Donaldem Budge.**

Wśród pań mistrzyni świata Helen Jacobs została sklasyfikowana dopiero na drugim miejscu za Marble, która — jak wiadomo — pokonała Jacobs na mistrzostwach Ameryki.

Lista panów: 1) Donald Budge, 2) **Frank Parker-Pajkowski,** 3) Bryan Grant, 4) Riggs, 5) Gregory Mangin, 6) John van Ryn, 7) Mc Diarmid, 8) C. R. Harris, 9) J. Hunt, 10) A. Hendrix.

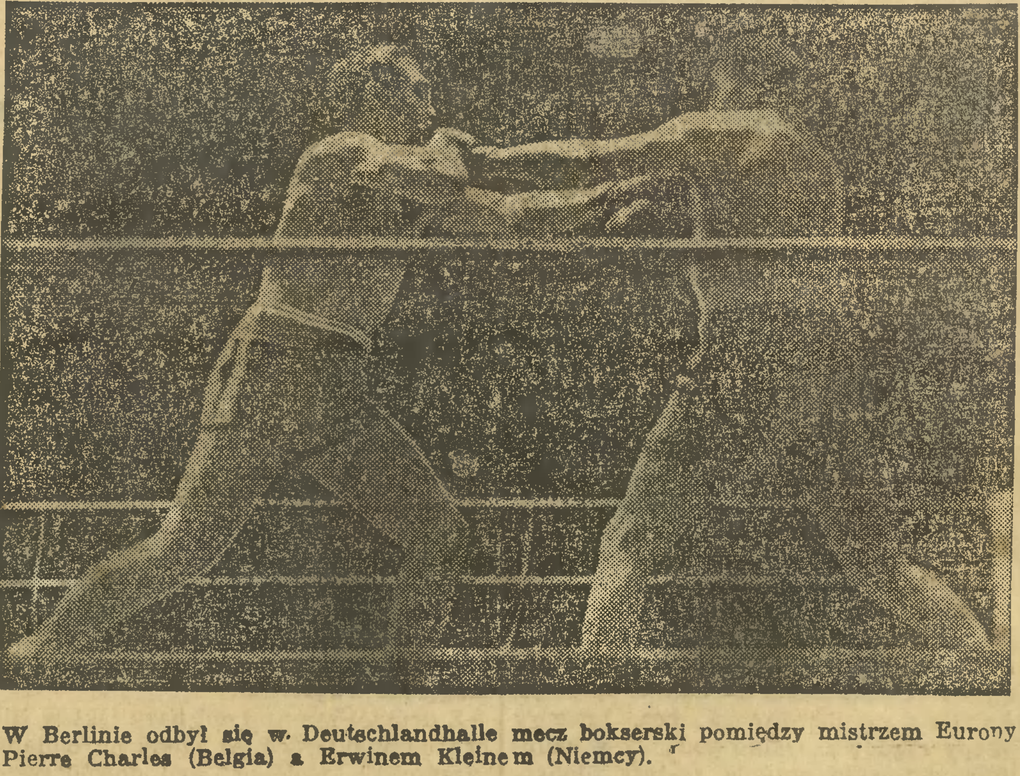
Lista pań: 1) Alice Marble, 2) Helen Jacobs, 3) Sarah Fabyan-Palfrey, 4) D. N. Wheeler, 5) Carolyn Babcock, 6) H. Petersen, 7) van Ryn, 8) D. M. Bundy, 9) K. Winthrop, 10) M. G. Harris.

NOJI OTRZYMAŁ POSADĘ W ZARZĄDZIE MIEJSKIM.

Warszawa. Józef Noji, który ostatnio znajdował się w bardzo krytycznych warunkach finansowych, otrzymał, dzięki staraniom kierownika okręg. urzędu WF. pułkownika Czuryłły posadę w zarządzie miejskim warszawskim w wydziale tramwajów i autobusów.

Równocześnie prezydent m. Warszawy p. min. Stefan Starzyński, aby umożliwić Noji treningi, przyznał mu roczny bezpłatny bilet tramwajowy.

Nie rozstrzygnęli...



W Berlinie odbył się w Deutschlandhalle mecz bokserski pomiędzy mistrzem Europy Pierre Charles (Belgia) a Erwinem Kleinem (Niemcy).

PROWOKACJA ZIMY.

(jk). Przepowiadacze pogody wróżyli nam jeszcze w listopadzie, że tegoroczna zima będzie bardzo sroga. Przepowiednia ta martwiła może ogół mieszkańców, zwłaszcza bezrobotnych, ale za to cieszyła wszelki naród sportowy, który wiele sobie obiecywał po tegorocznym sezonie sportów zimowych.

Tymczasem — jest już prawie połowa stycznia, a zimy jak nie ma, tak nie ma... Przeciwnie — nawet słonko dosyć często przyświeca. Sportowcy zamiast hasać na nartach, biegać po lodzie lub uganiać się za gumowym krążkiem po lodowej tafli — bezradnie rozkładają ręce i już zrezygnowani z zimy myślą poważnie, czyby nie wrócić do lekkiej atletyki, pływania, wioślarstwa i piłki nożnej. Hm... Możeby spróbować...

Znalazło się nawet w ub. środę (Trzech Króli) dwóch takich śmiałków, którzy postanowili sprowokować zimę. Niebywałą sensację wśród licznych przechodniów śródmieścia Bydgoszczy wzbudził fakt, że **dwaj kajakowcy z BKS. „Wodnik"** wytaszczyli z hangaru kajak „Wygę" i wypłynęli nim na mętne fale Brdy. Nie lękając się grypy, obaj kajakowcy popłynęli aż do Brdyujścia. **Kajak na Brdzie** — to coś niebywałego o tej porze. Może zima się obrazi o tę prowokację i naprawdę nastanie? A jeżeli nadal będzie taka jesienno-wiosenna pogoda, to dla ożywienia sezonu sportowego w Bydgoszczy możeby warto zorganizować „Wpław przez Bydgoszcz" i regaty w Brdyujściu?..

KOMUNIKAT ASTORII.

Treningi sekcji bokserskiej odbywają się regularnie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19 do 21-ej w hali gimn. Humanistycznego przy ul. Grodzkiej.

Treningi odbywają się pod fachowym kierownictwem trenera sekcji p. Stępniaka b. mistrza Polski (Warta) oraz nowo pozyskanego b. trenera Cuiavii Inowrocław p. sierż. Szafrańskiego.

Z uwagi na szkolenie zawodników do I. kroku, zgłoszenia takowych przyjmuje kierownik sekcji na treningach do dnia 31 bm.

VII B. D. H. — KPW. „POMORZANIN".

Dnia 10 bm. o godz. 19 w harcówce VII. BDH, przy ul. Rycerskiej 22 (Eksped. Towarowa) rozegra VII. Druż. Harcerska mecz ping-pongowy z zespołem toruńskim PKW. „Pomorzanin".

Nie przechowywać gotówki w kasach żelaznych!

Władze bezpieczeństwa **zwracają uwagę** przemysłowcom, bankom i kupcom, **ażeby** w kasach żelaznych nie przechowywali gotówki. Tak samo **apeluje się do właścicieli** rowerów, ażeby nie pozostawiali bez dozoru rowerów, gdyż ostatnio **mnożą się kradzieże** rowerów zastraszająco.

—::—

— **Lista strat powstania wielkopolskiego.** Referat historyczny przy D. O. K. VII w Poznaniu przygotował do druku listę strat powstania wielkopolskiego 1918-19 r. Dla skompletowania listy jednakże brak dokładnych danych: dat śmierci lub zaginięcia, nazwy miejscowości, gdzie poległ i gdzie jest pochowany?

6. Baranowski Czesław, szeregowiec, ur. 20. 11. 1900 w Słonawach;

62. Kamyszek Aleksander, ur. 12. 12. 1897 w Koronowie;

66. Kielas Henryk z batalionu gnieźnieńskiego, zaginął 7. 1. 1919 na froncie pod Szubinem;

89. Lenartowski Józef, ur. 2. 3. 1901 w Gnieźnie, mieszkał w Gniewkowie, poległ;

103. Mrówka Konstanty, ur. 9. 12. 1899 w Nakle, mieszkał w Kaźmierzowie pow. Wyrzysk — zaginął;

110. Okwieciński Zygmunt, ur. 15. 12. 1898 w Łabiszynie, mieszkał w Kongresówce, zaginął;

118. Peterknecht Adolf, zaginął 9. 2. 1919, Józefin pow. Szubin;

141. Stucki Jan, ur. 28. 4. 1897 w Budzyniu, pow. Chodzież, zaginął;

144. Szreiter Władysław, ur. 12. 8. 1897 w Przedborzu, mieszkał w Białej, pow. Bydgoszcz, zaginął;

157. Wełniak Władysław, z kompanii wyrzyskiej, zaginął 31. 1. 1919.

Zamach samobójczy w pociągu.

Toruń. Dnia 7 bm. o godz. 20,45 w pociągu na trasie **Łysomice — Toruń** usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu solnego **Stefan Lechon,** ostatnio zam. **w Gdyni.** Wymieniony dłuższy czas pozostawał **bez pracy i bez środków do życia.** W ciągłym poszukiwaniu pracy stracił wreszcie nadzieję i to było przyczyną targnięcia się na życie. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie poddano go troskliwej opiece. Życiu jego w tej chwili nic nie zagraża, — lecz tragiczna nędza, wisząca w dalszym ciągu nad jego głową zbyt wielką otuchą do życia go nie napawa.

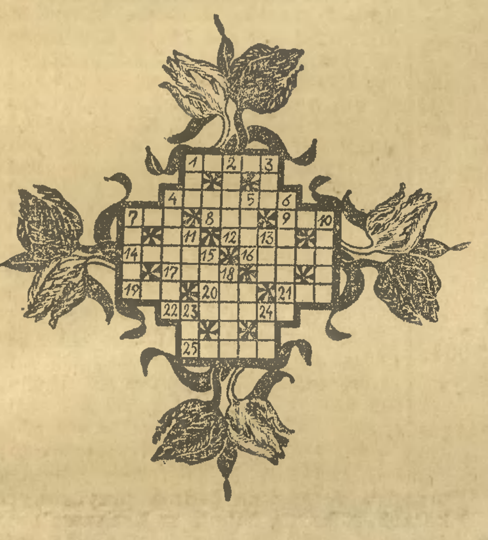
SZARADY ZAGADKI

ROZSYPKA. Nr. 7.

Uporządkować dwulitrowe grupy i podzielić na wyrazy, które składają się na znane rymowane przysłowie:

cp — ed — ed — ed — ie — io — iw — ją — mn — my — mi — ni — od — si — wi — śl — za — zą — zą — zi.

KRZYŻÓWKA. Nr. 8.



Poziomo: komediopisarz rosyjski, 4. ciało niebieskie, 7. domowe bóstwo rzymskie, 8. rzeka w Egipcie, 9. broń zwierząt parzystokopytnych, 12. syn Adama, 14. rodzaj aktora, 16. stolica państwa na Bałkanie, 17. imię kobiety (poufale), 19. postać biblijna, 20. pasieka, 21. nazwa litery łac. (w polskim b. rzadko używanej), 22. rzeka graniczna, znana z dziejów Cezara, 25. południ.-zach. zakątek między Polską a Czechami.

Pionowo: 1. ptak, 2. wierzchnie okrycie góralskie, 3. bieg powietrzny, 4. dostojnik w państwie (jeszcze według dawniejszej pisowni!), 5, wyspa wygnania Napoleona, 6. trefniś, 7. in.: Lacedemończyk, 10. wąski brzeg muru, 11 zaimek esperancki, 13. samogł. grecka, 15. związek, stowarzyszenie (np. sportowe), 18. postać z „Balladyny", 23. część nogi, 24. owad skrzydlaty.

ROZWIĄZANIE ARYTMOGRAFU. Nr. 3.

Wyjątkowe ustawy, łamiące poczucie słuszności, to oszczep na obu końcach ostro okuty, który przyszłe przewroty społeczne mogą zwrócić w pierś państwa... Niema prawa przeciw prawu, a prawo do bytu dał narodom Bóg. (Wyjątek z Sienkiewiczowskiego „Listu otwartego do Wilhelma II).

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI. Nr. 4.



TRAFNE ROZWIĄZANIE Nr. 3 i 4 NADESŁALI:

J. Kozłowicz, W. Duszyńska, H. Güntzelówna, M. Esmanowa, K. Cyganek, Z. Derfert, M. Sokołowski, H. Grajkowska, H. Szulc, H. Niewitecka, J. Kowalska, Z. Grzegorczyk i E. Wolny.

NAGRODY W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMALI:

Jan Kozłowicz — Bydgoszcz.
Henryk Szulc — Bydgoszcz, ul. Cieszkowskiego.

Straszna katastrofa samochodowa pod Grudziądzem.

Grudziądz. (Tel. wł.) W czwartek w godzinach popołudniowych wydarzyła się pod Nowem (pow. świecki) straszna katastrofa samochodowa, w której dwie osoby odniosły bardzo ciężkie okaleczenia, a samochód uległ rozbiciu. Jak zdołaliśmy ustalić u świadków katastrofy i rodziny rannych, szczegóły nieszczęścia są następujące: Szosą ze Starogardu do Grudziądza jechał samochód ciężarowy, naładowany towarem fabryki wódek A. Ruchniewicz z Grudziądza. Samochodem jechali: właściciel samochodu **Leonard Topolewski,** jego brat szofer, oraz dwóch pasażerów 41-letni **Franciszek Janke,** mistrz ślusarski, zam. w Grudziądzu (Chełmińska 1) oraz 11-letni jego synek **Henryk.** Gdy samochód zjeżdżał z góry, na szosie koło miejscowości Kończyce, z przeciwnej strony ukazała się furmanka. Szofer, chcąc wyminąć furmankę, skręcił w bok, przy czym na skutek wąskiej szosy w tym miejscu i dużego błota, **wóz nadrzucił i uderzył o przydrożne drzewo.** Skutki katastrofy okazały się tragiczne. **Franciszek Janke został wyrzucony z samochodu na dziesięć metrów,** doznał **kilkakrotnego złamania nogi, kilku żeber i ogólnego wstrząsu wewnętrznego,** tracąc od razu przytomność. Również syn jego doznał ciężkich obrażeń cielesnych.

Bracia Topolewscy wyszli cudem z katastrofy bez szwanku. Samochód uległ zupełnemu rozbiciu, a towar zniszczeniu. Na miejsce wypadku przybyły niezwłocznie władze policyjne, **dr Neuman i dr Sobieszczyk** z Nowego oraz ksiądz, który udzielił ciężko rannym ostatniego namaszczenia. Po zaopatrzeniu ciągle jeszcze nieprzytomnego ojca Jankego oraz syna w szpitalu w Nowem, przewieziono ofiary strasznej katastrofy do domu w Grudziądzu.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, **stan Franciszka Jankego jest beznadziejny,** a małego Henryka uległ poprawie. Należy zaznaczyć, że miejsce, gdzie wydarzyła się katastrofa jest bardzo niebezpieczne, gdyż było już tam szereg podobnych tragicznych wypadków. Dowiadujemy się również, że ofiara katastrofy Janke pojechał do Starogardu po synka, który tam spędził wakacje i wraz z nim wracał do domu.

HUMOR I SATYRA

W SZKOCJI.



Ski-joernig szkockiej rodziny.

W SĄDZIE.

Pewien mężczyzna został oskarżony, ponieważ spoliczkował swoją żonę.

Sędzia: — Powiedz mi pan, jak można bić kobietę?

Oskarżony: — Czy pan sędzia zna moją żonę?

Sędzia: — Nie!

Oskarżony: — No to co pan w ogóle mówi?

ROZMÓWKA MAŁŻEŃSKA.

On: — Zauważyłaś tę piękną blondynkę, która obok nas przeszła?

Ona: — Czy ty masz na myśli tę okropnie wymalowaną osobę, z tą kudłata głową, śmiesznym kapeluszem, rozdartym płaszczem i brudnymi rękawiczkami? Nie, nie zwróciłam na nią uwagi.

PIERWSZA MYŚL.

Do mieszkania pani Florentyny Porządnickiej zakradł się złodziej. Właśnie usiłuje otworzyć łomem szufladę, kiedy pani Florentyna, zbudzona hałasem wchodzi do pokoju ze światłem. Pierwsze spojrzenie pani Florentyny pada na zabłocony dywan. Z oburzeniem krzyczy:

— **Proszę natychmiast wyjść i nie wracać, pokąd pan nie wytrze nóg o słomiankę!**

OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE.

Sędzia do oskarżonego:

— Czy ma pan coś do powiedzenia?

— **Panie sędzio! Jedno tylko proszę wziąć pod uwagę. Dziesięć razy byłem już karany — a wpływu to na mnie nie miało żadnego!**

* * *

Na policję zgłasza się młody człowiek z doniesieniem, że skradziono mu rower.

— Czy rower miał hamulce? — pyta dyżurny wachmistrz.

— Nie!

— Światło tylne?

— Nie!

— Dzwonek?

— Też nie!

— Ładnie.., razem 10 złotych kary — a po roku to wdrożymy dochodzenia.

* * *

Sędzia: Czy oskarżony był już kiedyś przedtem karany?

— Owszem! Dziesięć lat temu!

Sędzia: Tak? A za co?

Oskarżony: Za kąpanie się w miejscu niedozwolonym.

— Sędzia: A od tego czasu?

Oskarżony: Od tego czasu nie kąpałem **się więcej.**

* * *

Mówią, że hiszpańska wojna domowa przewleka się głównie dlatego, że kanclerz Hitler ma oko na Marokko.

Pewien mecenas wybrał się niedawno ze swą siedmioletnią córeczką do teatru na „Wieszczkę lalek".

W jednej z ról występowała młoda, niezwykle urodziwa tancerka.

— Tatusiu — odezwała się dziewczynka — bardzo bym chciała mieć taką laleczkę.

— Wierz mi, moje dziecko, że ja też — odparł dobry ojciec.

GROŹBA.

Hipochondrycki odwiedza swego lekarza. Ponieważ ten daje mu na siebie długo czekać, Hipochondrycki wzywa pokojówkę do poczekalni i oświadcza jej:

— Proszę zameldować mnie u pana doktora i oświadczyć, że jeśli nie przyjmie mnie w ciągu pięciu minut sam wyzdrowieję!

WYJĄTEK.

Ona: To doprawdy komiczne, jak przystojni mężczyźni są zarozumiali.

On: O, nie zawsze! Ja na przykład ani trochę.

FILOZOFIA.

— Ja znowuż, panie dziejku, jestem i będę jaroszem. Uważam bowiem za brak kultury i brak cywilizacji, żeby zabijać biedne i niewinne zwierzęta.

— A uważa pan, że to kultura, jak krowa trawę żrę, co?

ZDZIWIENIE.

Sławny profesor opowiada w towarzystwie o postępach w dziedzinie badań nad falami elektrycznymi: i obrazy można już przesyłać na odległość.

Jego sąsiadka jest zdumiona:

— Nawet razem z ramami?!

NOWY PREZYDENT.

W jednem z państw południowej Ameryki wybrano nowego prezydenta: powitano go wedle obyczaju, 21 strzałami armatniemi.

Dwaj obywatele rozmawiają na temat tej uroczystości.

— Czy uroczystość była ładna?

— Niestety, nie udała się.

— Nie udała się? Dlaczego?

— Bo strzelali 21 razy i ani razu go nie trafili.

ODPRAWA.



— Skąd ty wziąłeś ten dowcip?

— Sam go zrobiłem!

— Co ty mówisz? Jesteś — widzę — starszym, niż wyglądasz.

O czym się wszędzie mówi?

O reprezentacyjnym wieczorze karnawałowym Polskiego Białego Krzyża, który odbędzie się 16 stycznia w salach Szkoły Podchorążych. (560

Z życia towarzystw.

Sobota, 9 stycznia.

Godz. 18,30: **Klub mandolinistów „Dźwięk".** Obchód gwiazdkowy w lokalu p. Mellerowej przy placu Piastowskim.

Niedziela, 10 stycznia.

Godz. 10,00: **Związek Reemigrantów i Optantów Koło 1.** Posiedzenie zarządu u p. Mellerowej, plac Piastowski.

Godz. 14,00: **Tow. Ośw.-Relig. pod wezwaniem św. Ignacego.** Walne zebranie w sali Kowalskiego, ul. Wrocławska.

— **Tow. Rzemieślników Polsko-Kat. przy Farze.** Roczne walne zebranie w Domu Katolickim przy Farze.

Godz. 16,00: **Tow. śpiewu „Lira".** Obchód gwiazdkowy w lokalu „Sportowej" ul. M. Focha 20. Goście mile widziani.

— **Kat. Stow. Kobiet „Jedność" przy Farze.** Roczne walne zebranie w Domu Katolickim przy Farze.

Godz. 17,00: **K. Stow. K. oddział służby żeńskiej pod wezw. św. Zyty.** Roczne walne zebranie w salce parafialnej, Plac Piastowski 5.

— **Stow. śpiewu „Symfonia".** Obchód gwiazdkowy w sali Resursy Kupieckiej. Goście mile widziani.

Poniedziałek, 11 stycznia.

Godz. 19,00: **Kat. Stow. Kobiet oddział „Handel i Konfekcja".** Roczne walne zebranie w Ognisku parafialnym przy kośc. św. Trójcy.

Godz. 20,00: **KS „SPD".** Roczne walne zebranie w szkole przy ul. Konarskiego 2.

*

Kat. Stow. Mężów par. Najśw. Serca P. Jezusa. Walne zebranie 11. bm. o godz. 20 w sali p. Mellerowej (Pl. Piastowski).

Plac. III Wilczak-Okole Zw. Powst. i Woj. OK. 8. 14. bm. o godz. 19,30 roczne walne zebranie w sali p. Kowalskiego.

Tow. śpiewu „Lutnia" Jachcice. Dnia 20. bm. o godz. 19 walne zebranie w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów.

KS „Leo". Dnia 25. bm. o godz. 18,30 walne zebranie w świetlicy klubowej. Dnia 28. bm. walne zebranie koła LOPP LEO.

Plac. 4 Powst. i Woj. OK. 8. Szwederowo. Roczne walne zebranie 23. bm. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja.

Kat. Stow. Kobiet „Jutrzenka" urządza akademię ku czci św. Rodziny w niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 16-tej w salce przy kościele Św. Trójcy.

Uprasza się członkinie przed akademią uiścić zaległe składki.

ILE PŁACONO NA TARGU?

W dniu 9. bm. płacono ceny następujące: masło wiejskie kg 2,20, masło mleczarskie 2,80, jaja wap. 1,20, świeże 1,70, twaróg 0,50, cebula 0,10, jabłka 0,50—1,00, cytryny szt. 0,10—0,15, pomarańcze 2 szt. 0,25, 3 szt. 0,50, za drób: kury 2,00—3,00, kaczki 3,00—3,50, gęsi 5,00—8,00, indyki 5,00—6,00, gołąbki para 0,90, mięso: kotlet wieprzowy kg 1,40, boczek 1,20, wołowe bez kości 1,40, z kośćmi 1,20, skopowe 1,40, od łopatki 1,20, cielęcina 1,00—1,20, słonina 1,60, sadło 1,80, smalec 2,00, ryby: kg: karasie 1,60—2,40, liny 2,00—2,60, płotki 0,60—0,80, leszcze 1,60—2,00, szczupaki 2,00—2,80, karpie 2,40, okonie 1,20—2,00

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 8. I. 37 r.

Zboża

Żyto nowe 22,00 22,00; 22,50; pszen. standart. 26,00—26,25; owies 16,75—17,00; jęcz. browarowy 24,50—26,00; jęcz. 661—667 g/l. 22,75—23,25 jęcz. 643—649 g/l 22,50—22,75 jęcz. 620,5—626,5 g/l 21,25—21,50;

Przetwory młynarskie.

Mąka żytnia wyciągowa. 00—30% wł. w. 00,00—00,00 gat. I 0—50% wł. w. 33,75—34,25 gat. I. 0—65% wł w 32,25 32,75; gat. II 50—65% wł w. 26,25—27,00; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,00—26,75; mąka pośl. ponad 65% 00,00—00,00; mąka pszenna gat. I. wyciągowa 0—20% wł. w 42,50—44,00 gat IA 0—45% wł. w. 41,50—42,00; gat IB 0—55% wł. w 40,75—41,25; gat I C 32—60% wł. w. 40,00—40,50; gat I. D 0—65% wł. w. 39,25—39,75; gat. IIA 20—55% wł. w 34,75—35,75; gat. IIB 20—65% gat. w. 34,25—35,25; gat. IIC 45—55% wł. w 33,25—34,25 gat IID 45—65% wł. w. 32,50—33,50; gat. IIE 55—60% wł. 60% 31,25—32,25; gat. IIF 5—65% wł. w. 28,25—28,75 gat. II. G. 60—65% wł. w 27,25—27,75 ; mąka pszenna razowa 0—95% wł w. 30,25—30,75. Otręby żytnie wymiał stand. 14,50—15,00; Otręby pszenne miałkie 13,75—14,25; Otręby pszen. średnie 13,50—14,00; Otręby pszen. grube 14,50—14,75; Otręby jęczmienne 15,25—15,75

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktorja 21,00—26,00; groch Folgera 21,00—24,00; groch polny 20,00—21,00; wyka 19,00—20,50; peluszka 20,00—21,00; łubin niebieski 10,50—11,50; łubin żółty 12,50—13,50; seradela 16,00—19,00;

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 45,00—46,00; rzepik zimowy bez worka 41,50—43,50; mak niebieski 62,00—65,00 siemię lniane 39,00—42,00; gorczyca 28,00—30,00; koniczyna biała 90,00—125,00; koniczyna czerw. surowa 80,00—100,00; koniczyna czyszczona 97% 105,00—120,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 21,50—22,00; makuch rzepakowy 17,50—18,00; makuch słonecznikowy 40/42% 23,00—24,00 śrut soja 00,00—00,00 wytłoki suszone 7,50 8,00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00 ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00 ziemniaki fabryczne kg % 20,5 płatki ziemniaczane 17,00—17,50 słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 3,25—3,50; siano nadnoteckie luzem 4,00—5,00; siano nadnoteckie prasowane 0,00—0,00; Ogólne usposobienie: stałe.

Stan wody na Wiśle w dniu 8 bm.: Kraków —2,58, Zawichost 2,15, Warszawa 1,36, Płock 1,23, Toruń 1,39, Fordon 1,37. Chełmno 1,29, Grudziądz 1,46, Korzeniewo 1,58, Piekło 1,01, Tczew 1,04, Einlage 3,34, Schiewenhorst 3,50. Kier. wiatru N. W. półn.-zach. Temp. wody + 2,3.

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł.: 7209
10.000 zł.: 78089 96803 141997
5.000 zł.: 63413 84546 97601 107635 167132 193069
2.000 zł.: 11692 26138 27298 46623 51405 54900 74607 88553 89351 133118 153331 158552 152741 161984 164542 169347 169853 170582 177177 182902
1.000 zł.: 1594 4651 8522 13451 16716 18831 31136 59290 62691 64257 67976 69083 69131 75689 88020 89044 89949 91878 96116 104118 107197 105393 118438 121077 132825 138621 139064 141115 59651 159526 171285 175894 179545 186570 174892

Wygrane po 200 zł.

166 468 69 528 33 747 81 805 23 942 1047 98 227 300 515 29 52 939 2215 31 36 443 560 600 4 722 69 891 966 96 3067 97 198 366 424 551 689 764. 805 24 908 58 74 4001 50 95 127 56 237 354 56 422 30 742 825 39 93 5021 256 451 502 13 49 86 600 98 828 36 916 28 6007 151 299 446 88 505 15 17 19 74 94 714 49 71 92 994 7033 39 58 123 512 55 76 620 943 8519 795 9009 133 350 463 74 601 97 835 10014 190 218 347 90 887 11020 61 549 80 691 713 805 935 12094 142 433 717 814 922 29 13001 37 155 327 31 500 3 755 73 867 928 14161 227 28 349 50 508 16 646 789 817 32 59 85 15087 95 142 333 438 516 669 724 50 68 88 851 16047 74 277 486 786 962 17102 83 486 780 862 18078 169 438 709 810 82 940 83 19336 405 72 76 546 627 44 923 53

20035 116 72 354 412 530 64 671 21048 67 136 425 31 59 507 30 23 730 59 930 36 49 22056 75 179 312 54 69 684 706 8 819 52 70 945 75 23085 111 464 535 861 75 24165 250 454 616 77 746 54 834 92 956 86 25274 420 622 44 804 37 26100 60 64 238 416 566 810 27003 23 336 412 89 884 900 2 28015 917 29058 176 422 773 807 74 932

30016 364 405 82 569 730 66 31013 103 17 51 293 351 538 42 52 839 32305 92 456 705 91 33017 52 177 330 623 32 750 76 850 34054 118 316 71 93 411 527 38 434 93 704 35056 272 416 36004 12 159 302 33 79 483 569 631 757 991 37032 70 186 721 808 74 79 38020 65 71 212 56 80 434 67 622 729 78 910 39 39156 94 205 308 13 25 418 62 80 507 89 655 732 42 831 58 929.

40315 81 401 600 57 782 97 963 41055 153 279 471 600 820 904 45 42010 31 256 389 575 649 811 921 43033 243 357 79 715 44167 261 45048 253 76 573 720 808 22 991 46068 167 475 84 90 554 636 824 62 47016 84 180 256 70 550 817 48481 524 56 616 758 59 824 49 80 49104 67 258 377 93 94 440 33 593 50060 324 59 495 664 701 820 986 51081 99 212 386 445 64 564 692 734 62 842 942 52152 256 392 407 44 638 65 736 917 58 53099 205 9 45 357 83 448 61 742 59 84 54056 173 246 68 416 71 520 91 731 57 864 55005 192 222 95 322 442 556 657 98 717 56 66 82 902 25 56023 240 385 448 746 823 82 917 57123 666 794 895 58257 413 537 47 663 762 80 823 922 59060 87 89 90 92 127 33 533 653 75 703 884 903 87. 60125 43 228 40 421 22 595 608 14 55876 91 99 901 47 61186 322 412 710 31 98 831 976 97 62127 28 401 10 53 959 68 63089 236 326 466 82 97 510 93 721 868 910 64101 72 979 65006 36 95 366 88 420 574 607 744 66066 458 67 93 641 50 742 849 50 918 67025 48 56 133 314 517 45 89 97 641 768 95 893 68073 158 68 87 266 304 91 432 631 49 75 752 807 24 38 69105 27 31 35 57 60 87 274 348 578 615 23 795 862 68 938 70000 91 231 68 339 93 459 517 649 91 906 44 71048 90 131 205 24 48 345 410 81 97 525 623 748 93 83877 931 75 72016 72016 109 22 200 69 306 465 95 98 559 618 36 67 746 83 8 47 73153 65 393638 55 72 75 74412 30 93 850 928 98 75158 259 40 352 96 567 721 826 53 84 76220 41 308 587 643 961 77246 307 400 500 729 804 78051 187 358 543 647 58 806 38 923 50 79001 15 98 184 543 728 865 931.

80035 132 362 512 47 56 669 829 60 977 81023 162 275 307 404 68 517 604 87 732 44 95 824 31 43 916 62 82 82069 162 248 367 76 405 57 671 762 844 947 83502 98 707 46 98 814 84092 369 812 901 85062 105 08 387 405 16 87 88 592 627 86028 276 93 321 51 622 879 970 87079 301 37 440 783 867 88070 201 345 562 921 89279 305 16 402 92 526 718 53 920 90109 334 417 65 97 615 882 916 91014 60 251 70 359 402 75 769 886 92157 580 672 715 90 861 93031 117 219 556 687 782 94023 89 323 87 748 54 938 95216 480 653 892 930 60 69 96086 122 439 638 83 881 922 93 97213 35 490 534 720 63 843 902 12 99093 99769 99886 100002 80 272 307 526 764 101127 272 307 441 534 70 94 811 102081 136 99 256 514 635 70 822 943 103190 228 380 87 99 527 32 956 64 104065 173 252 86 300 11 61 509 13 679 91 809 105112 221 89 428 528 630 59 75 76 106073 82 336 67 573 81 764 709 901 107001 258 77 416 23 580 715 833 64 108006 318 448 501 50 64 610 48 99 831 37 109260 340 83 674 808 77 110130 78 373 431 506 2 9623 706 899 903 65 111113 214 59 437 52 88 524 662 720 25 112042 47 335 61 97 400 572 672 719 30 56 955 113061 133 35 246 304 63 408 15 29 509 40 97 672 877

114028 333 424 514 622 734 826 115066 182 333 720 822 967 116192 276 443 681 813 75 947 117049 133 97 236 642 59 94 605 95 744 118033 73 215 97 448 68 766 86 98 822 119219 43 303 98 421 528 34 98 690 838 98 120124 66 358 472 527 766 809 45 950 121039 44 62 122 442 843 122007 65 97 334 578 605 62 852 952 123302 641 704 57 62 124180 437 67 79 541 707 125036 90 318 529 82 727 917 126065 78 152220 82 368 561 664 767 855 903 78 127285 307 90 411 50 128037 43 54 299 371 75 430 539 776 815 80 990 129233 392 477 560 698 823 130274 337 670 736 801 923 131132 384 455 99 531 647 755 830 132054 57 680 712 893 133096 198 272 304 498 617 745 134129 206 68 435 82 83 523 618 708 49 916 135078 185 574 639 723 925 136177 264 364 447 66 623 816 137168 82 226 34 362 612 855 138003 24 37 165 86 275 381 576 82 611 16 19 862 930 139054 253 506 708 801 47 68 89 904 22 140004 302 588 605 43 80 916 141137 377 809 927 142386 462 76 899 987 143047 60 356 483 612 59 76 915 144352 71 555 80 666 785 980 97 145037 51 117 48 459 79 86 88 509 769 91 872 146078 332 528 76 693 776 835 147087 251 387 684 911 148096 152 274 319 30 589 738 849 977 149272 300 63 488 557 759 974 150180 233 60 727 854 151134 58 214 63 83 635 55 76 815

152189 271 80 395 483 629 749 95 802 977 153166 315 95 413 47 667 830 987 154056 531 654 97 738 816 23 155296 487 549 57 828 31 933 51 74 156040 153 222 55 99 446 981 157224 443 545 771 158202 6 302 16 41 620 24 47 59 889 159046 165 355 93 96 459 514 71 646 89 702 34 995 160044 481 674 762 932 161019 353 59 481 162038 56 207 395 496 515 670 703 848 903 163044 254 301 32 55 554 611 73 740 823 912 164068 196 247 374 409 38 39 524 600 34 165189 220 88 333 55 78 437 691 866 166144 51 203 67 460 557 805 167038 59 131 71 283 372 627 56 943 168017 69 229 54 75 301 435 880 922 97 169070 224 68 304 420 93 588 628 756 60 990 170049 255 427 584 93 740 59 814 171090 107 238 99 373 470 766 916 172271 76 424 680 769 173348 641 174196 226 467 94 687 175067 95 210 56 64 397 425 647 774 832 176116 96 652 177004 5 30 48 132 50 228 59 88 441 65 591 178005 53 87 112 200 14 476 563 84 620 29 34 737 919 179040 545 944 180138 70 211 16 418 36 82 729 86 894 181046 159 85 261 95 329 46 77 97 532 36 903 60 182099 266 89 378 583 610 725 42 70 86 831 966 183074 101 3 49 210 47 365 72 444 184072 87 223 45 353 412 37 64 66 76 559 622 69 723 66 885 924 185117 75 212 89 384 443 564 655 779 805 19 59 186050 236 40 61 312 16 50 83 466 643 72 80 187038 128 88 220 96 425 49 872 92 946 188016 143 348 402 627 61 797 897 189054 716 702 71 802 190109 46 448 604 762 89 829 35 912 51 68 191009 40 189 329 44 401 729 820 913 81 192065 111 46 366 463 655 91 817 41 193006 109 43 284 435 601 35 54 61 777 803 30 901 40 42 194045 243 306 89 423 75 622 45 92 749 904.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

251 362 423 527 1451 611 70 2093 361 77 507 643 73 717 66 941 3459 807 21 912 92 4016 40 203 317 433 773 75 923 5006 30 149 633 807 942 6103 617 37 710 889 928 7142 445 621 801 946 8088 465 927 9323 537 656 717 903a43 10037 107 34 234 467 659 73 853 91 11216 17 464 12232 626 69 1308 200 15 16 340 14065 156 94 266 458 603 712 851 981 15118 649 920 83 16865 95 17241 496 870 18501 998 19449 53 996 20491 832 2077 338 436 593 945 22262 449 72 818 939 23125 554 24076 129 425 742 68 809 906 25123 477 513 867 26177 358 528 27326 429 696 876 28393 580 910 56 29246 386 438 950 90 30626 31520 827 32941 302 820 33313 643 80 762 34362 467 542 675 35071 755 36255 356 500 7 93 37023 164 261 78 675 786 805 931 38070 253 439 519 49 87 39262 647 88 852 86 969 40227 732 41319 465 77 600 847 96 42011 349 728 43006 177 651 957 44112 239 845 45344 97 480 551 871 975 46530 807 47202 7 52 345 521 813 900 63 48264 435 509 620 43 952 65 49215 338 91 568 787

50058 105 97 51066 133 402 13 755 52063 453 509 97 928 53053 430 590 984 54122 241 536 77 686 727 899 937 73 56049 169 320 33 789 95 813 70 57281 574 77 915 89 93 58042 109 221 430 697 850 87 59316 88 733 60171 99 242 665 868 61411 788 62139 245 474 771 957 63073 79 315 18 456 85 658 855 947 80 640605 199 291 664 909 65116 340 404 794 884 980 66134 216 18 68 450 798 824 67563 749 8011 428 783 69137 96 307 468 642 70100 69 355 71010 183 228 35 377 72106 94 603 954 79 73022 712 89 955 74077 297 303 551 799 75462 535 51 912 76106 213 508 77123 373 501 45 635 803 974 78536 840 79203 589 670 914 21 80064 357 708 904 81173 523 700 82013 159 206 416 709 895 83019 170 282 810 986 84152 610 29 79 85128 359 498 689 86187 428 949 87291 584 761 818 989 88399 511 18 607 836 80 89472 868 90019 176 202 337 63 510 67 837 91180 220 30 10 98396 92233 527 834 84 986 93355 521 749 94727 74 95199 4Ł61 522 609 42 827 28 65 96192 220 560 643 77 800 97735 849 965 98201 64 677 99112 53 231 959

100017 72 120 245 597 783 101381 461 78 863 964 102128 284 393 413 71 103038 141 377 558 608 36 751 104020 259 338 492 67 618 879 966 105055 213 860 106262 453 78 524 780 98 107108 268 511 67 854 92 108981 99 109252 536 110072 84 156 243 96 350 423 662 821 43 111222 487 112253 821 113006 38 161 250 838 114627 983 115471 600 881 956 116484 600 5 50 779 117142 50 231 464 118069 222 599 929 119103 265 893 120263 442 924 122005 77 286 596 930 123724 89 976 124645 831 60 125042 488 633 737 66 85 905 20 82 126025 95 189 326 38 540 821 976 127322 452 74 128190 582 784 882 935 129119 312 678 810 130219 351 131044 83 153 291 353 561 132516 807 133294 336 520 59 134094 563 716 860 996 135087 97 369 526 136200 97 437 813 71 137317 808 987 138455 797 864 139452 560 781 846 968 140191 227 53 344 59 632 141095 469 142090 93 175 55. 143052 80 173 86 238 144411 59 519 625 145151 457 510 731 146014 17 267 649 843 147155 312 692 841 941 149095 337 68 530 648 150067 213 989 151398 508 75 765 152211 498 853 153330 79 855 9991 154089 120 234 515 155194 439 618 751 156177 479 709 157002 212 320 25 695 800 158664 709 845 159177 524 77 833 160375 828 161168 575 892 162042 717 163081 505 62 605 21 893 164184 961 165034 199 395 631 730 166565 671 167154 474 514 86 99 168567 738 52 930 169082 141 63 607 18 170042 108 58 85 219 385 578 603 761 171021 378 87 574 997 172797 173097 101 91 496 569 74 849 174178 214 97 431 552 607 798 867 953 175039 593 600 725 828 176706 930 177014 109 290 535 178415 639 709 67 987 179003 107 687 796 874 180560 903 181032 352 433 783 182618 781 867 86 183004 265 338 788 841 184127 72 341 185133 266 337 434 971 186212 41 352 66 637 187133 254 396 825 188435 707 69 189123 563 600 50 74 947 190095 141 216 81 658 191168 286 475 594 840 192062 446 656 758 61 193218 47 586 194021 128 551 614 65 719.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000: na Nr. 58858
20.00 na Nr. 53332
10000 na nr. nr. 24486 92873
5000 zł. na nr. nr. 13300 13478 35069 43654 87781 99145 103076 127435 183378
Po 2000 zł. na nr. nr. 2735 4634 9069 12696 14091 30677 40153 40453 50141 54005 56306 57781 60518 66275 89214 93805 96873 98444 100682 115633 123909 124865 149137 171145 173110 177186
Pa 1000 zł. na nr. nr. 15238 27411 39358 47748 54477 54598 56802 60425 64783 70521 70767 79284 82566 86643 98804 103818 104409 107570 115756 120041 126032 140372 144883 148889 170718 170832 175876 180849 182389 183406 184761 186836

Wygrane po 200 zł.

117 1410 620 2241 610 87 932 3053 142 397 412 25 4281 569 920 5134 349 615 718 25 6110 643 765 72 896 7056 242 466 80 8163 344 72 751 9591 615 721 818 55 10025 111 526 11353 686 12036 121 241 614 798 809 13051 283 945 15200 72 82 365 766 906 16005 790 804 17213 760 90 809 18089 334 677 937 19211 408.

20016 363 641 970 21051 210 22053 80 240 750 959 23079 641 24048 428 823 25022 125 250 304 418 26216 354 83 487 773 858 27099 219 34 94 427 700 927 28815 98 29265 469 539 648 871 30474 31177 203 395 96 860 32181 419 765 33185 284 709 23 865 74 957 34641 56 57 819 35206 584 85 878 36201 551 734 50 37395 626 29 64 718 864 38067 262 687 760 987 39071 96 136 268 451 87 579.

40086 92 122 215 83 749 868 41154 436 60 882 42198 43272 536 704 44 53 846 947 44024 382 90 456 822 902 45071 109 76 343 457 671 777 943 46838 47299 436 550 781 804 10 48000 256 370 690 711 860 49362 608 49 68 86 887 50194 385 543 854 956 51456 624 917 94 52147 263 504 47 8 53088 214 54214 420 813 18 20 55160 370 580 96 799 56066 91 98 268 380 57503 29 799 58003 207 323 536 41 733 835 79 59402.

60280 441 61 534 88 637 61266 336 58 750 948 62080 267 767 931 34 38 63221 428 704 89 903 23 64079 126 324 435 568 891 939 65412 505 867 66234 470 754 863 67188 522 49 93 631 68046 71 102 52 618 788 69253 345 491 711 70155 463 642 55 67 68 928 71663 755 857 72188 231 377 478 616 47 73190 425 74017 63 224 885 75077 821 64 953 66.

76763 630a77350 812902 78219 25 81 99 542 48 654 956 79034 73 563 96 685 714 823 62 80309 52 491 533 867 926 68 81 126 74 91 363 471 81 693 994 83062 472 79 653 926 34 68 69 91 83357 589 795 818 84294 85266 885 86392 414 587 99 992 97483 799 879 88540 634 886 89003 118 65 641 90360 799 821 91123 204 335 56a 486 524 902 11 92126 370 420 93053 98 114 212 450 566 800 06 955 94072 497 95052 218 81 607 10 29 87 802 96525 97228 98007 89 837 93 933 99319 32 74 100105 49 41 760 68 77 101125 281 372 655 753 91 860 102908 103607 104354 711 36 967 105274 323 95 548 771 895 106173 239 59 60 319 863 99 107276 492 642 742 829 108226 475 773 910 109008 28 37 327 34 733 93 110323 441 112260 344 407 688 896 883 113052 95 167 221 631 37 938 114063 309 764 873 943 115402 626 779 823 116035 142 306 44 423 651 720 92 828 117404 712 981 118083 410 533 90 809 38 118019 278 404 654 120614 700 893 121018 701 29 122014 206 641 12380 643 813 933 124008 127 516 26 60 125190 510 811 126200 725 127323 475 612 955 92 128135 417 82 807 28 129005 439 885 933 67 130760 830 961 131058 165 468 794 848 988 132053 128 548 830 995 133019 439 509 632 720 134862 135380 655 64 800 136470 825 137293 883 138034 380 577 701 139148 80 357 596 643 140419 141164 340 72 671 96 942 142375 467 550 763 143136 319 537 93 650 70 806 144452 604 956 145320 526 665 91 758 828 146075 103 809 147119 511 703 867 974 148104 05 252 406 13 28 736 70 149023 151 242 575 827 150101 292 302 773 939 151185 298 472 685 764

152313 739 153319 459 154167 250 684 998 155358 575 602 776 156164 728 885 916 157063 179 305 30 565 731 158034 107 39 414 843 159019 267 331 605 889 09 160054 228 377 630 791 161070 635 162749 163182 315 796 808 164220 453 681 93 165035 40 176 86 582 679 792 867 91 930 166104 365 467 77 930 167387 408 721 168091 110 14 85 227 361 465 758 961 169255 791 170243 340 531 780 913 90 171186 834 172105 7 202 395 521 173168 221 649 854 939 175109 89 326 547 49 176108 45 73 326 98 437 536 47 816 929 177034 233 302 427 531 178210 581 179057 273 325 578 684 895 180148 205 326 619 28 82 181048 191 282 182199 338 796 183088 314 184212 339 67 501 673 770 950 87 185021 463 69 518 656 797 850 83 186165 304 46 479 613 79 187376 407 518 44 764 867 78 950 188123 214 827 189019 413 928 190171 207 372 780 925 191269 364 418 875 929 192895 193528 689 194193 224 321 98 641.

Niedziele Uniwersytetu Poznańskiego w Bydgoszczy.

Idąc wzorem „piątków uniwersyteckich" toruńskich, zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego, współdziałając z Kołem TNSW. w Bydgoszczy, przystępuje do zorganizowania i w Bydgoszczy **stałych seryj odczytów, nie związanych tylko z Adwentem czy Wielkim Postem.** W roku bieżącym seria taka rozpocznie się w niedzielę, 17 bm. i trwać będzie do niedzieli 14 marca. Należy mieć nadzieję, że liczne sfery inteligencji bydgoskiej frekwencją i zainteresowaniem swoim uzasadnią to rozszerzenie poczynań kulturalnych Uniwersytetu Poznańskiego, sięgającego poza ściśle mury swej uczelni. Oto spis odczytów:

17 stycznia: prof. Józef Wolf: „Początki Bydgoszczy";

24 stycznia: dr Tadeusz Silnicki, prof. U. P.: „Hiszpania, kraj i kultura" (z przezroczami);

31 stycznia: dr **Janusz Staszewski**: „Zdobycie Bydgoszczy przez Dąbrowskiego w czasie powstania kościuszkowskiego";

7 lutego: dr Marian Z. Jedlicki, doc. i zast. prof. U. P.: „Polityka kolonialna Włoch faszystowskich";

14 lutego: dr Józef Kostrzewski, prof. U. P.: „Zatopiona wieś prasłowiańska w Biskupinie" (z przezroczami);

24 lutego: dr Franciszek Łabendziński, doc. U. P.: „Medycyna odkrywa wciąż nowe choroby";

28 lutego: dr Kazimierz Tymieniecki, prof. U. P.: „Czy szlachta polska stroniła od miast"?

7 marca: dr Hieronim Markowski, doc. U. P.: „Poznawanie charakteru z rysów twarzy wedle nauki greckiej" (z przezroczami);

14 marca: dr Adam Skałkowski, prof. U. P.: „Dr Karol Marcinkowski" (w 90-lecie zgonu).

Wykłady będą się odbywały o godz. 18 w auli Gimnazjum Humanistycznego przy ul. Grodzkiej.

Wstęp na jeden odczyt 30 gr, dla młodzieży i wojskowych niższych stopni 15 gr.

Na Fundusz Obrony Narodowej.

Obligacjami 4% Pożyczki Konsolidacyjnej: 176) Kazimierz Kopczyński, Gdańska nr. 180 — 50 zł.

Obligacjami 6% Pożyczki Narodowej: 177) Mieczysław Przyłuski, Śląska 30 — 100 zł; 178) inż. Leopold Stenzel, Plac Weyssenhoffa — 100 zł; 179) inż. Teofil Nowak, ul. 20 Stycznia 29 — 100 zł; 180) f-a „Wolta", właśc. E. Ritt, Piotra Skargi 9 — 50 zł; 181) Spółdz. Bank Bydgoski — 50 zł; 182) f-a Szymański, Janicki i S-ka, Toruńska 20 — 100 zł; 183) Fabryka Stempli, właśc. Fr. Zawadzki, Pomorska 1a — 100 zł; 184) Tow. Ośw.-Relig. pod op. św. Ignacego — 200 zł.

185) inż. Bogdan Raczkowski 25 zł; 186) dr Jerzy Gliński 50 zł; 187) dr B. Chełkowski 50 zł; 188) Karol Reeck 15 zł; 189) Tadeusz Czarnowski 20 zł; 190) R. Górski 30 zł; 191) Michalina Kosznikowa 33,33 zł; 192) Bertold Gittel 55 zł; 193) H. Pozorski 70 zł; 194) Siegfried Welke 18 zł; 195) J. Kaźmierczak 16 zł; 196) właściciel i lokatorzy, ulica Gdańska 21 — 48,50 zł; 197) Grzybek i lokatorzy, ul. Grunwaldzka 142 — 16,50 zł; 198) Maćkowska i lokatorzy, ul. Ign. Paderewskiego 12 — 16,50 zł; 199) L. Ernst i lokatorzy, ul. Jackowskiego 14 — 79 zł; 200) A. Wasielewski 32,50 zł; 201) pracownicy firmy PAST 76,82 zł; 202) firma „Lukullus" 164,20 zł; 203) personel Zakładów Graficznych, ul. Jagiellońska 3 — 477,39 zł; 204) f-a Bronisław Ziętak 42,45 zł; 205) f-a Bracia Brauer 50 zł; 206) f-a „Hadroga" 34,50 zł; 207) Państw. Gimn. Humanistyczne, raty za mies. listopad i grudzień 53,40 zł; 208) Państwowe Gimn. im. Marsz. Piłsudskiego, raty za mies. listopad i grudzień — 62 zł; 209) Stow. Chrześc.-Narod. Nauczycieli Szkół Powszechnych 69,41 zł; 210) Związek Urzędników Miejskich 100 zł; 211) Wielkop. Tow. Elektryczne 72,31 zł; 212) fabryka obuwia „Standard" 59,50 zł; 213) Związek Lekarzy Kolejowych 50 zł; 214) Państw. Szkoła Przemysłowa, raty za listopad i grudzień — 80,90 zł.



407

Sprawy sokole.

Sokoli Okręgu V.

Wyjazd do Grudziądza w dniu 10. bm. o godz. 5,40 rano na lustrację Dzielnicy Pomorskiej. Zniżki gotowe na miejscu.

Czołem! **Naczelnictwo.**

*

Sokół IV Bielawy.

W niedzielę, 10. bm. o godz. 15 w „Nowej Gospodzie“ (Br. Pierackiego 18) roczne walne zebranie (wybór nowego zarządu). Po zebraniu wieczorek gwiazdkowy.

*

Sokół VII.

W niedzielę, 10. bm. o godz. 15 odbędzie się roczne walne zebranie w sali p. Brücknera, ul. Toruńska 156. Ze względu na uzupełnienie zarządu obecność wszystkich konieczna.

Sokół Żeński.

W poniedziałek, dnia 11. bm. o godz. 17 odbędzie się w sekretariacie posiedzenie zarządu Żeńskiego Tow. Gimn. Sokół. Ponieważ jest to ostatnie posiedzenie przed walnem zebraniem, przeto przybycie wszystkich członków jest bardzo pożądane.

Kalendarzyk Ch. Dem.

KOŁO WILCZAK—OKOLE.

W czwartek, dnia 17 bm., o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się obchód gwiazdkowy w sali p. Kowalskiego (daw. Kleinert) przy ul. Wrocławskiej.

KOŁO BIELAWY.

Roczne walne zebranie odbędzie się w **sobotę, dnia 9. bm.** o godz. 19 w lokalu „Nowa Gospoda“, przy ul. Pierackiego 18 (dawniej Ferenc). Aktualny referat wygłosi prezes okręgowy **p. radca Beyer.**

—:—

— **W niedzielę,** 10 stycznia w Strzelnicy o godzinie 18 wielka zabawa karnawałowa. Wiele niespodzianek. Bufet obfity. (490

+

Dnia 8 stycznia 1937 r. o godz. 9.55 zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., moja najdroższa córka, nasza kochana siostra, szwagierka siostrzenica i narzeczona ś. p.

Maria Górczyńska

przeżywszy lat 26, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina i narzeczony.

Bydgoszcz, dnia 9. I. 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11 b. m. o godz 3 po południu z domu żałoby przy ul Ks. Skorupki 11, na cmentarz Matki Boskiej Nieust. Pomocy. (508

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru II, Mieczysław Mystkowski, mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Ig. Paderewskiego nr. 3, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 stycznia 1937 r. o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Jagiellońska nr. 28 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do D. Makowskiego, składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę 1.320,— zł, oraz dnia 19 stycznia 1937 r. o godz. 10 w Bydgoszczy ul. Mostowa nr. 7 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z mebli i maszyn do pisania, oszacowanych na łączną sumę 1.190 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (535

Bydgoszcz, dnia 9 stycznia 1937 r.

Komornik, (—) M Mystkowski

+

W czwartek dnia 7. bm., o godz. 9,30 wieczorem zmarł nagle nasz ukochany syn, brat, szwagier, wuja śp.

Heniu Himmler

przeżywszy lat 29,

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina Himmlerów

Pruszcz, dnia 8 stycznia 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 10 bm. o godz. 3-ciej po poł. z domu żałoby w Pruszczu. (F319

Poszukuję zaraz dzielnego

ekspedienta i dekoratora

Oferty z podaniem pensji, bez stołu i stancji, odpisy świadectw i z podaniem referencyj.

B. Januszewski — Dom Bławatów

Działdowo, Rynek 5. (574

POLECENIA

Meble

solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

SPRZEDAŻE

Skład
na sprzedaż kolonialny. Lubelska 44. (552

Składnicę (F407
starego żelaza sprzedam Of. filia Dzien. „Okazja“.

Skład
kolonialny sprzedam Wiadomość Dziennik. (F399

F elkę
sprzedam. Wiad. Ogrodowa 13, skład. (F409

Patefon
tanio. Pomorska 32-4. F410

Sprzedam
bufet - kredens. Piotra Skargi 5—6. (549

Willa
z ogrodem. Wiadomość Dzien. Bydg. (523

Skład
papieru dobrze prosperujący, w śródmieściu, sprzedam. Oferty filia Dziennika „1000“. (F395

Balowa (F414
sukienka, chustka, płaszcz sprzedam. Gdańska 113-4.

Budynek
przemysłowy 280 m. kw do sprzedania Ks. Skorupki 40. 568

Frelki
sprzedam. Gołębia 76. (565

Piekarnia
na sprzedaż. Ks. Skorupki 45. (564

Sprzedam (F404
z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa dobrze prosperujący sklep cukierków. Oferty pod „szybko decydujący“ filia Dziennika.

Maszyna
szewska na sprzedaż. Leszczyńsiego 93—2. (559

Kowalstwo
sprzedam lub wydzierżawię Pułaskiego 10. (486

Samochód
$1^1/_2$ t sprzedam. Piękna 34 skład. (537

Lokomobilę
młóckarnię sprzedam. Filia „Zaraz“. (F412

Akordion (F393
korzystnie. Zduny 5—4.

Jazzband
komplet sprzedam tanio. Babia Wieś 23—2. (F592

Maszyna (554
do pisania „Ideal“ w dobrym stanie oraz radio-aparat „Select“ 220 v na sprzedaż. Grodzka 12—1.

Okazja!
Radio sprzedam, prąd zmienny. Król. Jadwigi 6 m. 4. (535

KUPNA

Znaczki (576
polskie obiegowe (masowo), zagraniczne, całe zbiory kupuje Biuro Filatelistyczne „Polonia“, Stachowiak, Poznań 3.

NAUKA

Kroju
szycia wyucza dobrze fachowo, mistrzyni krawiecka, Emila Warmińskiego 1. F307

POSADY WOLNE

Gospodyni
służąca poszukiwana. Zgłoszenia filia „Sumienna“ F418

Fryzjerkę (F354
stała posada Gdańska 51.

Służąca (F415
skromna z gotowaniem. Hermana Frankego 3, II.

Służąca
czysta gotowaniem od 1. lutego potrzebna. Gdańska 93—1 (424

Ucznia
kupieckiego z dobrym wychowaniem do składu tow. kolonialnych i delikatesów potrzebuję. Zgł. pod „S. P. 115“. (510

Panna
do obsługi gości. Pomorska 29. (408

POSADY POSZUKUJĄ

Drogerzysta
pracowity, uczciwy, na posadzie, po wojskowości, zmieni takową, wymagania skromne. Oferty „Wdzięczna praca“ filia Dziennika Bydgoszcz. (F402

Ogrodnik polowy
żonaty, 6 lat praktyki, 3 lata samodzielny, z dobrymi świadectwami szuka posady od 1. 4. 37 r. Jan Konopacki, Czachówki, pocz. Krotoszyny, pow. Lubawa Pom. (571

DZIERŻAWY

Interes
rzeźnicki z pracownią, — mieszkaniem, zaraz do wynajęcia. Wiatrakowa nr. 21, gospodarz. (547

Dzierżawy (538
około 300 mórg dobrej lub większą administrację gdzie wstawię ewtl większą ilość krów, tylko sprawy czyste. Kurczewski, Tczew, Sambora 6.

Warsztaty
do wynajęcia Ks. Skorupki 40. 567

Stajnia
i wozownia do wynajęcia Świętojańska 6—3. (F398

MIESZKANIA SZUKA

4—5 pokojowe
mieszkanie, Mickiewicza, Weyssenhoffa, Gdańska. Oferty pod „Poszukuję K“ do Dziennika Bydg. (553

MIESZKANIA WOLNE

6-pokojowe
komfortowe, odremontowane, I piętro, Pomorska 3 przy Gdańskiej do wynajęcia. Wiadomość Derchelt, Gdańska 37. F421

Mieszkanie
2 pokojowe. Ks. Skorupki 105. (528

3 i 4 pokoje
do wynajęcia, wyremontowane, ul. Wileńska. Of. filia pod „Komfort“. (537

Mieszkanie
4 pokojowe komfort 1. II. wolne. Wawrzyniak, Św. Trójcy 28. (529

Trzy
pokoje z kuchnią nadające się na lokal handlowy. Stary Rynek 21 m. 6.

5 pokojowe
Libelta 10. (F411

5 pokojowe
z łazienką tanio. Król. Jadwigi 7, m. 3. (F-417

POKOJE WOLNE

Ładny
słoneczny, umeblowany. Grunwaldzka 5-6. (499

Pokój
umeblowany utrzymaniem osobne wejście. Pomorska nr. 26—4. (423

Pokój
Gdańska 110—4. (F403

Pokój
umeblowany wynajmę. Dworcowa 74—6. (F391

Pokój
umeblowany. Garbary 19, m. 15 F420

Czysty
utrzymaniem bez. Śniadeckich 31—2. (F-416

RÓŻNE

Florian Ziętara
unieważnia weksle płatne 15 stycznia, 15 lutego 1937. 550

MATRYMONJALNE

Panna
posiadająca oberżę, 30 morgowe gospodarstwo, poszukuje kawalera. gotówka 4000. Wiadomość Śniadeckich 31—1. (F401

Wyższy
urzędnik etatowy lat 29 poślubi pannę z lepszej rodziny do lat 25. Pośrednictwo rodziców i krewnych mile widziane, zawodowi pośrednicy wykluczeni. Poważne oferty ewtl. z fotogr. za których zwrot ręczę honorem do filii Dz. Bydg. „Fero“. (F405

Kawaler
lat 28, brunet, przystojny, wykształcony, na dobrym stanowisku na Pomorzu, poślubi pannę inteligentną ładną, z odpowiednim posagiem. Zgł nieanonimowe możliwie z fotografią kierować: Dzien. Bydgoski pod „R. 713 T.“ 570

Właściciel
ziemski, Pomorzanin, kat. kawaler lat 35 poszukuje towarzyszki życia. Majątek pożądany. Zgłoszenia z fotografią, którą się zwróci, proszę skierować pod „123“. (575

Przystojna
panna lat 24, na państwowej posadzie chętnie wyjdzie zamąż za kawalera do lat 35 zajmującego dobrą pozycję społeczną a pragnący założyć własne szczęśliwe ognisko domowe. Rzecz poważna. Oferty ewtl. z fotografią do filii Dziennika Bydgoskiego „Halina“. (F422

POLECENIA

Fotografie
legitymacyjne 1 zł. „Wiol" Św. Trójcy 21. (F328

Trwała
ondulacja, pierwszorzędne wykonanie. Hoffmann, ul. Gdańska 79, (dawniej Al. Mickiewicza.) (F376

Balony
gazowe oraz czapki karnawałowe polecam w komis. Piątkowski, Bocianowo 25—9. (566

Meble

kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Swetry

kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej, Sniadeckich nr. 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. (573

Zegarki
nowe, reperacje najtaniej. Chmielewski, Dworcowa 41. (F396

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
15½ morgi pszenno-buraczanej ziemi, zabudowania, inwentarz ż y w y i martwy. natychmiast na sprzedaż. Szczepiński, Salno p. Koronowo. (320

Cukiernię
z pracownią sprzedam korzystnie, powód choroba. **Gdynia,** Sląska 32, Janczurowa (480

Dom
nowoczesny z wszelkimi wygodami, w dobrym stanie, pięć lokatorów sprzedam. Sląska 8—2. F359

Dom
nowy sprzedam, dochód 10 300, cena 80000, wpłaty 52000, reszta pożyczka długoterminowa częściowo bezprocentowa. Zgł. Dziennik Bydgoski **Gdynia** „Z. P." (257

Restauracja
pełną koncesją dobrze prosperująca urządzeniem sprzedam pod „Restauracja" filia Dziennik. F361

Kolonialkę
sprzedam. Adres Dziennik. (455

W śródmieściu
Inowrocławia dwupiętrowy dom, 2 oficynami, podwójne podwórze, wpłata 22 tysiące. Inowrocław, Panny Marii 15/16, gospodarz. (545

Dom (F374
dwupiętrowy ze składem, centrum za 25000 zł sprzeda. Gdańska 46, Małek.

Domek
sprzedam. Wiejska 41. (493

Domek
sprzedam. Grunwaldzka nr. 204. (492

Gospodarstwo
5½ lub 11 morgowe zaraz na sprzedaż Olszewski, Stary Jasiniec, poczta Serock. (F378

Piekarnię
cukiernię w centrum oddam tanio. Wiadomość Burdalski, Grunwaldzka nr. 93. (515

Dom
narożnikowy 2 składy, dochód 2 100 zł, cena 16.000 zł sprzeda. Małek, Gdańska nr. 46. (F375

Sprzedam
5 mórg roli z placem przy Koronowskiej 31. (520

Dom
dwupiętrowy, nowopobudowany, 30.000. Szarek, ulica Babia Wieś 4. (551

Kilka (F301
korzystnych młynów oraz dzierżaw i sprzedaż gospodarstw posiada Informator, Sniadeckich 42.

Dom
nowy piętrowy, ogród, dochód 235, cena 26.000.

Dom
nowy piętrowy, dochód 100, ogród, cena 10.000. Sniadeckich 31, Rekord. (F400

Skład
spożywczy, dobrze zaprowadzony sprzedam korzystnie. Wiad. Grunwaldzka 54, kiosk. (556

Kolonialka
z mieszkaniem w Mątwach okazyjnie na sprzedaż. Oferty „Dziennik Bydgoski" Inowrocław. (542

Sypialkę
sprzedam. Marsz. Focha 12, stolarnia, 2 podwórze. (F385

Dom
w Bydgoszczy śródmieściu dochód ustawowy 6.500.— sprzedam za 50.000. Oferty pod „A." do filii Dzien. w Toruniu. (524

Wozy
do węgli, platforma. Langiewicza 3, fabryka mebli. (F367

Rower (F351
damski, męski, nowe. Sobieskiego 9, mieszkanie 6.

Sprzedam
dobrą krowę Glinki 17 (454

Ubranie
wieczorowe o k a z y j n i e sprzedam. Mistrz krawiecki Kowalewicz, Sienkiewicza 7. (F326

Prawie
nowe futro (karakuły) korzystnie sprzedam. Grunwaldzka 3, m. 5. (463

Sprzedam (F358
pianino. Gdańska 121, m. 6.

Wóz
szory sprzedam. Pierackiego 57. F340

Gabinet
włoski renesans kompletny sprzedam. Pod „Gabinet" do Dzien. Bydg. (505

Na sprzedaż
używane okna ogrodnicze i szut ceglany, Wiad. ul. Nakielska 13. 532

Radio
biurko, gramofon, żelazny piec do gotowania na sprzedaż. Toruńska 66, podwórze. (526

Radio
trzylampowe prąd stały. Hetmańska 4—1. (F380

Foxterierkę
małą sprzedam. Gdańska 188, dozorca. (F349

Urządzenie
kolonialki sprzedam za bezcen zarazem wskażę pusty skład bezkonkurencyjny. Of. do Dzien. pod „Pilne". (562

KUPNA

Kupno.
Kupię okazyjnie aparat radiowy prąd stały. Zgłoszenia pod „Nowoczesne" do filii Dziennika. (F347

Kupię
większą partię klocków sosnowych, brzozowych, olszowych na pniu albo wyrobioną. Zgłoszenia „PAT", Grudziądz, pod „Nr. 4". (546

Ławki
stolarskie, narzędzia kupię. Oferty filia Dziennika „Kupno". (F407

LEKCJE

Udzielę
p o m o c y tanio uczniom, uczennicom Gimn. Kup. wszystkich przedmiotach. Zgłosz. filia „1937". (F381

POSADY WOLNE

Fryzjer
męski, pierwszorzędna siła, potrzebny natychmiast. Warunki podać, Tczew. Dworcowa 24. (536

2 pomocników
fryzjerskich potrzebnych od zaraz. Mieczysław Dudek, Fordon, ul. Bydgoska 78. (456

Dzielna (447
prasowaczka zaraz potrzebna. Grunwaldzka 64.

Czeladnik
szklarski młodszy potrzebny zaraz, pełnym utrzymaniem, wykwalifikowany w oprawie obrazów. Oferty podaniem wynagrodzenia Ruszczyński **Gdynia** 10 Lutego 28. (479

Potrzebni (F341
od 1 kwietnia rb. 2 włodarzy, jeden do koni, jeden do ludzi, energiczni, własnymi posyłkami oraz kilku fornali własnymi posyłkami. Mąjętność Gumnowice, poczta Slesin koło Nakła, powiat Bydgoszcz.

Dziewczyna
czysta, uczciwa, gotowanie, pranie, na kresy potrzebna Zgłoszenia Dworcowa 22, (sklep). (F339

Służąca
lub przychodnia potrzebna. Libelta 5, m. 11. (494

Służąca
uczciwa z gotowaniem potrzebna od 15. Artura Grottgera 1, restauraja. (489

Potrzebne
panienki do restauracji. Jezuicka 18. (F383

Ekspedientka
z b r a n ż y rzeźnickiej pierwszorzędna siła, rutynowana, władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna. Oferty z fotografią, podaniem warunkow nadesłać. Klahs, Nowe p. Swiecie. (540

DZIERŻAWY

Rzeźnictwo
w pełnym biegu, zapędem elektrycznym z powodu choroby do wydzierżawienia od zaraz Adres wskaże Dziennik. (F382

Warsztat
wolny, (dogodne warunki) Mińska, Inowrocław, Kościelna 1. (543

Warsztat
nadający się dla stolarza, ślusarza, elektryczność, korzystnie. Nowodworska 37, portier. (F384

Piekarnia
parowa w pełnym biegu z powodu śmierci żony natychmiast do wydzierżawienia wprost od właściciela. Rozwadowski, Grudziądz, Forteczna 14. (541

3 x 6

rzut szczęśliwy ale przypadkowy



Są jeszcze przedsiębiorstwa, które reklamę traktują narówni z jakąś grą hazardową, — niepewną — ryzykowną.

Nietylko wielkie kampanie reklamowe, ale nawet najmniejsze ogłoszenie, druk, ulotkę i t. d. trzeba umiejętnie opracować i przygotować, jeżeli ma spełnić swoje zadanie.

Reklama więc nie ma nic wspólnego z przypadkowością, — posiada swoje niezawodne systemy i potężne środki, którymi rozporządza. Jednym z nich to prasa, wśród której „Dziennik Bydgoski" zajmuje jedno z pierwszych miejsc. —

Służąca
tylko z dobrym gotowaniem potrzebna. Garbary 17—2. (506

Dziewczyna
15—17 lekkej pracy domowej. Adolfa Kolwitza 23, skład. (496

Sekretarka
z nieprzeciętnymi zdolnościami w pisaniu na maszynie i stenografii, również do samodzielnego załatwiania korespondencji poszukiwana. Zgł. tylko na piśmie i z odpisami świadectw. Antoni Piliński, Trybunalska 2. 572

Fryzjera
damsko-męskiego, biegłego w trwałej, wodnej ondulacji, poszukuję zaraz. Kubiak, Tuchola. (539

Chłopak
potrzebny do biura z kaucją. Orla 36—7. (516

Maszynistka (530
początkująca pisząca biegle na maszynie z znajomością języka niemieckiego i polsk. potrzebna. Of. z załączeniem fotografii i życiorysu pod „Biuro"

POSADY POSZUKUJĄ

Bufetowa
cukierniczo-restauracyjna poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, „Bufetowa". (483

Bufetowa (544
poszukuje posady zaraz, również do obsługi gości w kawiarni, dobre referencje. Zgłoszenia Inowrocław, Toruńska 18 m. 1

Biuralistka
z praktyką, znajomością języków i pisaniem na maszynie, poszukuje posady biurowej, sekretarki, lektorki. Oferty filia „Obowiązkowa". (548

Garaż
Gdańska 119. (F360

Skład (sklep)
elegancki, z dwoma oknami wystawowymi, w bardzo dobrym położeniu, gdzie zbiegają się 5 ulic, tuż przy dworcu autobusowym i głównej arterii, od 1 lutego. Również jest 3 pokojowe mieszkanie z łazienką do w y n a j ę c i a. Wiadomość Nagel, Długa nr. 76. (504

Piekarnię
bezkonkurencyjną. pewna egzystencja — wydzierżawię. Oferty „5000". (522

Do
wynajęcia skład z mieszkaniem na przeciw kościoła, w dużej wiosce. Gruczno. pow. Świecie, Pomorze (F394

Fortepianu (F413
celem wypożyczenia poszukuję. Gdańska 113-4



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
rok z góry. Szubińska 63

kuch., stajnia. Szubińska 19

2 pokojowe :
k. Bocianowo 18, Matczak.

3 pokojowe:
Sieradzka 23.

Bocianowo 30—4.

4 pokojowe:
kuch. tanio. Bocianowo 28.

róg GdańskaSw.Jańska 2/6

wszelkie wygody.Chrobrego 19, gospodarz, od 14—16

z wygodami. 3 Maja 8.

kuchnia, komfort, odremontowane. Gdańska 69.

komfortowe. Wesoła 7.

Królowej Jadwigi 13.

4 i 5 pokojowe:
do wynajęcia. Sw.Trójcy 23

6 pokojowe:
służb.,centr.,komf.I p.1.4.37 Podolska 1,wskaże portier

komfortowe mieszkanie od zaraz do wynajęcia Królowej Jadwigi 19. Informacji Królowej Jadwigi 21—5. (569

6-pokojowe (F373
od zaraz Śniadeckich 4.

5 i 3
pokojowe wyremontowane od zaraz Sniadeckich 46, gospodarz. (F366

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuje
dwa pokoje kuchnią starsze małżeństwo. Oferty filia „Starsze". (F327

2 pokoje
kuchnia śródmieście poszukuje bezdzietne małżeństwo Oferty filia pod „Płatnik". (F419

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam
skromny p o k ó j. Filia „Pani". (F364

Poszukuję
ładny umeblowany pokój wprost od gospodarza, parter, na ruchliwej ulicy, słoneczny, z niekrępującym wejściem na biuro telef. Zgł. pod „Urzędnik" do Dzien. Bydg. 501

POKOJE WOLNE

Pokój
elegancki, stancja dla 2 uczennic, dobre utrzymanie, fachowa opieka. Sienkiewicza 18, parter, od 14—18-ej. (502

Lepszy (F386
umeblowany zaraz wynajmę. Dworcowa 54, II.

Pokój
utrzymaniem. Pomorska 70—1. (F387

Umeblowany
Gdańska 87—5. (F356

Umeblowany
Sniadeckich 59—9. (F365

Pokój (F372
wolny. Gdańska 65, m. 6

Pokój
Cieszkowskiego 9, m. 9. Szymańska. (F371

Pokój
Sienkiewicza 42—5. (F355

Pokój (F352
umeblowany z utrzymaniem lub bez, dzielnicy willowej przy Kasprowicza 1—2.

Duży
pokój wydzierżawię. Scieżka 29, parter. (488

Pokój
osobne wejście, pana. Kościuszki 50—7. (F377

Pokój
Dworcowa 25—4. (F389

Pokój
dla pana — pani. Grudziądzka 9—2. (512

RÓŻNE

Praktykę dentystyczną
dobrze zaprowadzoną, w powiatowym mieście blisko Poznania (ładne, obszerne mieszkanie) **zamienię** na odpowiednią w Bydgoszczy. Zgłoszenia „Par" Poznań, Aleje Marcinkowskiego pod „53,15". 185

Chiromantka
słynna z jasnym przewidzeniem. Stary Rynek 3 m. 7 — stała. (525

Maszynistka
stenotypistka polsko-niemiecka, przepisuje wszelkie sprawy na własnej maszynie. Filia Dziennika Bydg. „M. K.". (517

Chiromantka
przyjezdna. Sniadeckich 13 m. 6. (F388

ZGUBY

Pz 10 928 (518
tablica samochodowa została zgubiona. Zwrócenie za nagrodą. Zimmermann, Jagiellońska 50.

Przybłąkał
się pies „Bernardyn". Szczecińska 10—2, blok B. (F390

MATRYMONJALNE

Szacunku
sympatii szuka trzydziestoletnia panna na posadzie. Cel matrymonialny. „Par", Warszawa, Bracka nr. 17, „Confiance". (420

Panna (476
przystojna. religijna, wzrostu śred. lat 31, posiadająca 5.000 i wyprawę pragnie zapoznać urzęd. państw. do lat 45. Oferty Dzien. Bydgoski „Wielkopolanka".

Kawaler
lat 30, rzym.-kat. rzemieślnik, p o s i a d a 6 000 oszczędności, przystojny, poszukuje panny do lat 30, cośkolwiek gotówki pożądane. Poważne oferty dołączeniem fotografii którą zwrócę, kierować Dziennik Bydg. **Gdynia,** „30 Blondyn". (478

Samotni Panowie
Biuro „Partia" ułatwia znajomości z Paniami zamożnymi solidnie i dyskretnie. **Gdynia** Zygm. Augusta 6 m. 66. (481

Poznam (F379
sympatyczną, gospodarną, poważną brunetkę około 35 lat, dobrego charakteru, dawnych poglądów. Oferty fotografią „Samodzielny kupiec" filia Dz.

Kawaler (521
przystojny, lat 40, znudzony samotnością, posiadający dobry interes, na tej drodze szuka żony, majątek pożądany dla powiększenia interesu. Oferty „B. W. N. 17".

Który
dobrego serca pan do lat 40, chciałby zaślubić inteligentną osóbkę sierotę, posiadającą 8 pokojowe mieszkanie. Oferty Dziennik Bydgoski „Niezależna". (558

Panna
lat 32, 1000 gotówki, pragnie wyjść zamąż, wdowcy niewykluczeni. Of. do Dzien Bydg. pod „Oszczędna". (531

POLECENIA

Szkło taflowe
butelki zielone i białe balony, zamknięcia do butelek poleca Wielkopolska Huta Szkła Tel. 1325.(2333)

Na karnawał
poleca po niskich cenach garnitury do likieru, kieliszki, szklanki i garnitury do placka. B. Kaczmarek. Podwale nr. 12, naprzeciw Hali Targowej, telefon 23-71. (24315

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.
Przyjmujemy asygnaty Spółdzielni „Kredyt“.

Nuty
w wielkim wyborze. poleca Specjalny Skład Nut w Be De Te ul.Gdańska 15 II p., telefon 2078. 281

Pomarańcze
mandarynki, cytryny, figi i banany
poleca
Brunon Pinkowski
Pod Blankami 57
telefon 24-69 (2468

Dywany
chodniki, **wyroby kokosowe ceraty**, linoleum, **tanio**
M. Szmolke, Bydgoszcz Jezuicka 22. tel. 1301. (18610

Przeprowadzki
wozami meblowemi uskutecznia tanio i fachowo, Fa Władysław Poczekaj Pomorska 62, tel. 3065. 10663

Deski
dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc.
dostarcza tanio (23455
Ogrodowa 2, tel. 13-40

Tarcze (22217
transmisyjne, nogi do różnych mebli oraz masowe toczenie w drzewie wykonuje Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego 20, tel. 36-72.

Klamry
do bielizny, wieszaki, tarki do prania oraz różne artykuły kuchenne wyrabia Fabryka Wyrobów Drzewnych, Sowińskiego nr. 20, tel. 36-72. (22218

MEBLE 24270
wszelkiego rodzaju, wysokiej jakości, gwarancja, najtaniej. Uwaga na adres. Długa 32. S. Dobrzyński

SPRZEDAŻE

135 mórg (461
sprzedam lub wydzierżawię Kaszubska 2, Nowakowski.

Zarząd Miejski
sprzeda na dogodnych warunkach nieruchomość przy ul. Biedaszkowo 26 i 28. Zgłoszenia Ratusz pokój 7. (415

Sprzedam
plac budowlany. Szubińska 31. (448

Gospodarstwo
rentowe 45 mórg, powiat Swiecie, inwentarz żywy, martwy kompletny, sprzedam. Zgłoszenia Ziarko. Chojnice Mickiewicza (414

Piekarnia
ze składem kolonialnym na sprzedaż. Swiętojańska 16. (356

Dom
na Bielawkach sprzedam. Wiadomość Dziennik. (444

Nieruchomość
(piekarnia) dochód 5.000 zł rocznie, w dużym mieście powiatowym na Pomorzu, natychmiast do sprzedania. Wpłata 35.000 zł. Zgłoszenia do adm. Dzien. Bydg. pod „T. 700“. 398

Kilka (F301
korzystnych młynów oraz dzierżaw i sprzedaż gospodarstw posiada Informator, Śniadeckich 42.

Willa
piętrowa, komfortowa ogródek, 5 pokoi na sprzedaż za gotówkę Bielawki, Litewska 14. Od 1—3 podaje właściciel. (F343

Kawiarnię
cukiernię, koncesją, centrum Poznania sprzedam E. Schwendke, Poznań, Stary Rynek 6. (406

Ford - limuzynę
4 cyl. dobrym stanie, nowymi oponami superbal, sprzedam tanio Architekt Witkowski, Orłowo Morskie, Klonowa 3a, telefon 91-16. (343

Skład
z mieszkaniem na wszelką branżę prócz kolonialki, do wynajęcia. Szubin, Rynek 1. (225

Tanio
smoking nowy, kuchnia używana. Leszczyńskiego 36—5. (436

Okazja dla bławatnika.
Duży skład bławatów i konfekcji 2 okna wystawowe, 22 lata istniejący, 5 pokoi od 1. 2. 37, bez towaru korzystnie oddam. Oferty A. Grajkowski, Wąbrzeźno, Rynek. (177

Nieruchomość
handlową sprzedam, ewentualne przejęcie tamże bardzo dochodowego przedsiębiorstwa monopolowego. Tylko dysponującym większą gotówką Dzien. Bydg. Toruń „Pośpiech“. (485

Dom (F368
centrum Bydgoszczy, czynsz roczny 12.000, cena 85 000, wpłata od umowy. Gdańska 60, m. 3.

Okazyjnie
sprzedam futro męskie. Śniadeckich 15 - 3. (F273

Bernardyn
i radio 4 lampowe na baterię na sprzedaż. Kamiński, Nakielska 177. (443

Gazową
maszynkę sprzedam. Hermana Frankego 5, składkiosk. (361

Urządzenie
i szklanną szafę masywną do składu bławatów sprzedam. Oferty Miemczyk, Chełmża. (413

Dęby — Sosny
dęby użytkowe, kopalniaki sosnowe, wałki sosnowe i dębowe sprzedam tanio byle zaraz. Niewiarowski maj Opławiec pod Bydgoszczą, obok fabryki karbidu. (F317

Sprzedam (F318
zaraz 109 mórg z żywym martwym inwentarzem. Elsner, poczta Szubin.

Dobrze (F329
utrzymane pianino, meble, szafę do lodu sprzedam. Obejrzeć od godz. 2—7. Dworcowa 33, m. 3.

Rybki (F334
akwaria, kanarki sprzedam. 20 Stycznia 16—7.

2 pomocników
fryzjerskich potrzebnych od zaraz. Mieczysław Dudek, Fordon, ul. Bydgoska 78. (456

KUPNA

Żwir
i piasek, loco dół kupuje „Rika“, Marcinkowskiego nr. 7. (318

Ryby (206
kupię, stały odbiorca, Wiadomość Orlik E., Bydgoszcz, Ustronie 13, m. 5.

Dom
kupię w Bydgoszczy, wpłaty 15 tys. Of. filia Dzien Bydg. „A B.“ F338

Dom
przy wpłacie do 40.000 zł kupię bez pośrednika. Zgł pod „Sam kupujący“ Dziennik. (465

Kupię
kasę regisiracyjną i automatyczną wagę, (mogą być także już używane). Pod „Pewność“, do administracji. (458

3 metry
długą drabinę kupię. Bełzka 4. (F336

Poszukuję
domu składem — wpłata 15000. Agenci wykluczeni. Oferty Dzien. Byd., pod „15000“. (F457

NAUKA

Szkoła Języków
Marii Romington, Sienkiewicza 12—4. (F331

POSADY WOLNE

Praktyka lekarska.
Poszukuje się lekarza na objęcie zastępstwa w praktyce lekarskiej na 6 miesięcy. Dr Rzadkowolski, Nakło n/Notecią. (F170

Fryzjer
fryzjerka potrzebni Jagiellońska 26. (F333

Służąca
uczciwa z gotowaniem od 15. Zgłoszenia Kujawska nr. 114, skład. (435

Młodsza
kucharka oraz bufetowa potrzebne od 15. I. 37. Restauracja Dworcowa Tczew. (412

Bufetowa
starsza rutynowana zaraz potrzebna. Tczew, Hotel Polonia. (450

Potrzebna
na wieś do dwojga osób, znająca się na gospodarstwie wiejskim, w średnim wieku, skromnych wymagań. Zgłosz. Bydgoszcz, Gdańska 127, m. 5, od godziny 11—12-ej. (F310

Kucharka
warszawską kuchnią potrzebna na przychodnią. Świętojańska 2, m. 9. F320

Starsza
służąca z gotowaniem może się zgłosić. Zbożowy Rynek 10, Romański. (472

Służąca (F332
czysta z gotowaniem potrzebna od 15 stycznia. Zgł. tylko pomiędzy 3—5 po poł. Mazowiecka 15—6.

Dziewczę
do sprzątania na przedpołudnie potrzebne. Chrobrego 16—4. (F363

Praczka (464
potrzebna. Jezuicka 7—1.

Poszukuje się
od zaraz kierownika gorzelni, z prawem odpędu na kampanję 1936/37. Ewtl. oferty i referencje uprasza się nadesłać do Adm. Dzien Bydgoskiego „Kierownik“. (24786

Agenci
do sprzedaży narzędzi rolniczych poszukiwani. Zgł „Kosiarz“ Lwów, skrytka 262. (23822

Akwizytorzy
energiczni do sprzedaży maszyn do szycia, radioaparatów i rowerów za Pożyczki Państwowe, poszukiwani na całą Polskę. Wysoka prowizja. Olbrzymie możliwości. Zjednoczone Składy Techniczne, Warszawa, Waliców 6. 23694

Książkowego
elewa, młodszą siłę poszukujemy od zaraz. Zgł. z odpis. świadectw oraz wysok. pensji pod nr „960“. (407

Dziewczyna (F337
przychodnia do dziecka, język niemiecki — polski. Aleje Mickiewicza 3—6.

Poszukuję
zaraz do mego składu kolonialnego - delikatesów i żelaza, (większe miasto na Pomorzu) dzielnego fachowego pomocnika. Znawcy księgowości, wyz rzym. kat., znajomość języka polsko-niemieckiego, mają pierwszeństwo. Oferty z fotografią i życiorysem proszę pod „Pewność“ do administracji Dziennika Bydg. (449

Potrzebne
są od zaraz, pierwszorzędna kucharka i dobra pokojowa. Zgłoszenia 20 Stycznia 5, I. ptr. (434

Uczeń
może się zgłosić. Mistrz piekarski Konrad Rzeźnikowski, Toruń, Podgórna nr. 12. (484

POSADY POSZUKUJĄ

Kelnera.
Związek Zawodowy, ulica Śniadeckich 32, telefon **35-58,** poleca najlepszych pracowników, fachowców, przyjmując gwarancję moralną i materialną. (22086

Urzędnik
emeryt poszukuje jakiejkolwiek pracy, posiada praktykę techniczno - metalurgicz może dać gwarancję hipoteczną. Oferty filia „A. K.“ F173

Rybak
„Ichtjolog“, znakomity hodowca karpi, przyjmie kierownictwo, administrację, włoży gotówkę, powiększy stawy, założy nowe. Dziennik Bydgoski pod „100 procent przyrostu“. (344

Kawaler
lat 20 przyjmie jakąkolwiek posadę. Zgł. filia Dzien. Bydg. „20“. (F316

Buchalterka
zdolna siła biurowa, zna prace bilansowe, pisze biegle na maszynie, szuka posady (również zamiejscową w Gdyni, Gdańsku lub Toruniu. Łaskawe zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Buchalterka“. (F314

Mistrz
stolarski, długoletnia praktyka, stanowisko kierownika, obeznany nowoczesną organizacją, fabrykacją masową i akordową, doświadczony kalkulator i rysownik poszukuje odpowiedniego stastanowiska. Oferty filia Dziennika „Mistrz“. (F322

Młodszy
mistrz fryzjerski z długoletnią praktyką poszukuje posady. Miejscowość obojętna. Oferty Dziennik Bydg. pod „1905“. (433

Stołowy
kaucją poszukuje posady. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Stołowy“. (417

Szukam
posady ucznia elektrotech. - automobil, mech.-ślusarz lub piekarz - cukiernik, w dobrym przedsiębiorstwie, 17 lat, 5 kl. gimnazjum Oferty „A B.“ do Dziennika Bydgoskiego. (424

Bufetowa
inteligentna, uczciwa, dzielna, szuka posady. Oferty filia Dziennika „Bufetowa“. (F357

DZIERŻAWY

Cegielnię
parową bez konkurencyjną oddam w dzierżawę albo akord, możliwa spółka. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski „Cegielnia“. (346

Kawiarnia
cukiernia w pełnym biegu, miasto trzynastotysięczne do wydzierżawienia. Zgłoszenia do Dziennika pod „Kawiarnia“. (395

Warsztat
Hetmańska 22 4×8 od zaraz do wynajęcia. Gerth Kanałowa 11. (403

Ubikacja
murowana, światło, woda. Pod Blankami 20. (446

Skład (432
próżny oddam. Sokola 47.

Skład
Gdańska róg Swiętojańskiej 2—6. (F318

Domek (F315
przy Bydgoszczy, 3 pokoje, ogrodem, rolą, celem dzierżawy poszukuję. Nowogrodzka 2, m. 2, Okole.

Lokal (F370
lub pokój na pracownię obuwia poszukuję. Zgłoszenia filia Dzien. „A.B.L.“

Ubikacje
na warsztaty stolarskie, ślusarskie, woda, światło. Pomorska 58 (F362

POKOJE WOLNE

2 komfortowe
telefonem dla pana. Focha nr 22—2. (21746

Pokój
niekrępujący, dobrze umeblowany, ciepły dla pana do wynajęcia. 20-go Stycznia 23—2. (370

Pokój (24822
umeblowany do wynajęcia. Gdańska 31, m. 8.

Pokój
1—2 osób. Babia Wieś 11, m. 7 (411

Umeblowany (311
pokój Paderewskiego 22—1

Pokój
z komfortem, z utrzymaniem, tanio do wynajęcia od zaraz, najchętniej oddam uczniom ew. uczenicom, pomoc naukowa zapewniona. Pl. Weyssenhoffa 9 m. 3. (453

Pokój
Chrobrego 20 (F309

Umeblowany
Jasna 27—4. (442

2 pokoje (F330
z wygodami do wynajęcia. Leszczyńskiego 46.

Pokój
Kordeckiego 12—7. 441

Pokój
umeblowany słoneczny Grodzka 6—4. (451

Pokój
utrzymaniem lub bez. Petersona 8, m. 3. (467

Elegancki
ciepły, telefon. Stycznia nr. 22. (F335

Stancja
dla uczniów (uczennic). Petersona 8, m. 3. (466

Dwuosobowy
utrzymaniem, opieką dla młodzieży. Cieszkowskiego 8—4. (F346

Pokój
Grodzka 8—14. (468



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

4—5 pokojowe:
do wynaj. Sw. Trójcy 23.

2—3 pokojowe:
z kuchn, Farna 6, II ptr

5 pokojowe:
komf. odrem. Gdańska 86.

3 pokojowe
słoneczne od zaraz. Grunwaldzka 98—3. (409

Mieszkanie
5 pok. wygody, całkowity remont, wolne. Grunwaldzka 5, m. 5. (229

Mieszkanie
2 kuchnie inteligentnym bezdzietnym, Sienkiewicza 12. (410

Dwa mieszkania
3 pokojowe z wygodami ul. Piotrowskiego 18. Zgł Ratusz pokój 7“. (416

Mieszkanie
dwupokojowe wolne. Wiadomość Toruń, Lubicka nr. 29. (418

5 pokoi
wolnych. Długa 32. (F369

2 pokoje
kuchnia. Żmudzka 70. F324

2 pokoje
kuchnia. Bielawki, Bartosza Głowackiego 22. 473

Trzy
pokoje z kuchnią do wynajęcia Nowodworska 36 (452

4 pokojowe (F344
mieszkanie, balkon, elektryczność. Wiatrakowa 12.

Trzy
pokoje, komfortowe. Zamojskiego 6, m. 3. (F353

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania
jedno pokojowego poszukuje. Oferty filia „Pewny płatnik“. (F345

RÓŻNE

Krosty (24212
żółte plamy, zbyteczne owłosienie, brodawki, liszaje, wągry, usuwamy. Masaże. Naświetlania. Odmładzające zabiegi. Porady bezpłatne. **„Cedib“,** Słowackiego 1. Tel. 1059.

Grafolog
Król. Jadwigi 13 - 6 uskutecznia poradę, przepowiednie także pisemnie, odpowiedź znaczek. (491

Hodowla królików.
Kto chciałby mieć pewne, niezależne zajęcie (hodowlę królików dostarczających cennej wełny)? Niefachowych nauczymy. — Włożonych piętnaścieset daje 2000 i więcej rocznie Poinformujemy każdego, tylko załączyć znaczki poczt. na wysłanie odpowiedzi. Woj. Lwowskie Strzyżów n. W. Skrytka nr. 1. Lewko. (459

Chiromantka
przepowiada zdumiewająco trafnie. Gdańska 25, m. 2. (F183

Unieważniam
zagubioną legitymację służbową polskiej linii lotniczej „Lot“. Rumja powiat Morski. Kazimierz Szymański. (F268

Pan (F350
kulturalny, inteligentny, na stanowisku, lat 35, zupełnie obcy w Bydgoszczy, nawiąże znajomość w celach towarzyskich z panią przystojną do lat 30. Zgł. Poste restante, Poczta Główna pod „Obcy“.

Poznam
młodą, sympatyczną, cel towarzyski, materialnie niezależny. Oferty filia „Starszy“. (462

ZGUBY

Bernardyn
zaginął, proszę zwrócić za wynagrodzeniem. Swiętojańska 6 (387

Znaleziona
koncesję na handel starzyzną Władysławy Skonieczne, proszę zwrócić Nakielska 33 - 5, wynagrodzę. (389

MATRYMONJALNE

Poszukuję
dla brata samodzielnego rzeźnika w Gdyni panny, do lat 26 z gotówką celem powiększenia interesu. Of. fotografią Dzien. Bydgoszcz, „Blondyn“ (90

Samotny
lat 38, posiadający skład poszukuje pani posiadającej od 2000 zł gotówki. Proszę oferty filia Dzien. „Ozdobek“. (F321

Kawaler (F323
lat 46, żelaźniak, religijny, cośkolwiek gotówki, szuka panny lub bezdzietnej wdowy, mógłby się ożenić, cel matrymonialny. Of. filia Dzien. „46“.

Kolejarz
szuka skromną, zgrabną żonkę. Pod „Kulturalny“ Dziennik. (469

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Ada — to nie wypada" i nadprogram.

ADRIA: „Po burzy" — (Schatten der Vergangenheit) i nadprogram.

APOLLO: „Bohaterska brygada" i komedia p.t. „Teatr przyjechał" oraz nadprogram.

REWIA: „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą. Na scenie wielka rewia humoru.

BAŁTYK: „Żona z ogłoszenia" Flip i Flap) oraz „Tajemnica Expresu nr. 6".

Poważne przedsiębiorstwo przemysłowe w Województwie Poznańskim **poszukuje** od zaraz ewtl. od 1 marca r. b. (425

STENOTYPISTKI - MASZYNISTKI

wzgl. stenotypisty — maszynisty biegle stenografujących po polsku i niemiecku i piszących wprawnie na maszynie. Gruntowna znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie konieczna. Szczegółowe oferty z fotografią, odpisami świadectw, życiorysem, podaniem referencji oraz wysokości wynagrodzenia przy wolnym mieszkaniu przesyłać należy do Ekspedycji Dziennika Bydg. pod „Nr. 850".

Druga

licytacja kamienicy w Toruniu przy ul. Sukienniczej 22, przez komornika Duplickiego, będzie 15-go stycznia, godzina 11 Sąd Grodzki w Toruniu. Cena wywołania 10.519 zł. (511

Stolarzom

i kołodziejom poleca deski i bale z drzewa twardego i miękkiego Suligowski, Gdańska 128. (21693

Poszukuje się nabywców

1. na 4 wozy robocze, nośność ca 100 ctr
2. na 1 powózkę krytą (wolant)
3. na 1 powózkę wyjazdową
4. na 1 wóz myśliwski
5. na 1 sanie
6. na 1 parę uprzęży wyjazdowej.

Wszystkie przedmioty utrzymane w bardzo dobrym stanie. (533

Oferty proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod **„533"**.

Licytacja.

W poniedziałek **11 bm.** godz. 11,30 sprzedawane będą w tut. Ekspedycji Towarowej wyroby metalowe, forniery, naczynia, bejca płynna i bielizna. Ekspedycja Towarowa Bydgoszcz. (534

WYMIANA SYGNAŁÓW.



— Panie kapitanie! Z statku, który nas mija, sygnalizują bajeczne kawały. Jakim dowcipem każe pan kapitan odpowiedzieć?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: **Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy.** — **Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.**